

Prac. Pomorz.  
Biblioteka  
Główna  
UMK Toruń

09050/44

09050/1990

SPRAWOZDANIA  
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO  
W TORUNIU

44

1 I 1990 — 31 XII 1990



TORUŃ 1991

SPRAWA W OZDANIA

TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

W TORUNIE

1901



SPRAWOZDANIA  
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO  
W TORUNIU

I. DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA

Przemówienie prezydenta Towarzystwa prof. Mariana Biskupa	5
Przemówienie sekretarza generalnego Towarzystwa prof. Mariana Biskupa	12
Przemówienie sekretarza generalnego Towarzystwa prof. dra Mariana Filarskiego	14
Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Naukowego w Toruniu za rok 1990	17
Sprawozdanie z gospodarki finansowej Towarzystwa za rok 1990	25
Protokół z posiedzenia 1 I 1990 — 31 XII 1990	27
Zmiany w składzie Towarzystwa	29
Artur Hutnikiewicz, Poleganie Profesora. Przemówienie na uroczystości żalobnej ku czci prof. Konrada Górskiego w dniu 11 IV 1990 r.	30

44

II. SPRAWOZDANIA Z POSIEDZEŃ

WYDZIAŁ I

Kwaśnik J., Emigracja i polityka w Europie Środkowo-Wschodniej w latach wiosny ludów	34
Kukawka S., Kultura polska na ziemi chełmińskiej	34
Koła A., Główny nurt literatury polskiej w Toruniu	34
Nowak Z., Z dziejów literatury polskiej w Toruniu	34
Stade A., Dzieje literatury polskiej w Toruniu	36
Posiedzenia Komisji	44



TORUŃ 1991

REDAKTOR NACZELNY WYDAWNICTW TNT

*Janusz Kryszak*

Komitet Redakcyjny

Przewodniczący

*Janusz Kryszak*

Członkowie

*Teresa Karwicka, Ludmiła Roszkówna*

Sekretarz Redakcji

*Bożena Sołtys*

ISSN 0371-375x



*Cyf. Pomoczn.*

*09050*

TOWARZYSTWO NAUKOWE W TORUNIU

Wyd. I. Ark. wyd. 7. Ark. druk. 5,5

Nakład 680 egz. Zam. 5/91

Zakład Małej Poligrafii TNT

*E. 336/92*

SPRAWOZDANIA  
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO  
W TORUNIU

Nr 44

1 I 1990 – 31 XII 1990

---

SPIS TREŚCI

I. DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA

Przemówienie prezesa Towarzystwa prof. dra Mariana Biskupa . . . . .	5
Protokół Dorocznego Walnego Zgromadzenia członków Towarzystwa Naukowego w Toruniu w dniu 21 lutego 1991 r. . . . .	12
Przemówienie sekretarza generalnego Towarzystwa prof. dra Mariana Filara . . . . .	14
Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Naukowego w Toruniu za rok 1990 . . . . .	17
Sprawozdanie z gospodarki finansowej Towarzystwa za rok 1990 . . . . .	25
Protokół z posiedzenia Komisji Rewizyjnej w dniu 18 II 1991 r. . . . .	27
Zmiany w składzie Towarzystwa . . . . .	29
<i>Artur Hutnikiewicz, Pożegnanie Profesora. Przemówienie na uroczys- tości żałobnej ku czci prof. Konrada Górskiego w dniu 11 IV 1990 r. . . . .</i>	30

II. SPRAWOZDANIA Z POSIEDZEŃ

WYDZIAŁ I

<i>Kuk L., Emigracja polska wobec dążeń emancypacyjnych naro- dów Europy Środkowo-wschodniej w dobie wiosny ludów . . . . .</i>	34
<i>Kukawka S., Kultura pucharów lejkowatych na ziemi chełmiń- skiej . . . . .</i>	34
<i>Kola A., Grody ziemi chełmińskiej w późnym średniowieczu . . . . .</i>	34
<i>Nowak Z. H., Tandecki J., Księga czynszów fary chełmiń- skiej 1435–1496 . . . . .</i>	34
<i>Stade A., Die eigenhändigen Briefe des Königs Carl X Gustaf . . . . .</i>	36
Posiedzenia Komisji Historycznej . . . . .	44

WYDZIAŁ II

<i>Gutowski W., Pasje wyobraźni. Studia i eseje o literaturze romantyzmu i Młodej Polski . . . . .</i>	55
--	----

<i>Tokarski R.</i> , Semantyka słowa a obraz świata . . . . .	55
<i>Künstler – Langner D.</i> , Idea vanitas, jej tradycje i topoty w poezji polskiego baroku . . . . .	57
<i>Smulski J.</i> , Twórczość narracyjna Stefana Otwinowskiego . . . . .	57
Posiedzenia Komisji Filologicznej . . . . .	58
Posiedzenia Komisji Filozoficznej . . . . .	58
Posiedzenia Komisji Historii Sztuki . . . . .	59
Posiedzenia Komisji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa . . . . .	75

## WYDZIAŁ III

Posiedzenia Komisji Astronomicznej . . . . .	75
Posiedzenia Komisji Geograficzno–Geologicznej . . . . .	76

## WYDZIAŁ IV

<i>Janicka D.</i> , Prawo i proces karny w trzech rewizjach prawa cheł- mińskiego z XVI w. na tle rozwoju prawa karnego w Europie Środkowej . . . . .	77
---	----

## III. MATERIAŁY BIO- I BIBLIOGRAFICZNE CZŁONKÓW WYDZIAŁÓW

## TOWARZYSTWA

## Wydział I

<i>Maliszewski Kazimierz</i> . . . . .	78
<i>Podlaszewska Krystyna</i> . . . . .	80

## Wydział II

<i>Bezwiński Adam</i> . . . . .	82
<i>Grzybowski Stefan</i> . . . . .	83
<i>Mocarska–Tycowa Zofia</i> . . . . .	86

WYDAWNICTWA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU 1990–1991 . . . . .	87
---	----

## DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA

W DNIU 21 LUTEGO 1991 R.

PRZEMÓWIENIE PREZESA TOWARZYSTWA

PROF. DRA MARIANA BISKUPA

W 116 roku istnienia Towarzystwa Naukowego w Toruniu otwieram doroczne Walne Zgromadzenie. Witam przybyłych członków Towarzystwa i gości.

Towarzystwo nasze przeżyło rok 1990, jeden z najdonioślejszych, ale i najtrudniejszych w dziejach odnowionej Rzeczypospolitej Polskiej, w sposób złożony. Mimo początkowych trudności i kłopotów natury finansowo-organizacyjnej zdołało nie ograniczyć form i zasięgu swego działania.

Pod koniec 1990 r. Towarzystwo liczyło 526 członków, w tym 201 członków wydziałów, 323 zwyczajnych oraz 2 członków honorowych. Przyjęto 11 nowych członków, zmarło 9, w tym 5 członków wydziałów; 1 osoba zrezygnowała z członkostwa, skreślono 3 członków, którzy wyjechali z kraju bądź nie opłacali składek.

Śmierć zabrała kilku wybitnych, zasłużonych ludzi nauki i działaczy naszego Towarzystwa.

Zmarł Konrad Górski, profesor historii i teorii literatury. Urodził się 22 IV 1895 r. we wsi Wągry koło Łodzi. Gimnazjum Męskie Wojciecha Górskiego w Warszawie ukończył w roku 1913. Studiował prawo na uniwersytecie w Dorpacie (1913–1915), a następnie polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim (1918–1921) oraz slawistykę na Uniwersytecie Karola w Pradze (1922–1923). W roku 1921 uzyskał doktorat na Uniwersytecie Warszawskim za pracę „Pogląd na świat młodego Mickiewicza”. W roku 1929 habilitował się także na Uniwersytecie Warszawskim na podstawie monografii „Grzegorz Paweł z Brzezina”. Prowadząc wykłady jako docent nauczał także języka polskiego w gimnazjach i liceach warszawskich. Od jesieni 1934 r. przeniósł się do Wilna, gdzie uzyskał katedrę literatury polskiej na USB. Po zamknięciu tej uczelni w grudniu 1939 r. pozostał w Wilnie, uczestnicząc w tajnym nauczaniu szczebla licealnego i uniwersyteckiego. W maju 1945 r. przeniósł się do Torunia, gdzie stał się – jako pierwszy dziekan Wydziału Humanistycznego – współorganizatorem UMK. Do roku 1950 wykładał historię literatury polskiej, następnie zos-

tał na okres 6 lat zmuszony przez władze PRL do zaprzestania pracy dydaktycznej. Powrócił do niej od roku 1957 i realizował ją latami, nawet mimo przejścia w roku 1965 na emeryturę. Współpracował z Instytutem Badań Literackich PAN w Warszawie, kierując redakcją Słownika Języka Adama Mickiewicza.

Prof. Konrad Górski, już przed wojną, a w całej pełni po roku 1945 stał się wielkim znawcą literatury, zwłaszcza polskiej, od okresu staropolskiego zaczynając, aż do czasów najnowszych. Był przy tym jednym z wielkich humanistów, który w badaniach swoich uwzględniał metody nie tylko historii literatury, lecz także filozofii i semantyki. W okresie toruńskim Konrad Górski stał się też wybitnym znawcą teorii i metodologii badań literackich, a także znakomitym badaczem języka oraz zasad sztuki edytorskiej. W tym dziale twórczości główną rolę odegrał fundamentalny, 11-tomowy *Słownik języka Adama Mickiewicza*, służący jako podstawa do badań tak języka, jak literatury XIX stulecia. Dzięki K. Górskiemu teksty wielkich naszej literatury w nieskażonej postaci, a zwłaszcza *Pan Tadeusz*, dotarły do świata nauki i do młodzieży szkolnej. Zasiłki i autorytet naukowy prof. Konrada Górskiego były w pełni doceniane. Był członkiem korespondentem najpierw PAU, a następnie członkiem zwyczajnym PAN. Otrzymał doktoraty honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, a także liczne nagrody krajowe i zagraniczne. Otrzymał też komandorię Orderu Św. Grzegorza Wielkiego od papieża Jana Pawła II.

Szczególne więzi łączyły prof. Górskiego z naszym Towarzystwem. Już jesienią 1945 r. wszedł do jego Zarządu jako wiceprezes i przyczynił się do nowoczesnego przeobrażenia tej starej, społeczno-naukowej organizacji. W latach 1948–1949 był prezesem TNT, lecz pod presją władz ustąpił dla dobra Towarzystwa. Powrócił na to stanowisko w roku 1957 i był prezesem aż do roku 1983. Następnie został członkiem honorowym TNT. W roku 1988 stał się inicjatorem powołania Fundacji Konrada i Marty Górskich dla młodych polonistów, którą związał z naszym Towarzystwem. W testamencie swoim zapisał mu swój księgozbiór naukowy, rękopisy oraz dzieła grafiki i plastyki.

Zmarł w Toruniu 7 IV 1990 r., a pochowany został na cmentarzu w Lasach pod Warszawą. Mogiłą Jego i żony opiekuje się nasze Towarzystwo.

Zmarła też Alina Ulińska, profesor chemii na UMK. Urodziła się 14 VII 1905 r. w Jenakiewie w południowej Rosji. Szkołę średnią rozpoczęła w Jekaterynosławiu nad Dnieprem, ale ukończyła ją już w Polsce Odrodzonej w Gimnazjum Państwowym im. Emilii Plater w Sosnowcu w roku 1925. W tym też roku rozpoczęła studia chemiczne na USB w Wilnie, które ukończyła w roku 1931 w stopniu magistra. Przez pewien czas pracowała na USB, a od roku 1933 w szkolnictwie średnim. Na USB wróciła w roku 1939, jednak na krótko, tylko do zamknięcia uczelni. Okres wojny spędziła w Wilnie, pracując także fizycznie i uczestnicząc w tajnym nauczaniu licealnym. W lipcu 1945 r.



przeniosta się do Torunia, gdzie włączyła się do tworzenia zrębów chemii na UMK w ramach Katedry Chemii Nieorganicznej. W roku 1949 uzyskała tytuł doktora chemii, a w roku 1951 nominację na docenta; została też kierownikiem nowo powstałej Katedry Chemii Ogólnej. W roku 1961 mianowano ją profesorem nadzwyczajnym, a w roku 1972 – profesorem zwyczajnym. Rozwinęła zwłaszcza nowoczesne badania nad polimerami i zorganizowała zespół młodych pracowników, który owocnie kontynuował ten kierunek studiów. W latach 1952–1953 była zastępcą prorektora UMK do spraw nauczania. Pełniła też funkcję prezesa w oddziałach Polskiego Towarzystwa Chemicznego i Polskiego Towarzystwa Przyrodników w Toruniu. W roku 1975 przeszła na emeryturę.

Prof. A. Ulińska była silnie związana z naszym Towarzystwem jako przewodnicząca Wydziału III i zarazem członek Zarządu w latach 1966–1975. Od 1976r. była członkiem honorowym Towarzystwa, do końca interesując się jego losami.

Zmarła w Toruniu 29 VI 1990 r. i została pochowana na cmentarzu przy ul. Gałczyńskiego.

Zmarł Antoni Basiński, profesor chemii i czołowy współorganizator UMK. Urodził się 22 VI 1905 r. w Częstochowie. Gimnazjum ukończył w roku 1923 w Radomiu. Studiował chemię na USB w Wilnie, gdzie uzyskał w roku 1928 stopień magistra chemii. Jako pracownik naukowy USB odbył staż zagraniczny, a w roku 1932 uzyskał stopień doktora chemii na Politechnice w Zurychu. Habilitował się na USB w roku 1935 w zakresie chemii fizycznej i uzyskał tytuł docenta. Po zamknięciu USB zimą 1939 r. pracował fizycznie, brał też udział w tajnym nauczaniu. W lecie 1945 r. przeniósł się do Torunia, gdzie objął stanowisko profesora chemii fizycznej. Przyczynił się do rozwoju i utrwalenia tej dyscypliny naukowej na UMK w ramach kierowanego latami Zakładu Chemii Fizycznej. Wychował kilka pokoleń chemików polskich. W latach 1953–1958 był rektorem uczelni toruńskiej, która później nadała Mu tytuł doktora honoris causa. Był członkiem rzeczywistym PAN i członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Chemicznego, był też członkiem Wydziału III naszego Towarzystwa i redagował serię wydawnictw chemicznych.

Zmarł 24 IX 1990 r. w Toruniu, gdzie został pochowany na cmentarzu przy ul. Gałczyńskiego.

Zmarła Maria Znamierowska-Prüfferowa, etnograf i organizator muzealnictwa. Urodziła się 13 V 1898 r. w Kibartach na Litwie, Gimnazjum ukończyła w łotewskiej Lipawie. Studiowała w Polskim Kolegium Uniwersyteckim w Kijowie, a od roku 1920 na Wydziale Humanistycznym Wolnej Wszechnicy w Warszawie. Pracowała też w Domu Sierot pod kierownictwem Janusza Korczaka. Od roku 1921 zaczęła studia na USB w Wilnie na Wydziale Humanistycznym, a okresowo i Matematyczno-Przyrodniczym. Podjęła też pracę w Muzeum Etnograficznym przy USB. Studia ukończyła w roku 1932 z tytułem magistra etnologii i etnografii. Stopień doktora z obu tych dyscyplin uzyskała w roku 1939. Okres wojny spędziła w Wilnie, pracując społecznie i w tajnym nauczaniu.

W maju 1945 r. przeniosła się do Torunia, gdzie podjęła pracę adiunkta przy Katedrze Etnologii i Etnografii na UMK. Zdołała też utworzyć już w roku 1946 Dział Etnograficzny przy Muzeum Miejskim. W roku 1959 doprowadziła jako dyrektor do usamodzielnienia się Muzeum Etnograficznego, z czasem w osobnym gmachu i ze skansenem. Przyczyniła się też do wzbogacenia jego zbiorów. Prowadziła poza tym nadal zajęcia na UMK, uzyskując w roku 1955 tytuł profesora. Przez wiele lat była kierownikiem Katedry Etnografii UMK i inicjatorem badań ludoznawczych wśród jej słuchaczy. Rozwijała także własne badania, poświęcone zwłaszcza rybołówstwu na ziemiach polskich i sąsiednich. Niektóre z tych prac ogłosiła w wydawnictwach TNT (była członkiem Wydziału I). W roku 1972 przeszła na emeryturę, aż do końca życia pozostała człowiekiem w pełni aktywnym i twórczym. Była autorytetem w dziedzinie etnografii i muzealnictwa, a zarazem wręcz niespożytej energii organizatorem i działaczem społeczno-naukowym.

Zmarła w Toruniu 20 VIII 1990 r., została pochowana na cmentarzu przy ul. Gałczyńskiego.

Zmarł także Józef Mikulski, profesor biologii i ekologii. Urodził się 11 III 1907 r. w Krakowie, gdzie ukończył gimnazjum w roku 1925 i odbył studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Doktorat filozofii uzyskał w roku 1930. Następnie jednak specjalizował się w zoologii, a także ekologii zwierząt i entomologii na uczelniach w USA. W roku 1938 habilitował się z zoologii na UJ i włączył się do spraw ochrony przyrody. W latach 1939–1941 był więźniem niemieckich obozów koncentracyjnych wraz z profesurą UJ. Jeszcze w latach 1945–1946 był docentem w Zakładzie Zoologii UJ, ale w roku 1947 przeniósł się do Torunia, gdzie został zatrudniony na UMK na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym. Był kierownikiem Katedry Ochrony Przyrody i Ekologii – pierwszej tego rodzaju w skali europejskiej. W latach 1965–1972 był prorektorem UMK. W działalności swojej łączył teorię ekologii z praktyką ochrony przyrody, także poprzez udział w organizacjach zajmujących się ochroną środowiska, zwłaszcza w Lidze Ochrony Przyrody. Rozwijał też hydrologiczne badania zespołowe i wyszkolił dużą grupę uczniów działających w Polsce Północnej. Był znanym i uznanym w skali międzynarodowej badaczem, reprezentującym naukę polską. Był też członkiem Wydziału III TNT.

Zmarł 3 XII 1990 r. w Toruniu i został pochowany na cmentarzu przy ul. Gałczyńskiego.

Uczcijmy chwilą milczenia pamięć naszych zmarłych członków.

x

Towarzystwo nasze znalazło się na początku 1990 r. w zupełnie nowej i nad wyraz trudnej sytuacji finansowo-organizacyjnej, spowodowanej wprowadzeniem reformy gospodarczej, powiązanej z likwidacją dotychczasowych form mecenatu państwowego czy wojewódzkiego dla organizacji społecznych. Pozostało tylko subsydiowanie przedmiotowe, tj. na określone cele, np. wydawnicze.

Zarząd nasz musiał więc szybko poczynić niezbędne kroki zmierzające zwłaszcza do zmniejszenia administracji oraz do zapewnienia dochodów z części gmachu, jak także do rozstania się z kosztownym pośrednictwem PWN. Posunięcia te doprowadziły z wolna do wyjaśnienia naszej sytuacji i w miarę normalnego funkcjonowania poszczególnych agend Towarzystwa. Decydującą rolę odegrało jednak subsydiowanie przedmiotowe, które zostało zastosowane najpierw przez władze wojewódzkie, doceniające w pełni trudność i złożoność naszej sytuacji. Od lata z pomocą przyszło nam finansowanie ze szczebla centralnego, w tym z Centrum Upowszechniania Nauki PAN, które częściowo pokryło potrzeby wydawnicze. Także niektóre tytuły realizowane uprzednio w ramach problemów resortowych otrzymały podbudowę finansową dla druku przygotowanych już maszynopisów. W rezultacie Towarzystwo nasze nie zawiesiło i nie ograniczyło działalności wydawniczej (jak inne, pokrewne towarzystwa) zwłaszcza w seriach historycznych, objętych dofinansowaniem centralnym i wojewódzkim. Ogółem więc wydaliśmy z datą 1990 r. 14 pozycji książkowych o objętości 218,6 arkuszy wydawniczych, w tym 7 metodą typograficzną (141,1 ark. wyd.) i 7 metodą małej poligrafii (77,5 ark. wyd.). Możliwe więc stało się dalsze regularne publikowanie periodyku „Zapiski Historyczne”, choć o zmniejszonej objętości, a także jednego tomu „Fontes” – *Księga ławnicza sądu przedmiejskiego Chełmna* (wyd. Z. H. Nowak i J. Tandecki) oraz w serii „Roczników” 2 monografii poświęconych rozwojowi rocznikarstwa w państwie krzyżackim (J. Wenta) i przemianom demograficznym w miastach Prus Zachodnich w 1. połowie XIX w. (A. Piątkowski). Z Wydziału II wydano monografię K. Obremskiego *Obraz Boga w polskiej liryce religijnej XVII w.* W serii prac popularnonaukowych ukazała się – przy mecenacie szwajcarskiej instytucji „Pro Helvetia” w Zurychu – książeczka J. Wojtowicza *Gotfryd Keller (1819–1890). Opowieść biograficzna*, a dzięki subsydiom władz wojewódzkich opracowanie J. Dygdały i S. Wierzchośławskiego *Nawra Kruszyńskich i Sczanieckich*, ukazujące dzieje i znaczenie polityczne oraz kulturalne tego polskiego ośrodka w ziemi chełmińskiej. Na koniec przy kooperacji z Fundacją „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej” ogłoszone zostały materiały konferencji z roku 1989 pt. *Walka podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945*, odświeżające zapoznaną rolę północnej strefy działalności Armii Krajowej pod okupacją niemiecką. Poziom druk niektórych publikacji ogłaszanych małą poligrafią budzi zastrzeżenia, konieczna staje się więc modernizacja sprzętu poligraficznego.

Dla pozostałych wydziałów były przygotowywane do druku maszynopisy, które będą publikowane kolejno w roku bieżącym, przy uzyskaniu od władz wojewódzkich zapewnienia pokrycia finansowego.

Pragnę podziękować realizatorom publikacji z 1990 r., tj. Redakcji Naczelnej TNT z prof. Januszem Kryszakiem i redaktor mgr Bożeną Sołtys na czele oraz Zakładowi Małej Poligrafii z mgrem Andrzejem Churskim, kierownikiem tej ważnej dla nas agendy. Z powodu przejścia do innych odpowiedzial-

nych zadań mgr Churski nie mógł już dłużej współpracować z TNT. Składam mu wyrazy podziękowania za wkład w organizację i funkcjonowanie Zakładu Małej Poligrafii naszego Towarzystwa.

Część monografii wydawanych metodą typograficzną w dalszym ciągu wykonują na nasze zlecenie Toruńskie Zakłady Graficzne, natomiast prace popularnonaukowe były drukowane w Oficynie Toruńskiej pod wypróbowanym nadzorem graficznym Zygryda Gardzielewskiego. Oba placówkom poligraficznym także składam wyrazy podziękowań za współpracę z naszym Towarzystwem.

Prace wydziałów i komisji przebiegały na ogół bez zakłóceń, jednak zanikła działalność w dziedzinie ochrony środowiska; wiązało się to także z rezygnacją członka Zarządu doc. Mariana Rejewskiego z jego funkcji z powodów zdrowotnych. Podtrzymywał swoją działalność mimo trudności Zespół do Badań nad Przeszłością Torunia, wysuwając nowe inicjatywy wydawnicze. Dzięki staraniom Zarządu odbyła się 18 stycznia 1990 r. sesja naukowa z okazji 70-lecia powrotu Pomorza do Polski Odrodzonej, która przyciągnęła krąg badaczy z północnych ośrodków (materiały jej częściowo ukażą się drukiem). Wydział II zorganizował (26 III 1990) wspólnie z UMK środowiskową sesję naukową z okazji setnej rocznicy odkrycia „Kazań Świętokrzyskich” oraz niedawnej 50 rocznicy zgonu Aleksandra Brücknera.

Jury konkursu o nagrody Fundacji Konrada i Marty Górskich 16 X 1990 r. przyznało po raz pierwszy 3 nagrody pieniężne młodym badaczom za prace z zakresu historii i teorii literatury (1 nagroda i dwie równorzędne drugie, razem 1 100 000 złotych).

W wyniku realizacji testamentu prof. Konrada Górskiego nastąpiło formalne przejęcie spadku i przeniesienie go, zgodnie z wolą donatora, do naszego gmachu, w którym na II piętrze w 2 pokojach będzie urządzony gabinet i biblioteka (wraz z rękopisami i grafikami) imienia Konrada Górskiego. Dzięki pomocy finansowej władz wojewódzkich podjęte zostały przez specjalistów szczegółowe prace inwentaryzacyjne, co jednak zabierze sporo czasu; sama biblioteka liczy ponad 10 000 woluminów, w tym kilkadziesiąt starodruków i sporo pierwszych wydań klasycznych dzieł naszej literatury z XIX i XX wieku.

Rozpoczęto też prace nad modernizacją Zakładu Małej Poligrafii, na co uzyskaliśmy w końcu 1990 r. dodatkowe fundusze z Komitetu Nauki i Postępu Technicznego przy pośrednictwie wiceprezesa PAN. Pozwoli to na przyspieszenie druku i lepszy poziom naszych publikacji.

W roku 1990 TNT wymieniało nadal swoje publikacje z 218 kontrahentami zagranicznymi z 28 krajów oraz z 84 kontrahentami krajowymi. Za granicę wysłano 888 egz., a do krajowych partnerów – 335 egz. Od placówek zagranicznych otrzymaliśmy w ramach wymiany 2056 egz., a jako dary – 62 egz.; od placówek krajowych uzyskaliśmy 434 egz.; jako dary – 15 egz. Z wymiany (nieodpłatnej i bezdewizowej) Towarzystwo uzyskało więc łącznie około 2570 egz., co oznacza nadal tendencję spadkową, której będziemy się starali

przeciwdziałać.

Pracownia Mikrofilmowa i Fotograficzna wykonała ogółem 24 291 zdjęć negatywowych, 2946 fotokopii i 2796 diapozytywów (przeźroczy). Większość prac, podobnie jak w roku ubiegłym, wykonano dla dwóch stałych kontrahentów: Towarzystwa Genealogicznego stanu Utah (USA) oraz Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Z pierwszym z nich jest jeszcze realizowana umowa na mikrofilmowanie ksiąg parafialnych diecezji warmińskiej (których ilość okazała się znacznie wyższa niż przewidywano), podpisaliśmy też umowy na mikrofilmowanie ksiąg parafialnych diecezji gdańskiej i wrocławskiej. Zapewnia to egzystencję naszej Pracowni na najbliższe lata, chociaż niezbędna już wydaje się modernizacja niezbyt nowoczesnej aparatury do zdjęć mikrofilmowych.

Biblioteka nasza, w depozycie Książnicy Miejskiej, liczyła pod koniec 1990 r. 74 689 woluminów, powiększyła więc swój stan w ciągu roku o 2021 woluminów. Podręczny księgozbiór przy ul. Wysokiej (1863 wol.) został częściowo przeniesiony także do Książnicy, by zapewnić pomieszczenia dla zbiorów prof. Konrada Górskiego. Razem więc zbiory biblioteczne TNT liczą 76 552 wol.

Zarząd w ciągu całego roku prowadził rozmowy z władzami województwa, w szczególności od lata 1990 r., a także odbył spotkanie z nowym Prezydentem Miasta drem Jerzym Wieczorkiem. W ich rezultacie została przez władze wojewódzkie doraźnie wsparta pozycja finansowa Towarzystwa, otrzymaliśmy również zapewnienie sfinansowania przedmiotowego naszych wydawnictw w roku bieżącym. Mamy także obiecaną pomoc dla niezbędnych napraw naszego gmachu, zwłaszcza wymiany okien. Pragnę w tym miejscu podziękować wojewodzie toruńskiemu panu dr. hab. Andrzejowi Tycowi i dyrektorowi Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Wojewódzkiego mgrowi Januszowi Bochenkowi za okazane poparcie. Dzięki temu w rok bieżący Towarzystwo weszło z nadzieją na kontynuowanie swojego podstawowego zadania – służby nauce Rzeczypospolitej Polskiej.

Pragnę też podziękować naszej pomniejszonej administracji za jej wkład w realizację codziennych zadań. Szczególne podziękowania kieruję do nowego dyrektora administracyjnego mgra Jana Pronobisa, który z pełną ofiarnością i odpowiedzialnością pełnił swoje obowiązki, zwłaszcza przy przeniesieniu i zabezpieczeniu zbiorów prof. K. Górskiego, jak i przy zapewnieniu TNT podstaw finansowych.

Dziękuję na koniec Zarządowi za współpracę i pomoc przy realizowaniu zadań Towarzystwa w jakże złożonych nieraz warunkach. Dziękuję w szczególności Sekretarzowi Generalnemu prof. Marianowi Filarowi, który – mimo ciężających na nim nowych obowiązków prorektorskich – wykonywał nadal swoje zadania. Dziękuję również prof. Mirosławowi Nesterowiczowi za umiejętne doradztwo w skomplikowanej nieraz materii prawno-finansowej, także w związku z realizacją testamentu prof. Górskiego. Dzięki temu zbiorowemu i ofiarnemu wysiłkowi udało się, jak wierzę, utrzymać pozycję i rangę naszego Towarzystwa – oby na długo.

## P R O T O K Ó Ł

DOROCZNEGO WALNEGO ZGROMADZENIA CZŁONKÓW  
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU

W DNIU 21 LUTEGO 1991 R.

### P o r z ą d e k o b r a d

#### Część I – publiczna

1. Zagajenie i omówienie działalności Towarzystwa w roku 1990 – prof. dr Marian Biskup, prezes TNT.
2. Publiczny wykład naukowy: prof. dr hab. Alicja Grześkowiak – „Projekt senacki Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”.

Ad 1. Obrady otworzył prezes TNT prof. dr Marian Biskup, witając w imieniu Zarządu zgromadzonych członków Towarzystwa i przybyłych gości. Następnie krótko omówił sylwetki zmarłych w 1990 r. członków Towarzystwa. W dalszym ciągu prezes przedstawił działalność Towarzystwa w 1990 r.

Ad 2. Wykład naukowy „Projekt senacki. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej” wygłosiła prof. dr hab. Alicja Grześkowiak.

#### Część II – administracyjna

3. Wybór Prezydium Zgromadzenia.
4. Przyjęcie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
5. Sprawozdanie Zarządu za rok 1990.
6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
7. Dyskusja nad sprawozdaniem i podjęcie uchwały w sprawie absolutorium dla Zarządu.
8. Wybór członków wydziałów i ogłoszenie nazwisk nowych członków zwyczajnych.
9. Ustalenie wysokości składek członkowskich na rok 1991.
10. Wolne wnioski i zakończenie.

Ad 3. Na wniosek Zarządu na przewodniczącego Walnego Zgromadzenia wybrano prof. dra hab. Ryszarda Łaszewskiego, a na sekretarza – dra Zbigniewa Naworskiego.

Ad 4. Protokół z poprzedniego Walnego Zgromadzenia został przez zebranych przyjęty jednogłośnie.

Ad 5. Sprawozdanie Zarządu za rok 1990 przedstawił sekretarz generalny TNT prof. dr hab. Marian Filar, a sprawozdanie finansowe z działalności TNT w roku 1990 złożył skarbnik TNT prof. dr hab. Mirosław Nesterowicz.

Ad 6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przedstawiła doc. dr Krystyna Podlaszewska.

Ad 7. W dyskusji nad sprawozdaniami prof. Zygmunt Kruszelnicki zwrócił się z pytaniem do Zarządu: jak wygląda wycena książek przekazanych testamentem prof. Konrada Górskiego i na co została przeznaczona dotacja Instytutu Sztuki PAN. Jako druga zabrała głos dr Cecylia Iwaniszewska, która miała kilka uwag dotyczących ostatniego zeszytu „Sprawozdań TNT” (notatka w załączeniu). Dodatkowo podniosła konieczność publikacji w „Sprawozdaniach” wykazu wydawnictw TNT i ich właściwej promocji. W odpowiedzi prof. Mirosław Nesterowicz wyjaśnił, że w ramach wyceny księgozbioru prof. Górskiego dla celów podatkowych nie określono jego wartości; dopiero po inwentaryzacji zostanie dokonana generalna wycena księgozbioru, nie przewiduje się natomiast wyceny każdej pojedynczej książki. Dodatkowe wątpliwości w dyskusji, dotyczące tego tematu, wyjaśnił prof. Andrzej Tomczak, który stwierdził, że istnieje co prawda katalog książek prof. Górskiego, jest on jednak pozbawiony sygnatur, a więc nieprzydatny do wyceny. Prof. Marian Biskup poinformował, że Instytut Sztuki PAN subsydiował prace habilitacyjne swoich pracowników. Co do kwestii druku „Sprawozdań TNT” prezes przyznał, że nie do końca zostały one dopracowane. Komitet redakcyjny powinien publikować wykaz wydawnictw TNT w danym roku sprawozdawczym, nawet w formie okrojonej. Reklamą tych wydawnictw nie może się jednak zajmować specjalnie zatrudniony pracownik, bo nie ma na to środków finansowych. Pracownicy TNT nie są w stanie dopilnować do końca starannego druku, należy to bowiem do personelu technicznego drukarni. Profesor Biskup uważa, że obecnie istnieje szansa na unowocześnienie zakładu małej poligrafii, co pozwoli na wyeliminowanie istniejących braków. Prof. Janusz Kryszak usprawiedliwił fakt wydrukowania tekstu na wewnętrznej stronie okładki „Sprawozdań”. Było to spowodowane oszczędnościami, by nie rozpoczynać nowego arkusza drukarskiego. Dr Cecylia Iwaniszewska wycofała wniosek formalny w związku ze zobowiązaniem się Zarządu do dołożenia należytej staranności w pracach drukarskich.

Walne Zgromadzenie jednomyślnie udzieliło absolutorium Zarządowi.

Ad 8. Przewodniczący Wydziału II – prof. dr Artur Hutnikiewicz zgłosił kandydatów na członków Wydziału: dr hab. Zofię Mocarską-Tycową, prof. dra Stefana Grzybowskiego i prof. dra Adama Bezwińskiego. Przewodniczący Wydziału I – prof. dr Jerzy Wojtowicz przedstawił dwóch kandydatów na członków Wydziału: dra hab. Kazimierza Maliszewskiego i doc. dr Krystynę Podlaszewską. Po zgłoszeniu kandydatur Walne Zgromadzenie dokonało wyboru Komisji Skrutacyjnej w składzie: prof. Jan Sziling, dr Danuta Janicka i dr Kazimierz Przybyszewski. W głosowaniu wzięło udział 29 członków Towarzystwa. Wszystkie kandydatury uzyskały akceptację Walnego Zgromadzenia.

Ad 9. Na wniosek Zarządu i Komisji Rewizyjnej przewodniczący zebrania przedstawił propozycje nowych składów członkowskich, a mianowicie: członkowie wydziałów – 20 tys. złotych, członkowie zwyczajni – 10 tys. złotych i emeryci – 5 tys. złotych. W czasie dyskusji poruszono kwestię bardziej znaczącej

nego podwyższenia składek. Prof. Andrzej Tomczak zaproponował podniesienie składek do następującej wysokości: członkowie wydziałów – 60 tys. złotych, członkowie zwyczajni – 30 tys., emeryci – 10 tys. Walne Zgromadzenie jednoznacznie zaakceptowało tę propozycję.

Ad 10. Wolnych wniosków nie zgłoszono.

Sekretarz  
Walnego Zgromadzenia

Przewodniczący  
Walnego Zgromadzenia

(-) *Dr Zbigniew Naworski*

(-) *Prof. dr hab. Ryszard Łaszewski*

Notatka do protokołu

W związku z wydanym ostatnim zeszytem „Sprawozdań TNT” Nr 43 pragnę zwrócić uwagę na następujące usterki tego wydawnictwa:

- 1) brak wykazu wydawnictw TNT za 1990 r.,
- 2) na str. 2 brak informacji redakcyjnej o wydawcy, nakładzie, objętości,
- 3) ostatnia strona tekstu została wydrukowana na okładce,
- 4) poprawnie przygotowany tekst został odbity w sposób niedbały, tekst miejscami nieczytelny (str. tytułowa, 3, 5, 17, 19 i inne), również praca intrologatora – wykonana bardzo niedbale.

Projekt uchwały

Aby w przyszłości nie dopuścić do powstawania tak niestarannie wykonanych wydawnictw jak „Sprawozdania TNT” Nr 43, Walne Zgromadzenie zobowiązuje Zarząd TNT do ponownego obsadzenia stanowiska kierownika Zakładu Małej Poligrafii TNT przez kompetentnego pracownika.

*Cecylia Iwaniszewska*

PRZEMÓWIENIE SEKRETARZA GENERALNEGO TOWARZYSTWA  
PROF. DRA MARIANA FILARA

Panie Przewodniczący, Szanowne Panie i Panowie!

Tradycją Walnych Zgromadzeń Towarzystwa stało się już, iż sprawozdanie sekretarza generalnego, w odróżnieniu od inauguracyjnego nasze spotkania wystąpienia Prezesa, w którym to z natury rzeczy mówi się o osiągnięciach Towarzystwa, poświęcone jest raczej chłodnej, często krytycznej refleksji nad jego bieżącą kondycją organizacyjno-finansową oraz perspektywom w tym względzie na najbliższy nadchodzący rok działalności. Nie wynika to bynajmniej z tego, bym był „urodzonym” malkontentem, lecz z mego przeświadczenia, iż prezentacja pragmatycznych analiz związanych z działalnością Towarzystwa jego członkom jest jednym z głównych zadań sekretarza generalnego.

Jeśliby chcieć w jednym zdaniu scharakteryzować miniony rok działalności Towarzystwa, trzeba by po prostu powiedzieć: był to bardzo dziwny rok! Roz-



począł się z perspektywami gorszymi niż złe! Programowe zerwanie z dotychczasową konwencją państwowego „parasola” organizacyjno-finansowego nad organizacjami społecznymi (słuszne zresztą co do swej zasady), niewypracowanie zaś innych mechanizmów takiego mecenatu np. ze źródeł prywatnych poprzez mechanizmy podatkowe sprawiły, iż Towarzystwo wraz ze swą rozbudowaną strukturą organizacyjną stanęło w obliczu finansowej katastrofy. Polska to jednak dziwny kraj – dziś, na zakończenie roku sprawozdawczego okazuje się, że owa kasandryczna wizja na szczęście się nie spełniła. Co więcej, plany wydawnicze realizowane są bez zakłóceń, wydrukowaliśmy prawie 220 arkuszy wydawniczych, niemal tyle co w „najlepszych” latach, liczba zer następujących po określonych cyfrach naszych kont bieżących (będzie o tym osobno mowa w sprawozdaniu Skarbnika) mogłaby zaś przyprawić wielu o zawrót głowy, po raz pierwszy w naszej historii staliśmy się multimilionerami! Trudno byłoby przypisać to jedynie Opatrzności (choć uciekanie się do takich właśnie interpretacji nadal u nas bardzo „w modzie”). Pozostaje to więc przypisać, może trochę nieskromnie, działaniom Zarządu oraz jego organów wykonawczych, w tym administracyjnych, choć także pewnemu, szczęśliwemu, jak się okazuje, splotowi okoliczności. „Stara władza” na odchodne sypnęła groszem z związanej dotychczas szczelnie kiesy, być może dla zachowania po niej dobrej pamięci. Nowa okazała się bardziej szczodra niż to zapowiadało się na wstępie. Nie sposób wprawdzie oprzeć się wrażeniu, iż w znacznej mierze było to wynikiem pewnego ogólnego chaosu organizacyjnego i powstania nowych, często przejściowych centrów dyspozycji finansowej w odniesieniu do nauki, z których to różnymi metodami dało się to i owo uszczknąć. W ostateczności jednak liczą się bowiem zawsze fakty, zwłaszcza fakty finansowe. Byłoby jednak niebezpieczną iluzją budować na owych „ruchomych piaskach” naszej tworzącej się rzeczywistości gospodarczej i politycznej i konstruować stałą perspektywę naszego działania w przyszłości. Perspektywy tej przyszłości zdają rysować się coraz wyraźniej. Trzeba więc zadać sobie pytanie, czy jesteśmy przygotowani do sprostania jej realiom.

Zacznijmy od spraw organizacyjnych. W bieżącym roku przeprowadziliśmy niełatwą – to podkreślam z całą mocą – reformę zatrudnienia w naszych strukturach. Biuro Towarzystwa zredukowane zostało do niezbędnego, jak się wydaje, minimum. Nie udało się wprawdzie przeprowadzić w pełni reformy naszych struktur „gospodarczych” w duchu modnych obecnie rozwiązań prywatyzacyjnych, funkcjonują one jednak, jak się wydaje, na zdrowszych niż dotąd zasadach ekonomicznych. Dzięki stałym zamówieniom „mormońskim” nasza pracownia fotograficzna jest już w stanie zarobić z grubsza przynajmniej sama na siebie, a nawet wytworzyć pewne dodatkowe zyski służące do odnowienia jej skromnej bazy technicznej. Dział poligrafii i wydawnictw, stanowiący w istocie serce naszego Towarzystwa, po oderwaniu się od zbiurokratyzowanych struktur PWN-u zyskał samodzielność i choć koncepcja jego „prywatyzacji” w związku z odejściem mgr.

Churskiego nie udało się, zapewnia bardziej efektywne ekonomiczne sposoby funkcjonowania, o czym świadczy jego dorobek wydawniczy. Zaczyna jednak rysować się pewien problem „strategiczny”. Rynek poligraficzny w Polsce staje się coraz bardziej normalny, przestała ograniczać bariera materiałowa (owe słynne kiedyś trudności z papierem), istnieje już stosunkowo duża podaż usług poligraficznych wyspecjalizowanych firm, nowoczesnie wyposażonych technicznie. Może się więc okazać w przyszłości, iż nasza działalność poligraficzna, ze względu na stosunkowo prymitywny sprzęt, którym dysponujemy (a którego wymiana na nowocześniejszy wymagałaby nakładów kapitałowych, których nie jesteśmy w stanie ponieść), może okazać się mało konkurencyjna finansowo w stosunku do firm nowoczesnych i wyspecjalizowanych. Problem ten musi stać się w najbliższym czasie przedmiotem wnikliwej analizy.

Stosunki z kontrahentami wynajmującymi nasze lokale układają się pomyślnie, wpływy z czynszów dzierżawnych stanowią pewne wsparcie w naszym budżecie, trudno byłoby jednak na nich budować trwałe perspektywy działalności.

Najpoważniejszym problemem na przyszłość będzie zapewnienie sobie w miarę stałych źródeł finansowania, zwłaszcza działalności wydawniczej. Obym był złym prorokiem, myślę jednak, iż względna łatwość w ich uzyskiwaniu w roku bieżącym będzie zjawiskiem krótkotrwałym i przejściowym. Rysuje się już coraz wyraźniej nowy system finansowania nauki, oparty na dotacjach przedmiotowych w systemie tzw. grantów. Do systemu tego Towarzystwo nasze musi się „wpasować”. Wymaga to zwiększonej aktywności wydziałów. Z tym zaś w ostatnim czasie było bardzo „krucho”. Poza, jak zwykle, aktywnym Wydziałem I, który zdominował, jak widać, nasz plan wydawniczy, pewne ożywienie zanotować mogliśmy w ramach prac Wydziału II. Myślę, że do ożywienia tego przyczynić się znacznie może przejęcie spadku po Profesorze Górskim, zwłaszcza zaś znakomitej biblioteki. Techniczne jego zagospodarowanie, a przede wszystkim zinwentaryzowanie i skatalogowanie biblioteki jest co prawda przedsięwzięciem kosztownym i żmudnym, ale po jego zakończeniu stworzymy w Towarzystwie bibliotekę specjalistyczną, co przyczynić się może do zaktywizowania środowisk polonistycznych naszego Towarzystwa. Ważnym impulsem w tej mierze jest też ustanowienie nagrody Fundacji Konrada i Marty Górskich. Powiedzmy sobie jednak jasno, jeśli nie wzrośnie aktywność pozostałych wydziałów, możemy znaleźć się w przyszłości w poważnych kłopotach związanych z finansowaniem działalności wydawniczej. Droga pozyskiwania lokalnych sponsorów ze sfer biznesu okazała się bowiem (mimo pewnych sukcesów) bardzo wyboista, a i w przyszłości, po odblokowaniu mechanizmów podatkowych w tym względzie do źródła tego ustawimy się w bardzo długiej kolejce i nie zawsze na najbardziej atrakcyjnym miejscu.

Finansową niewiadomą są też perspektywy kosztów utrzymania gmachu wynikające z nowych planowanych rozwiązań podatkowych (lokalny podatek od nieruchomości) czy kosztów podłączenia ciepłociągu. Także i w zakresie mecenatu

lokalnego sprawowanego przez władze administracyjno-samorządowe wiele może się zmienić, niekoniecznie na lepsze, w związku z planowaną reformą podziału administracyjnego. Wyspą optymizmu w tym morzu niepewności pozostaje nieustannie sprawdzające się zaangażowanie w realizowanie swych obowiązków przez władze statutowe i personel administracyjny Towarzystwa. Mam tu zwłaszcza na myśli aktywną postawę Prezesa Prof. M. Biskupa, któremu chciałbym z tego miejsca serdecznie podziękować za współpracę. Niezwykle udaną „inwestycją” Towarzystwa okazał się również nowy Dyrektor Biura mgr J. Pronobis, który z pełną ofiarnością i zaangażowaniem pełni niełatwe obowiązki. Mnie pozostaje natomiast satysfakcja, iż do „inwestycji” tej (niech mi Pan Dyrektor wybaczy ten ekonomiczny żargon), w swoim czasie przyczyniłem się. Zaangażowanie tych osób zmniejsza także nieco mą osobistą frustrację wynikającą z faktu, iż ze względu na swe nowe obowiązki uniwersyteckie, których rozmiary wynikające z „przejściowego” okresu w funkcjonowaniu Uniwersytetu przeszły me pierwotne oczekiwania, nie jestem w stanie angażować się osobiście w działalność Towarzystwa w takim wymiarze, jak bym tego pragnął.

Chcę również wyrazić me podziękowania pozostałym członkom Zarządu oraz etatowemu personelowi Towarzystwa za ofiarną pracę.

## S P R A W O Z D A N I E

### Z CZYNNOCI TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU ZA ROK 1990

#### I. CZŁONKOWIE

Na koniec 1990 r. Towarzystwo Naukowe liczyło 526 członków, w tym 201 członków wydziałów i 323 członków zwyczajnych oraz 2 członków honorowych. Przyjęto w poczet członków zwyczajnych 11 osób. Zmarło w 1990 r. 9 osób, w tym 5 członków wydziałów, 1 osoba zrezygnowała z członkostwa, skreślono 3 osoby.

Skład ilościowy wydziałów :

	miejscowi	członkowie zamiejscowi	razem
Wydział I Nauk Historycznych	28	17	45
Wydział II Filologiczno-Filozoficzny	29	8	37
Wydział III Matematyczno-Przyrodniczy	57	17	74
Wydział IV Nauk Prawnych, Społecznych i Ekonomicznych	32	13	45
Razem:	146	55	201

## II. WALNE ZGROMADZENIE

Dnia 21 II 1991 r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Naukowego w Toruniu, na którym dokonano oceny działalności Towarzystwa w roku 1990.

## III. KOMISJA REWIZYJNA

W 1990 r. Komisja Rewizyjna działała w dotychczasowym składzie: prof. dr Janusz Bieniak – przewodniczący, prof. dr Andrzej Borodo i doc. dr Krysztyna Podlaszewska – członkowie. Komisja odbyła posiedzenie w dniu 18 II 1991 r., na którym omówiono i skontrolowano działalność TNT w okresie od 1 I do 31 XII 1990 r.

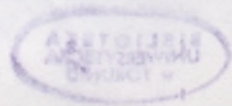
## IV. ZARZĄD TNT

Rok 1990 był kolejnym rokiem pracy Zarządu w kadencji 1989–1991. Zarząd działał w następującym składzie: prof. dr Marian Biskup – prezes, prof. dr Roman Ingarden – wiceprezes, prof. dr Marian Filar – sekretarz generalny, prof. dr Mirosław Nesterowicz – skarbnik, prof. dr Janusz Kryszak – redaktor naczelny, prof. dr Kazimierz Wajda – przewodniczący Wydziału I, prof. dr Artur Hutnikiewicz – przewodniczący Wydziału II, prof. dr Leszek Janiszewski – przewodniczący Wydziału III, prof. dr Zbigniew Zdrójkowski – przewodniczący Wydziału IV, prof. dr Andrzej Woszczyk, prof. dr Teresa Friedelówna oraz prof. dr Marian Rejewski, który pełnił funkcję członka Zarządu do czerwca 1990 r., a następnie złożył rezygnację.

Zarząd TNT odbył sześć posiedzeń, podczas których omawiano najważniejsze sprawy Towarzystwa, związane zarówno z realizacją jego podstawowych zadań statutowych, jak i z bieżącymi problemami finansowymi i organizacyjnymi. Dużo uwagi w okresie sprawozdawczym Zarząd poświęcić musiał zagadnieniom finansowym, wobec wprowadzenia od 1 stycznia nowego, przedmiotowego zakresu dotowania działalności. Wśród najważniejszych decyzji i spraw omawianych na poszczególnych posiedzeniach wymienić należy:

8 stycznia – przyjęto wstępną koncepcję prowadzenia działalności gospodarczej w TNT, która jako pion wydzielony obejmowałaby: zakład małej poligrafii, pracownię mikrofilmową, wynajęcie części pomieszczeń biurowych, wynajmowanie pokoju gościnnego i Sali Kolumnowej. Uzyskane dochody umożliwić powinny prowadzenie działalności statutowej, która byłaby wspomagana również przez dotacje przedmiotowe Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu i innych sponsorów.

1 lutego – zaakceptowano zasady funkcjonowania zakładu małej poligrafii TNT.



26 lutego – analizowano sytuację finansową Towarzystwa, z uwzględnieniem przewidywanych wpływów z prowadzonej działalności gospodarczej oraz dotacji Urzędu Wojewódzkiego. Omawiane były także sprawy wydawnicze.

8 czerwca – podjęto decyzję w sprawie wykonania testamentu prof. dr. Konrada Górskiego, w tym zwłaszcza przejęcia przez Towarzystwo księgozbioru, archiwum oraz zbioru malarstwa i grafiki.

14 września – omawiano zamierzenia naukowe Towarzystwa w 1991 r., wśród których na wyróżnienie zasługuje sesja poświęcona historiografii Pomorza i Prus Wschodnich 1920–1939 (planowany termin: listopad 1991 r.) oraz kontakty naukowe z Getyngą. Ze spraw bieżących rozważane były uwarunkowania formalne i finansowe podłączenia gmachu TNT do ciepłociągu.

20 grudnia – omawiano przygotowania do Walnego Zgromadzenia Towarzystwa w lutym 1991 r., realizację planu wydawniczego, a także oceniono efekty rzeczowe i finansowe współpracy z Towarzystwem Genealogicznym Stanu Utah (USA).

#### V. REDAKCJA NACZELNA WYDAWNICTW TNT

Redakcja Naczelna działała w następującym składzie: prof. dr Janusz Kryszak – redaktor naczelny, prof. dr Zenon H. Nowak, prof. dr Antoni Czacharowski – przedstawiciele Wydziału I, prof. dr Witold Wróblewski, prof. dr Jerzy Speina – przedstawiciele Wydziału II, prof. dr Andrzej Giziński – przedstawiciel Wydziału III, prof. dr Janusz Gilas, prof. dr Zbigniew Zdrójkowski – przedstawiciele Wydziału IV, dr Cecylia Iwaniszewska – przewodnicząca Komitetu Redakcyjnego Prac Popularnonaukowych.

#### VI. KOMISJE I KOMITETY PRZY ZARZĄDZIE TNT

1. Zespół do Badań nad Przeszłością Torunia pracował pod kierunkiem doc. dr. Mariana Arsyńskiego; sekretarzem była dr Krystyna Zielińska-Melkowska. Zespół odbył 14 XII 1990 r. posiedzenie naukowe, na którym dr Tadeusz Zakrzewski wygłosił referat „Początki fotografii w Toruniu”. Na tym posiedzeniu przedstawiono również komunikat dra Bogusława Dybasia i dra Janusza Tandeckiego pt. „Źródła do historii kultury w Toruniu w badaniach Pomorskiej Pracowni Instytutu Sztuki PAN”. Zespół kontynuował prace nad poszukiwaniem i gromadzeniem materiałów do historii Torunia oraz nad koncepcją albumu „Toruń i torunianie na dawnej fotografii”.

2. Komitet Redakcyjny „Sprawozdań TNT” działał pod przewodnictwem prof. dr. Janusza Kryszaka. Sekretarzem była mgr Bożena Sołtys, członkami – prof. dr Teresa Karwicka i doc. dr Ludmiła Roszko.

3. Komitet Redakcyjny „Prac Popularnonaukowych” – skład Komitetu: dr Cecylia Iwaniszewska, prof. dr Andrzej Borodo, doc. dr Je-

rzy Dygdała, prof. dr Janusz Małłek, doc. dr hab. Zofia Mocarska-Tycowa, dr Józef Poklewski, prof. dr Marian Rejewski.

## VII. WYDZIAŁY

**Wydział I – Nauk Historycznych.** Przewodniczącym Wydziału był prof. dr Kazimierz Wajda, sekretarzem dr Teresa Borawska. Wydział odbył trzy posiedzenia naukowe i administracyjne.

1. Komisja Historyczna pracowała pod kierunkiem prof. dra Janusza Małłka. Sekretarzem był dr Maciej Gołębiewski. Komisja odbyła 3 posiedzenia naukowe.

2. Komitet Redakcyjny „Fontes”. Przewodniczącym Komitetu był prof. dr Zenon H. Nowak, a członkami: prof. dr Stefan Cackowski i prof. dr Ryszard Kozłowski. W serii „Fontes” ukazała się *Księga ławnicza sądu przedmiejskiego Chełmna 1480–1559 (1567)*, wyd. Z. H. Nowak i J. Tandecki.

3. Komitet Redakcyjny „Roczników TNT”. Przewodniczącym Komitetu był prof. dr Antoni Czacharowski, członkami prof. dr Jacek Staszewski i prof. dr Mieczysław Wojciechowski. W r. 1990 w serii wydano trzy prace: A. Piątkowskiego *Przemiany demograficzne w miastach Prus Zachodnich w latach 1815–1850*, J. Wenty *Kierunki rozwoju rolnictwa w państwie Zakonu Niemieckiego w XIII–XVI w.* i S. Kwiatkowskiego *Klimat religijny w diecezji pomiejskiej u schyłku XIV i w pierwszych dziesięcioleciach XV w.*

4. Komitet Redakcyjny „Prac Archeologicznych”. Komitet pracował pod kierunkiem prof. dr Krystyny Przewoźnej-Armon. Członkami byli: prof. dr Jadwiga Chudziakowa i doc. dr Jerzy Olczak, a sekretarzem dr Andrzej Kola. Komitet odbył dwa posiedzenia, na których omawiano sprawy wydawnicze.

5. Komitet Redakcyjny „Zapisek Historycznych”. Przewodniczącym był prof. dr Marian Biskup, członkami: prof. dr Stefan Cackowski, doc. dr Karola Ciesielska, prof. dr Sławomir Kalembka, prof. dr Zenon H. Nowak, prof. dr Kazimierz Wajda, prof. dr Mieczysław Wojciechowski, a sekretarzem dr Leszek Kuk. Komitet odbył trzy posiedzenia, na których zatwierdzono do druku zawartość kolejnych numerów kwartalnika. W 1990 r. ukazały się następujące numery „Zapisek Historycznych”: t. 54 z. 4, t. 55 z. 1, 2–3 i 4.

**Wydział II – Filologiczno – Filozoficzny.** Przewodniczącym Wydziału był prof. dr Artur Hutnikiewicz, zastępcą prof. dr Bożena Osmólska-Piskorska, sekretarzem prof. dr Teresa Friedelówna. Wydział odbył trzy posiedzenia naukowe i dwa administracyjne.

1. Komisja Filologiczna. Przewodniczącym Komisji był prof. dr Wojciech Gutowski, zastępcą dr Maria Frankowska. Odbyły się cztery posiedzenia naukowe oraz sesja zorganizowana z okazji przypadającej 25 III 1990 setnej rocznicy odkrycia „Kazań Świętokrzyskich” i pięćdziesiątej rocznicy śmierci Aleksan-

dra Brücknera. Sesji towarzyszyła wystawa poświęcona dziełu Aleksandra Brücknera. Komisja współpracowała z Instytutem Filologii Polskiej UMK, Towarzystwem Literackim im. Adama Mickiewicza oraz Towarzystwem Miłośników Języka Polskiego.

2. Komisja Filozoficzna. Przewodniczącym Komisji był prof. dr Leon Gumański, zastępcą prof. dr Stanisław Soldenhoff, sekretarzem dr Henryk Moese. Komisja odbyła dwa posiedzenia naukowe.

3. Komisja Historii Sztuki. Przewodniczącym był prof. dr Zygmunt Kruszelnicki, sekretarzem dr Józef Poklewski. Komisja zorganizowała w 1990 r. osiem posiedzeń naukowych. Współpracowała z Toruńskim Oddziałem Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Na posiedzeniu administracyjnym Komisji w dniu 14 XI 1990 r. podjęta została decyzja o poświęceniu pamięci prof. dr Jadwigi Puciata-Pawłowskiej ósmego tomu „Teki Komisji Historii Sztuki”.

4. Komisja Bibliografii i Bibliotekoznawstwa. Przewodniczącą Komisji była dr Bronisława Woźniczka-Paruzel, zastępcą mgr Janina Huppenthal, a sekretarzem mgr Maria Strutyńska. Odbyło się jedno posiedzenie naukowe i administracyjne. Komisja współpracowała ze Studenckim Kołem Naukowym Bibliotekoznawców.

5. Komitet Redakcyjny „Prac Wydziału Filologiczno-Filozoficznego”. Przewodniczącym Komitetu był prof. dr Marian Szarmach, a członkami: prof. dr Zygmunt Kruszelnicki i doc. dr Czesław Niedzielski. W 1990 r. wydano w serii pracę K. Obremskiego *Obraz Boga w polskiej liryce religijnej XVII w.*

Wydział III – Matematyczno-Przyrodniczy. Przewodniczącym Wydziału był prof. dr Leszek Janiszewski, sekretarzem prof. dr Guido Kriesel. Poszczególne komisje Wydziału zorganizowały łącznie jedenaście posiedzeń naukowych.

1. Komisja Astronomiczna. Przewodniczącą Komisji była prof. dr Stefania Grudzińska, sekretarzem dr Cecylia Iwaniszewska. W 1990 r. Komisja zorganizowała osiem posiedzeń naukowych.

2. Komisja Geograficzno-Geologiczna pracowała pod kierunkiem prof. dra Władysława Niewiarowskiego. Sekretarzem Komisji był prof. dr Edward Wiśniewski. Odbyły się trzy posiedzenia naukowe, w tym dwa z udziałem gości zagranicznych.

3. Komisja Nauk Medycznych. Przewodniczącym był doc. dr hab. Waldemar Jędrzejczyk, sekretarzem – dr nauk med. Jerzy Matyjek.

4. Komitet Redakcyjny „Studia Societatis Scientiarum Torunensis”. Komitet pracował pod kierunkiem prof. dra Andrzeja Gizińskiego. Przewodniczący sekcji: prof. dr Lucjan Borowiecki (Sectio B), prof. dr Ludmiła Roszkówna (Sectio C), prof. dr Klemens Kępczyński (Sectio D), prof. dr Melityna Gromadska (Sectio E), dr Cecylia Iwaniszewska (Sectio F), prof. dr Juliusz Narębski (Sectio G), dr nauk med. Lech Bieganowski (Sectio H).

Wydział IV – Nauk Prawnych, Społecznych i Ekonomicznych. Wydział pracował pod kierunkiem prof. dra Zbigniewa Zdrójkowskiego. Zastępcą był prof. dr Janusz Czarnek, sekretarzem zaś prof. dr Kazimierz Lubiński. Odbyło się jedno posiedzenie naukowe i administracyjne w dniu 14 XII 1990 r., na którym omówiono sprawy organizacyjne związane z najbliższym Walnym Zgromadzeniem Towarzystwa. Przewodniczącym Komitetu Redakcyjnego „Studia Iuridica”, działającego przy Wydziale IV, był prof. dr Janusz Gilas, członkami: prof. dr Andrzej Marek i prof. dr Mirosław Nesterowicz.

1. Komisja Ekonomiczna. Przewodniczącym Komisji był prof. dr Stanisław Sudoł, sekretarzem dr Maria Anna Karwowska.

#### VIII. BADANIA NAUKOWE

W 1990 r. kontynuowane były badania naukowe rozpoczęte w latach ubiegłych. Ogółem prowadzono trzy tematy badawcze:

1. „Elity polityczne w wiekach średnich” (PAN)
2. „Bibliografia Grunwaldu i jego tradycji” (PAN)
3. „Funkcjonowanie systemów umów w obrocie krajowym i zagranicznym” (Uniwersytet Śląski w Katowicach).

Wartość wymienionych prac wyniosła w 1990 r. 26 mln zł.

#### IX. KONFERENCJE NAUKOWE I POPULARYZACJA NAUKI

W roku 1990 Towarzystwo Naukowe było współorganizatorem następujących sesji naukowych:

- 18 I – ogólnopolska sesja z okazji 70-lecia powrotu Pomorza do Polski Odrodzonej,
- 26 III – sesja z okazji setnej rocznicy odkrycia „Kazań Świątokrzyskich” oraz niedawnej, 50 rocznicy zgonu Aleksandra Brücknera.

Poza wymienionymi w gmachu TNT odbywały się liczne zebrania wydziałów i komisji TNT, a także posiedzenia innych instytucji oraz towarzystw kulturalnych i naukowych.

#### X. KRAJOWA I ZAGRANICZNA WYMIANA WYDAWNICTW

	1989	1990
1. Liczba krajów, z którymi prowadzona jest wymiana wydawnictw	29	28
2. Liczba kontrahentów wymiany zagranicznej	227	218
3. Liczba kontrahentów wymiany krajowej	84	84
4. Liczba egzemplarzy wydawnictw TNT wysyłanych kontrahentom zagranicznym	885	888



	1989	1990
5. Liczba egzemplarzy wydawnictw TNT wysyłanych kontrahentom krajowym	225	335
6. Liczba egzemplarzy otrzymanych od instytucji zagranicznych (z wymiany)	2158	2056
a) wydawnictwa otrzymane z zagranicy jako bezpłatne dary	337	62
7. Książki otrzymane w ramach wymiany od instytucji krajowych	492	434
a) bezpłatne dary od instytucji krajowych	2	15

#### XI. SPRZEDAŻ WYDAWNICTW

W roku 1990 Towarzystwo uzyskało ze sprzedaży wydawnictw własnych 8 938 000 zł. Wydawnictwa TNT sprzedawane były w sieci księgarskiej na terenie całego kraju oraz w siedzibie TNT przy ul. Wysokiej 16. Od połowy roku pojawiły się trudności ze sprzedażą wydawnictw w sieci księgarskiej, w związku z likwidacją lub prywatyzacją znacznej części księgarń. W dalszym ciągu stałą sprzedaż prowadziła księgarnia Ośrodka Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN w Warszawie.

Wydawnictwa popularnonaukowe, a także związane z Toruniem i regionem były do nabycia również w Muzeum Okręgowym, w Domu Kopernika, w Muzeum Etnograficznym, w PTMA. Prowadzona była też sprzedaż wysyłkowa.

#### XII. PRACOWNIA MIKROFILMOWA I FOTOGRAFICZNA

Pracownia wykonała w 1990 r. 24 291 zdjęć negatywowych, 2946 fotokopii i 2796 diapozytywów (przeźrocy). Wykonywała ona mikrofilmy i fotokopie materiałów naukowych i archiwalnych dla instytucji krajowych i zagranicznych, dla indywidualnych badaczy, a także dla potrzeb własnych Towarzystwa. Większość prac w roku 1990, podobnie jak w roku poprzednim, wykonywano w ramach dwóch stałych umów: z Towarzystwem Genealogicznym Stanu Utah i z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w Toruniu (archiwalia dotyczące Torunia).

#### XIII. ZBIORY ARCHIWALNE I MUZEALNE TNT

Zbiory akt i dokumentów TNT oraz materiały archiwalne przekazane Towarzystwu przez różne osoby tworzą oddzielny depozyt i zespół w Archiwum Państwowym w Toruniu. Fragmenty zbiorów archiwalnych znajdują się również w Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu. Akta przechowywane są w archiwum własnym TNT. Pozostałości dawnych zbiorów muzealnych, gromadzonych od początku istnienia Towarzystwa i eksponowanych w latach zaboru

pruskiego w siedzibie TNT przy ul. Wysokiej 16, znajdują się obecnie w depozycie Muzeum Okręgowego w Toruniu. Na zbiory te składają się:

- 1) malarstwo, rzeźba, rzemiosło artystyczne, broń, meble i inne przedmioty zabytkowe – 190 eksponatów,
- 2) obiekty z wykopalisk archeologicznych – 462 eksponaty,
- 3) stare grafiki w różnych technikach – 343 pozycje (w większości z darów W. Amrogowicza),
- 4) obiekty numizmatyczne – 2246 pozycji.

Niektóre obiekty muzealne i zabytki sztuki, przechowywane w magazynach własnych, uzupełnione wycofanymi z depozytu muzealnego lub wypożyczonymi z Muzeum Okręgowego, posłużyły do wystroju pomieszczeń gmachu TNT przy ul. Wysokiej 16 po jego generalnym remoncie.

W 1990 r. rozpoczęła się inwentaryzacja zbioru malarstwa i grafiki przekazanego Towarzystwu w testamencie przez prof. dra Konrada Górskiego. Prace inwentaryzacyjne objęły również archiwum prywatne Profesora oraz księgozbiór.

#### XIV. BIBLIOTEKA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

W 1990 r. Towarzystwo Naukowe przekazało do swego księgozbioru, znajdującego się w depozycie Książnicy Miejskiej, 2021 woluminów z wymiany, zakupów, darów i wydawnictw własnych. Księgozbiór ten liczył na koniec roku 74 689 woluminów. Do depozytu przekazano również część biblioteki podręcznej TNT, ponieważ dotychczasowe jej pomieszczenia zostały przeznaczone na księgozbiór prof. Konrada Górskiego. Ogółem zbiory biblioteczne TNT liczą obecnie 76 552 woluminy.

#### XV. PERSONEL ETATOWY TNT

W dniu 31 XII 1990 r. skład pracowników etatowych TNT był następujący:

##### 1. Administracja:

- |                    |  |
|--------------------|--|
| mgr Jan Pronobis   | – dyrektor Biura                         |
| Krystyna Jaworska  | – główna księgowa (niepełny etat)        |
| Małgorzata Dykier  | – starszy instruktor (kancelaria)        |
| Roman Kowalski     | – magazynier i intendent (niepełny etat) |
| Grażyna Lenkiewicz | – sprzątaczką (niepełny etat)            |
| Alicja Zawadzka    | – sprzątaczką (niepełny etat)            |

##### 2. Redakcja wydawnictw i poligrafia

- |                     |   |
|---------------------|---|
| mgr Bożena Sołtys   | – kierownik Redakcji  |
| mgr Andrzej Churski | – redaktor i kierownik zakładu małej poligrafii (niepełny etat) |
| Bojciech Buszka     | – drukarz   |
| Zbigniew Sośnicki   | – drukarz   |

## 3. Pracownia Mikrofilmowa

Grzymiśław Jasiński

- kierownik Pracowni

Alicja Piotrowska

- laborantka

Sekretarz Generalny TNT

Prezes TNT

(-) Prof. dr Marian Filar

(-) Prof. dr Marian Biskup

## S P R A W O Z D A N I E

Z GOSPODARKI FINANSOWEJ TOWARZYSTWA  
ZA ROK 1990

## A. D o c h o d y

w tys. zł

- |   |          |
|---|----------|
| 1. Saldo środków pieniężnych na rachunku bieżącym na dzień 1 I 1990 r.                  | 18 011   |
| 2. Saldo środków pieniężnych w kasie TNT -<br>- 1 I 1990 r.                             | 27       |
| 3. Dofinansowanie UW - Wydział Spraw Społecznych na wydawnictwa i działalność statutową | 752 450  |
| 4. Ogółem finansowanie wydawnictw   | 73 746   |
| - Fundacja Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej   | - 5 000  |
| - Polska Akademia Nauk - Centrum Upowszechniania Nauki, Warszawa                        | - 8 800  |
| - Polska Akademia Nauk - Instytut Sztuki, Warszawa                                      | - 15 086 |
| - Urząd Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń, Warszawa                                | - 39830  |
| - „Elana”, Toruń  | - 5 030  |
| 5. Wpływy brutto z tytułu prac naukowo-badawczych ogółem                                | 33 862   |
| - Polska Akademia Nauk - Instytut Historii, Warszawa                                    | - 13 404 |
| - Uniwersytet Śląski w Katowicach   | - 3 000  |
| - Uniwersytet Warszawski - Wydział Historyczny  | - 14 958 |
| - Ośrodek Dokumentacji Zabytków, Warszawa   | - 2 500  |

6. Wpływy ze sprzedaży ogółem		110 979
– wydawnictwa	8 938	
– usługi mikrofilmowe	38 438	
– usługi poligraficzne	33 196	
– wynajem sali i pokoju gościnnego	5 295	
– wynajem pomieszczeń	25 112	
7. Wpływy z tytułu składek członkowskich		1 741
8. Inne dochody zewnętrzne		1 870
9. Dochody z tytułu odsetek od lokat terminowych i bankowych		100 663
<b>B. W y d a t k i</b>		
1. Fundusz wynagrodzeń ogółem		178 555
– wynagrodzenia osobowe	131 538	
– wynagrodzenia bezosobowe	47 017	
w tym honoraria –	20 453	
2. Podróże służbowe		6 814
3. Narzuty na wynagrodzenia		60 196
– składki ZUS 45%	52 390	
– podatek od płac	5 664	
– odpis na ZFS	1 428	
– odpis na ZFM	714	
4. Zużycie materiałów i przedmiotów nietrwałych		113 778
– zakup książek i czasopism	3 652	
– wymiana wydawnictw	79 348	
– materiały adm.– gospodarcze	30 778	
w tym papier dla poligrafii –	21 168	
5. Energia		10 732
w tym ciepła		3 803
– elektryczna	6 289	
– woda, gaz	640	
6. Usługi materialne		106 979
– opłaty pocztowe	4 648	
– opłaty telefoniczne	6 095	
– konserwacje i naprawy	12 820	
– usługi wydawnicze	83 416	
7. Usługi niematerialne		2 514
<b>C. Majątek ruchomy i nieruchomy</b>		1 142 172
– wartość środków trwałych	1 011 024	
– księgozbiory	94 377	
– zapasy materiałów	17 641	
– przedmioty nietrwałe w użytkowaniu	6 688	

- zapas wydawnictw	12 442
D. Salda środków pieniężnych na dzień 31 XII 1990 r.	
- rachunek bieżący	451 883
- inne rachunki bankowe	534 010
- kasa TNT	943
- stan środków dewizowych (dolary)	323,48
Ogólna wartość majątku C + D	2 129 008

Główna Księgowa

Skarbnik TNT

(-) *Krystyna Jaworska*(-) *Prof. dr Mirosław Nesterowicz*

## P R O T O K Ó Ł

Z POSIEDZENIA KOMISJI REWIZYJNEJ

W DNIU 18 II 1991 R.

Komisja Rewizyjna w składzie: prof. dr hab. Andrzej Borodo i doc. dr Krystyna Podlaszewska, w obecności skarbnika Towarzystwa Naukowego prof. dr hab. Mirosława Nesterowicza i głównej księgowej Krystyny Jaworskiej, dokonała dnia 18 lutego 1991 r. statutowej kontroli działalności TNT za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1990 r. Przedmiotem badania była zarówno merytoryczna, jak i finansowa działalność Towarzystwa.

Komisja stwierdza, że w okresie sprawozdawczym Towarzystwo prowadziło aktywną i prawidłową działalność, zgodną ze Statutem. Na szczególne podkreślenie zasługuje działalność wydawnicza. Mimo trudnych warunków finansowych w okresie sprawozdawczym wydano 14 pozycji o objętości 218 arkuszy wydawniczych, w tym 7 pozycji – 77 arkuszy małą poligrafią w zakładzie małej poligrafii TNT. Stanowi to wzrost o 78 arkuszy wydawniczych w stosunku do roku 1989, co jest niewątpliwym sukcesem.

Towarzystwo otrzymało spadek po zmarłym w kwietniu 1990 r. prof. Konradzie Górskim: księgozbiór liczący ponad 10 tysięcy pozycji i zbiór obrazów. Wywiązało się też – jako wykonawca testamentu – z zadania przekazania legatów na Katolicki Uniwersytet Lubelski i Zakład dla Ociemniałych w Laskach pod Warszawą oraz na Fundację im. Konrada i Marty Górskich za prace doktorskie i habilitacyjne z dziedziny historii i teorii literatury. Księgozbiór, zgodnie z

wolą testatora, został utrzymany w całości i umieszczony w odrębnej czytelni w gmachu Towarzystwa.

Od 1 stycznia 1990 r. zmieniono zasadę finansowania towarzystw naukowych. Nie otrzymują one dotacji ogólnej, tylko dofinansowanie poszczególnych publikacji i prac naukowych. W roku sprawozdawczym sumy takie wpłynęły m. in. z Instytutu Sztuki PAN, z Urzędu Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń w Warszawie oraz z tytułu prowadzonych prac naukowo-badawczych, a także usług mikrofilmowych i poligraficznych. Minimalną sumę stanowią natomiast składki członków.

W celu zmniejszenia wzrastających kosztów Towarzystwo poczyniło pewne oszczędności:

1) Rozwiązano z dniem 1 stycznia 1990 r. współpracę z PWN. Towarzystwo wydaje teraz wszystkie publikacje pod własną firmą, a prace redakcyjne wykonywane są na miejscu w Dziale Wydawnictw. Dzięki temu oszczędza się około 20–25% kosztów.

2) Ponieważ największy koszt stanowi utrzymanie gmachu i personelu, i w tym zakresie wprowadzono oszczędności:

- a) ograniczono administrację o około 6 etatów
- b) w dziale poligrafii zatrudniono 3 osoby z Biura Pracy w ramach funduszu interwencyjnego
- c) wynajęto 5 pomieszczeń na biura dla dwóch przedsiębiorstw; w dalszym ciągu wynajmowana jest też Sala Kolumnowa
- d) dzięki korzystnym lokatom sum na rachunkach terminowych udało się uzyskać ponad 100 milionów odsetek.

Dzięki tej działalności, mimo stałego wzrostu kosztów, stan finansowy Towarzystwa jest stosunkowo dobry, co umożliwia prowadzenie działalności statutowej.

W związku z powyższym Komisja postuluje

- 1) rozwijanie prac naukowo-badawczych umożliwiających – poza korzyściami merytorycznymi – zdobywanie funduszy na działalność Towarzystwa
- 2) kontynuowanie działalności gospodarczej, a także przejściowego wynajmu niektórych pomieszczeń, w celu częściowego pokrycia kosztów związanych z utrzymaniem gmachu
- 3) podniesienie składek członkowskich, co zrekompensuje stały spadek realnej wartości pieniądza.

Komisja stwierdza, że Zarząd i wszystkie organy Towarzystwa pracują zgodnie ze Statutem, wykazując wielką troskę o jego dobro i rozwój. Na szczególnie podkreślenie zasługuje zapobiegliwość o pomnożenie funduszy i zmniejszenie wydatków, w celu umożliwienia podstawowej działalności Towarzystwa. Mimo zmniejszenia personelu administracyjnego, wszystkie komórki działają sprawnie.

Komisja występuje więc z wnioskiem o udzielenie Zarządowi absolutorium za działalność w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1990 r.

Członkowie Komisji

Przewodniczący Komisji

(-) *Prof. dr hab. Andrzej Borodo*      (-) *Prof. dr hab. Janusz Bieniak*

(-) *Doc. dr Krystyna Podlaszewska*

### ZMIANY W SKŁADZIE TOWARZYSTWA

#### Nowi członkowie wydziałów

Bezwiński Adam, prof. dr hab., dyrektor Instytutu Filologii Słowiańskiej UMK, Bydgoszcz, Białogardzka 16 m. 43.

Grzybowski Stefan, prof. dr hab., kierownik Zakładu Współczesnego Języka Rosyjskiego Instytutu Filologii Słowiańskiej UMK, Bydgoszcz, Łomżyńska 47 B m. 16.

Maliszewski Kazimierz, dr hab., adiunkt w Zakładzie Historii Powszechnej i Polski XVI–XVIII w. Instytutu Historii i Archiwistyki UMK, Toruń, Dzierwulskiego 33 D m. 49.

Mocarska-Tyc Zofia, dr hab., adiunkt w Zakładzie Literatury Polskiej Romanizmu i Pozytywizmu Instytutu Filologii Polskiej UMK, Toruń, Żwirki i Wigury 2 m. 3.

Podlaszewska Krystyna, doc. dr., docent w Zakładzie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Instytutu Historii i Archiwistyki UMK, Toruń, Mickiewicza 1 m. 3.

#### Nowi członkowie zwyczajni

Bezwiński Adam, prof. dr hab., zob. wyżej.

Bäcker Roman, dr, adiunkt w Katedrze Socjologii UMK, Toruń, Wąska 10 a m. 1.

Grzybowski Stefan, prof. dr hab., zob. wyżej.

Jackowski Marek, dr n. med., zastępca ordynatora Oddziału Chirurgicznego Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Toruniu, Toruń, Narcyzowa 10.

Janicka Danuta, dr, adiunkt w Katedrze Historii Prawa Niemieckiego w Polsce UMK, Toruń, Bydgoska 106 m. 4.

Marchwiński Roman, dr, adiunkt w Katedrze Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, Toruń, Kosynierów Kościuszkowskich 1 m. 8.

Niedzielska Magdalena, dr, adiunkt w Zakładzie Historii Ziemi Polskich i Historii Powszechnej 1795–1918 Instytutu Historii i Archiwistyki UMK, Toruń, Krasieńskiego 61 m. 6.

Rakowicz Stanisław, dr, Toruń, Kwitnącej Jabłoni 3.

Reszka Jarosław, mgr, st. asystent w Instytucie Języka Polskiego PAN, Bydgoszcz, Konopnickiej 6 m. 43.

Strzyżewski Mirosław, mgr, asystent w Zakładzie Literatury Polskiej Romantyzmu i Pozytywizmu Instytutu Filologii Polskiej UMK, Toruń, Jamontta 2 a m. 57.

Wyszomirski Sławomir, dr, adiunkt w Katedrze Filologii Klasycznej UMK, Toruń, Gagarina 45.

#### Zmarli:

Prof. dr Antoni Basiński

Dr n. med. Andrzej Chojnacki

Prof. dr Konrad Górski

Prof. dr Józef Mikulski

Prof. dr Maria Znamierowska-Prüfferowa

Dr n. med. Kalikst Stefański

Prof. dr Kazimierz Ślaski

Prof. dr Alina Ulińska

Adam Wolnikowski

*Artur Hutnikiewicz*

#### POŻEGNANIE PROFESORA

Przemówienie na uroczystości żałobnej ku czci Prof. Konrada Górskiego  
w dniu 11 kwietnia 1990 r.

Kiedy ostatniej soboty rozdzwonił się u mnie telefon i od różnych osób zaczęły napływać do mnie wiadomości o zgonie prof. Konrada Górskiego, uświadomiłem sobie od pierwszego momentu, że stało się coś bardzo ważnego i nad wyraz przejmującego, że skończyło się nie tylko jedno niezwykle życie ludzkie, lecz ponadto jakby cała epoka, że odwróciła się na zawsze jakaś ważna karta w dziejach nauki, kultury i duchowości polskiej.

Zmarły Profesor nie był moim mistrzem uniwersyteckim, pochodziliśmy z innych obszarów dawnej Polski i z innych środowisk naukowych, ale był On bodaj ostatnim z wielkich nauczycieli akademickich swojej generacji. Z profesorów, którzy kształtowali umysły i osobowość mojego pokolenia, nikt już nie żyje. On był



ostatnim łącznikiem między terażniejszością a tym światem, który na naszych oczach pogrąża się w coraz głębszym cieniu i staje się z wolna historią.

To było niezwykle pokolenie niezwykle ludzi. Może nauczycieli akademickich tego formatu w ogóle już nie ma i może nigdy już nie będzie. Pokolenie niezwykle choćby przez to, że urodziło się jeszcze pod zaborami, w Polsce niewolnej. Dla nich takie słowa jak Polska, ojczyzna, wolność, niepodległość nie były tylko frazesem, tchnącym nudą zniechęcającego patosu, lecz żywą krwią, żarliwym i namiętym marzeniem, tęsknotą i nakazem moralnym, wyznaczającym jedyną, najwłaściwszą hierarchię wartości i własną orientację życiową. To było szczęśliwe pokolenie, które przygotowało, wywalczyło i budowało niepodległą Polskę. I które wychowało w ciągu dwudziestu lat tej niepodległości najmłodsze ówczesne pokolenie Polaków, moje pokolenie.

Prof. Konrad Górski był nauczycielem szkół średnich i nauczycielem akademickim, był też znakomitym historykiem literatury. Ze względu na właściwy jego generacji rodowód ideowy rozumiał swoje powołanie nauczycielskie i literaturę, której badaniu się poświęcił, w duchu owego wzniosłego idealizmu, który odnajdywał co dzień w dziełach pisarzy, będących przedmiotem jego studiów. Literatura nigdy nie była dla niego tylko czystym pięknem i czystą sztuką, jakąś grą językową, strukturą lingwistyczną o skomplikowanej budowie, lecz przede wszystkim objawieniem jakiejś ważnej, doniosłej treści znaczeniowej, pełną powagi rozmową o najistotniejszych problemach losu ludzkiego, sprawą najwyższej odpowiedzialności moralnej. Było w tym rozumieniu jakieś odległe echo owego Norwidowego wskazania, na które się zresztą Profesor niejednokrotnie w swoich książkach powoływał, że "piękno na to jest, by zachwycało do pracy, praca – by się zmartwychwstało". Bogaty dorobek pisarski Profesora świadczył bardzo dobitnie o niezwyklej konsekwencji tego stanowiska samym już doborem problemów i autorów, wśród których z reguły dominowały nazwiska tylko największe: Modrzewskiego i Mickiewicza, Kasprowicza i Żeromskiego. A więc literatura wielkich zagadnień narodowych, społecznych i moralnych, ważnych dla istnienia jednostek i narodu.

Poznanie naukowe nigdy nie było dla Profesora jakąś czynnością bezosobistą, moralnie i uczuciowo neutralną. Profesor był człowiekiem wyraźnie określonego poglądu na świat, którego nigdy nie ukrywał. Nie taił też, że bliski mu i wyznawany przez Niego system wartości ma istotny udział w jego pracy uczonego, nigdy nie odczuwał z tego powodu zażenowania i nie myślał się usprawiedliwiać, a wszelkie uroszczenia do tzw. „przyrodniczej ścisłości” wydawały mu się w humanistyce „metodyczną naiwnością”. „W naukach humanistycznych – twierdził – wszelka synteza opiera się zawsze na jakimś systemie wartości, a obiektywizm polega na prawidłowym i uczciwym rozumowaniu w opisie faktów i wyciąganiu wniosków”. Było to też stanowisko nieczęsto spotykane w powojennym okresie tyłu koniunkturalnych meandrów w tzw. świecie nauki.

Profesor był też bodaj ostatnim uczonym swojej generacji, który tak suwerennie panował nad rozległymi obszarami wiedzy nie tylko polonistycznej, ale i

humanistycznej w najszerszym tego pojęcia rozumieniu. W czasach niemal totalnej dezintegracji nauk, gdy specjalizacja sięga granic absurdu, gdy w swoistej uczonej wieży Babel mieszają się tysiące języków przy zupełnym niezrozumieniu się wzajemnym, Profesor był wspaniałym reprezentantem tego dawnego, świetnego rodzaju i stylu humanistyki europejskiej, dla której nic, co wiązało się z wytworami duchowymi człowieka, nie było obce. Panował nad całością literatury, przenosząc się z epoki w epokę z zadziwiającą swobodą, wkraczał odważnie w regiony zdawałoby się zastrzeżone dla specjalistów: w historię i w historię idei, w dziedzinę językoznawstwa, w filozofię, nawet w zupełnie niedostępne, można by sądzić, dla kogokolwiek z zewnątrz obszary spekulacji teologicznych jako badacz staropolskiej literatury innowierczej. I to również było niezwykle, budzące podziw i zdumienie.

Profesor był z pochodzenia warszawiakiem, choć do Torunia przybył z Wilna, gdzie w latach 1934–1939 był profesorem literatury polskiej na Uniwersytecie Stefana Batorego. Wspominał nieraz w prywatnych pogawędkach, że ów epizod wileński nie był najszczęśliwszy dla Niego. Na humanistyce wileńskiej dominowała wówczas zdecydowanie osobowość prof. Manfreda Kridla, który wniósł wiele ożywienia do ogólnopolskiej polonistycznej dyskusji metodologicznej swoją próbą przeniesienia na grunt rodzimy założeń i dogmatów rosyjskiej szkoły formalnej. Na tle tych dyskusji i głośnych sporów pozycja prof. Górskiego jako badacza przede wszystkim idei znalazła się jak gdyby w cieniu. Miejscem, w którym Profesor poczuł się od razu swobodnie i suwerennie, stał się dlań dopiero Toruń. Tu przyszedł dla Niego najdojrzały, najbardziej twórczy i płodny okres w jego pisarstwie naukowym. Uniwersytet toruński lat czterdziestych w najpiękniejszym rozkwicie swego młodzieńczego rozrostu, znakomite nazwiska profesorów z Wilna, Lwowa, Warszawy, Krakowa i Poznania, młodzież żadna nauki po okupacyjnym wygłodzeniu, wieczory literackie i dyskusyjne, Towarzystwo Mickiewiczowskie i Towarzystwo Naukowe, Koło Polonistów i Związek Literatów, teatr Horzycy, radio, prasa, koncerty. I we wszystkim Profesor, gdziekolwiek się działało coś ważnego i ciekawego. Dziekan Wydziału Humanistycznego, świetny wykładowca, ściągający tłumy słuchaczy i nie tylko studentów, niestrudzony animator wszystkich kulturalnych wydarzeń w mieście i w jego przyległych okęgach, gospodarz i aranżer czwartków literackich, niezmordowany prelegent, niezawodny dyskutant, recenzent teatralny, wytrwały bywalec sal koncertowych, wieloletni prezes Towarzystwa Naukowego, które za Jego prezesury przeżyło najlepsze swoje lata. Mówi się niekiedy, że nie ma ludzi niezastąpionych. To nieprawda. Każdy jest właściwie niezastąpiony, bo jest jednostką jedyną, niepowtarzalną. A cóż mówić dopiero o osobistości tak niezwyklej, jak Konrad Górski, tak obdarowanej hojnie wszelakimi darami, jakie mogą być udziałem człowieka, zdolnościami, talentem, wymową, pracowitością, wiedzą, temperamentem i dynamiką duchową, wreszcie, w tamtych latach, ujmującą męską urodą i aparycją. Przez czterdzieści lat z górą zapisywał Profesor swoją własną kartę w dziejach tego miejsca na

ziemi. I już nikt nigdy nie potrafi wyobrazić sobie powojennego Torunia bez charakterystycznej sylwetki Profesora. Żył się z tym pięknym miastem nierozdzielnie, należał do niego, był integralnym elementem, organiczną częścią jego pejzażu, jego starych murów, jego romantycznych uliczek, zaułków i jego wiosennej zieleni. Aż do ostatnich dni, ilekroć ktoś pisał lub dzwonił do mnie z różnych stron Polski, zawsze pytał mnie o Profesora. Toruń, polonistyka, humanistyka toruńska, to był przede wszystkim Profesor. W ostatnich latach wiek i stan zdrowia oddalał Go coraz bardziej od nas i zamykał w coraz szczelniejszej samotności, ale zawsze nasłuchiwaaliśmy pilnie wieści o Nim i od Niego. Drżeliśmy o Jego zdrowie, podziwialiśmy Jego wciąż świetną kondycję umysłową. Jeszcze niedawno przysłał mi z dedykacją swoją ostatnią książkę. I jeszcze niedawno słuchaliśmy Go w Towarzystwie Naukowym i choć wiek odcisnął się już na Nim wyraźnie, myśl Jego była jasna i przekazywana z pamięci w formie jak zwykle nienaganej.

Ileokroć myślałem i myślę o Profesorze Górskim, z którym dane mi było przez wiele lat blisko współpracować na różnych stanowiskach, w środowisku polonistycznym i w Towarzystwie Naukowym, zawsze przypominała mi się owa znana wszystkim z Ewangelii św. Mateusza przypowieść o talentach. O talentach pogrzebanych i zmarnowanych i o talentach pomnożonych w dwójnasób. Oto życie, myślałem, w którym nic nie zostało zmarnowane, nic zagubione na tej długiej drodze, nic lekkomyślnie roztrwonione na sprawy małe i nieważne. Życie odpowiedzialne, pracowite i przynoszące obfity urobek robotnika pracującego od rana aż do wieczornej godziny.

Pragnę pożegnać Pana, Panie Profesorze, w imieniu przede wszystkim tych najstarszych już dzisiaj pracowników polonistyki toruńskiej, którzy w tamtych, dalekich latach przedwiośnia Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, młodszy od Pana, ale obok Pana i pod Pana kierunkiem starali się budować podstawy naszej Almae Matris Copernicanae. Będzie nam Pana bardzo brak. Będziemy zawsze o Panu, Panie Profesorze, pamiętać. Wyrażamy Panu naszą gorącą wdzięczność za piękny przykład Pańskiego pracowitego żywota. I dziękujemy Panu za to, że Pan po prostu był.

## II

### SPRAWOZDANIA Z POSIEDZEŃ

#### W Y D Z I A Ł I NAUK HISTORYCZNYCH

Posiedzenie naukowe dnia 29 I 1990 r.

Leszek K u k przedstawił pracę własną *Emigracja polska wobec dążeń emancypacyjnych narodów Europy Środkowo-wschodniej w dobie wiosny ludów*.

(Praca wydana pt. *Wielka emigracja a powstanie słowianofilstwa francuskiego. W kręgu działalności Cypriana Roberta*, Toruń 1991, Roczniki TNT, R. 84, z. 3).

Posiedzenie naukowe dnia 27 VI 1990 r.

Stanisław K u k a w k a przedstawił pracę własną: *Kultura pucharów lejkowatych na ziemi chełmińskiej*.

(Wydana w serii „Prace Archeologiczne”, t. 8, Toruń 1990).

Posiedzenie naukowe dnia 17 XII 1990 r.

Andrzej K o l a przedstawił pracę własną: *Grody ziemi chełmińskiej w późnym średniowieczu*.

(Wydana w serii „Prace Archeologiczne”, t. 9, Toruń 1990).

Zenon Hubert N o w a k przedstawił wydawnictwo źródłowe przygotowane wspólnie z Januszem T a n d e c k i m: *Księga czynszów fary chełmińskiej 1435-1496*.

Niniejsza Księga jest jedną z dwóch średniowiecznych ksiąg miasta Chełmna przechowywanych w archiwach polskich. Jedną z nich, *Księga ławnicza sądu przedmiejskiego Chełmna 1480-1559 (1567)*, wydana przez Z. H. Nowaka i J. Tandeckiego, której rękopis znajduje się w Archiwum Państwowym w Toruniu, już ukazała się drukiem w serii Fontes TNT, t. 74, 1990. Omawiana tu

Księga jest własnością Archiwum Diecezjalnego w Pelplinie. Pierwotnie znajdowała się pod pieczę chełmińskiej kancelarii miejskiej na Ratuszu; kiedy zaś trafiła do Archiwum Diecezjalnego, nie wiadomo, zapewne najpierw znalazła się w Archiwum Parafialnym w Chełmnie. Poza tym 8 ksiąg chełmińskich przechowywane w Tajne Archiwum, Berlin–Dahlem; są one przygotowywane do publikacji.

Opis Księgi – Księga przechowywana w Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie pod sygnaturą C 83, jest rękopisem papierowym o wymiarach 23,5x30x1,5 cm; karta 1a i 3 ma nieco mniejsze wymiary. Oprawiono ją w drugiej połowie XV w. w okładkę kopertową, której stan nie jest dobry. Rękopis liczy 65 kart, początkowo niewątpliwie był znacznie obszerniejszy, ale już po zszyciu wycięto 12 kart. W chwili obecnej obejmuje on 5 składek, które zszywano oddzielnie. Karty mają współczesną paginację. Księga jest czystopisem, spisano ją zapewne z luźnych notatek, sporządzonych na oddzielnych karteczkach. Wydaje się jednak, że niektórych wpisów dokonywano od razu. Księga była dziełem urzędu opiekuna kościelnego (na jego czele stał rajca, zwany wityrikiem – Kirchenvater), ale prowadzona była przez chełmińskich pisarzy miejskich. Założył ją zapewne znany pisarz chełmiński, Konrad Bitschin, a jego następcy kontynuowali ją. Księga była na ogół dość starannie prowadzona, gdyż znajdowała się pod opieką fachowego pisarza. Została spisana w języku niemieckim (wschodnio–średnio–niemieckim). Łacina pojawia się sporadycznie, raczej jedynie w dacie. Występują też pojedyncze słowa polskie.

Zawartość Księgi – Księga jest ważnym źródłem do dziejów miasta, gdyż obejmuje okres okupacji miasta przez dowódcę zaciężnych krzyżackich, Bernarda Szumborskiego, a po jego śmierci – przez jego braci i zaciężnych, gdy nie funkcjonował samorząd miasta. Referowana Księga obejmując lata 1435–1496 wypełnia poważną lukę źródłową, gdyż osiem ksiąg chełmińskich, przechowywanych w Berlinie (Dahlem) sięga do roku 1457, a wydana *Księga ławnicza sądu przedmiejskiego Chełmna* zaczyna się w roku 1480. Ponadto warto tu przypomnieć, że główny zrab niegdyś bogatego Archiwum Chełmińskiego, zwłaszcza dotyczący epoki średniowiecza, uległ zniszczeniu w Gdańsku podczas działań wojennych w roku 1945.

Księga zawiera zapisy w obrębie kwartałów miasta (wielkiego, mniejszego, franciszkańskiego i dominikańskiego) i przedmieść, ale nie zawsze przestrzegano ten układ. Zapisy poza sporadycznymi przypadkami są prowadzone chronologicznie. Materiał zawarty w Księdze, tj. poszczególne zapisy, dotyczy czynszu płaconego na rzecz parafii chełmińskiej z jej własności, w której posiadanie weszła przez zapisy testamentowe. Księga jest najważniejszym źródłem do opracowania dziejów miasta i jego topografii, kościołów, kultury i gospodarki. Zawiera też różne zapisy, jak np. opłata za prace introligatorskie wykonane przez Braci Wspólnego Życia, przybyłych do Chełmna z Holandii (1473 r.). Byli oni propagatorami nowej pobożności – Devotio moderna; prowadzili też szkołę w Chełmnie, której uczniem był zapewne Mikołaj Kopernik. Wzmianka o introligator-

ni Braci jest niesłuchanie istotna i cenna, gdyż wzmacnia przypuszczenie o ich drukarni w Chełmnie w latach 1473–1479. Poza tym Księga przynosi bogaty materiał źródłowy, świadczący o polonizacji Chełmna, np. nazwiska występują w formie niemieckiej i polskiej – Storch i Bocian, vom Berge i z Góry, König i Król.

Metoda wydawnicza – Tekst Księgi przygotowano do druku bez skrótów. Zachowano też oryginalny układ wpisów; każda zapiska źródłowa oznaczona została osobnym numerem. Zaopatrzone je w przypisy tekstowe i rzeczowe. Przy opracowaniu tekstu uwzględniono instrukcję wydawniczą do tekstów niemieckich – Johanna Schulzega. Księga zawiera liczne poprawki, skreślenia, nadpisanie i aktualizację związaną z wieloletnim używaniem Księgi przez kancelarię miejską. Z tych względów nie można było zastosować tradycyjnych metod wydawniczych, gdyż wymagałoby to zbyt wielu przypisów tekstowych. Wydawcy więc zdecydowali się na użycie symboli graficznych, proponowanych przez A. Wolffa, którymi posługują się polscy edytorzy.

(Przewidziane do druku w serii „Fontes”).

Arne St a d e (Stockholm): *Die eigenhändigen Briefe des Königs Carl X. Gustaf*.

Die Regierungszeit des Königs Carl X. Gustaf war kurz – kaum sechs Jahre hat sie gedauert (1654–1660). Es war aber eine politisch und militärisch sehr inhaltsreiche Zeit, voll von Dynamik und Dramatik. Selten ist in der Geschichte Schwedens in so kurzer Zeit so viel geschehen. Die Zeitumstände mögen hier primär treibend gewirkt haben – man darf deshalb sicherlich nicht von der Bedeutung der persönlichen Eigenschaften des Königs absehen. Wenn überhaupt jemals die geflügelten Worte des berühmten schwedischen Geschichtsschreibers Erik Gustaf Geijer, „die Geschichte Schwedens sei die Geschichte seiner Könige“, zutreffend sind, dürfte dies hinsichtlich Carl X. Gustafs und des damaligen Schwedens der Fall sein.

Natürlich darf man auch nicht übersehen, dass der König den Vorteil hatte, an seiner Seite einen Stab von tüchtigen und rührigen Mitarbeitern zu haben. Reichskanzler Erik Oxenstierna, Reichsdrost Per Brahe, Reichsschatzmeister, zugleich sein Schwager, Magnus Gabriel De la Gardie, Reichsmarschall und Generalfeldherr Gustaf Horn, Reichsadmiral und Feldmarschall Carl Gustaf Wrangel, Reichszeugmeister und Feldmarschall Gustaf Otto Stenbock, um nur die Prominentesten zu nennen. Selbstverständlich teilte Carl X. Gustaf den Verdienst dessen, was in seinem Namen ausgerichtet wurde, mit diesen und anderen Mithelfern und Vertrauensmännern. Seine eigene bedeutende, persönliche Rolle als Inspirationsquelle und Primus Motor kann aber nicht in Frage gestellt werden. Zeuge dafür ist nicht am wenigsten seine umfangreiche Korrespondenz.

Zwar war Carl X. Gustaf vor allem ein Mann der praktischen Tat, expansiv und dynamisch. Es passt auch auf ihn, was man von Carl XII. gesagt hat, dass

er „viel mehr und viel besser mit dem Schwert, als mit der Feder, gefochten hat“. Nicht desto weniger hat „der erste Pfälzer auf dem Thron Schwedens“ einen guten Teil seiner Zeit am Schreibtisch verbracht – einen viel grösseren Teil als man angesichts seiner Gemütsart hätte erwarten können. Man darf mutmassen, er habe dies hauptsächlich aus Ambition und Pflichtgefühl getan. Jedoch, vielleicht nicht einzig und allein aus diesen Gründen. Es fragt sich, ob er sich im Schreibstuhl nicht wirklich zurechtgefunden hat, ja geradezu und gewissermassen als „Schreibstubenmensch“ bezeichnet werden könnte.

### 1.

Die Literarische Tätigkeit, worauf in erster Linie hingedeutet wird, sind die im Namen des Königs erlassenen sogenannten Kanzleibriefe. Zwar waren diese nicht vom König persönlich aufgesetzt worden, sondern von den Sekretären der Feldkanzlei, welche auch kontrasigniert haben. Erst dann hat der König unterzeichnet. Alls spricht jedoch dafür, dass die tätige Mitwirkung des Königs sich keineswegs darauf beschränkt hat. Mehrere persönlich gefärbte Ausdrücke und Wortwendungen lassen ahnen, dass die Rolle des Königs eine andere und mehr aktive gewesen war als nur den Inhalt zu überfliegen und seinen Namen darunter zu setzen. Wahrscheinlich hat der König öfters, wenn nicht den Brief diktiert, so doch dessen Hauptinhalt dem betreffenden Sekretär im voraus mündlich entworfen.

Im Zusammenhang mit dem Signieren hat der König nicht selten den Brief mit einem eigenhändigen Postskriptum versehen. Wenn es Zeit und Umstände erlaubten, hat dann der Sekretär, ehe der Brief abgesandt wurde, dieses Königliche Postskriptum auf das Konzeptpapier transferiert. Nicht immer waren jedoch die Umstände so günstig. In anderen Fällen hat bestenfalls nur der Originalbrief das eigenhändige Postskriptum des Königs bewahrt.

Alle Briefkonzepte, ungeachtet ob mit Postskriptum versehen oder nicht, sollten in der königlichen Kanzlei zurückbleiben. Sie bilden heute eine Sammlung im schwedischen Reichsarchiv, genannt Kungliga Konzept („Königliche Konzepte“). Erst in den achtziger Jahren des siebzehnten Jahrhunderts hat man begonnen die Konzepte in die sogenannte Reichsregistratur einzuführen wo sie auch jetzt den Forschern am bequemsten zugänglich sind. Doch ist zu merken, dass bei Verwendung der Reichsregistratur als Quelle der im Namen Carl X. Gustafs erlassenen Briefe, diese Quelle mit allerlei Mängeln text- und quellenkritischer Art behaftet ist. Nicht alle vorhandenen Briefkonzepte sind – offenbar aus Versehen – in die Registratur eingeführt worden. Mehrere Briefe sind an falscher Stelle und mit falscher Datierung eingeführt. Unabsichtliche Textausschlüsse sowie Schreibfehler sind nicht ungewöhnlich. Selbstverständlich fehlen in der Reichsregistratur die eigenhändigen Postskripta, die nie dem Konzept zugeführt wurden, bevor der betreffende Brief expediert wurde. Alles in allem: Der Forscher soll nur mit

grösster Vorsicht die Registratur benutzen. Es ist für Forschungszwecke sicherer, die Briefkonzepte zu studieren und die Originalbriefe aufzusuchen, insoweit diese erhalten und heute in öffentlichen Archiven zu finden sind.

## 2.

Wir nähern uns damit den sogenannten eigenhändigen Briefen. Diese Benennung ist ein Sammelbegriff, der viel mehr enthält als Briefe im eigentlichen Sinne, nämlich Memoriale (Instruktionen) und vielerlei Arbeitspapiere. Es ist das Vorhandensein dieses umfangreichen Materials, das motivieren kann, Carl X. Gustaf als einen „Schreibstubenmenschen“ zu bezeichnen (also ausser seiner vielfältigen „Praktik“). Auf eine mehr handgreifliche und unmittelbare Weise als die Kanzleibriefe, zeigen nämlich die eigenhändigen Briefe die grosse Vitalität und den Arbeitsfleiss des Königs, auch am Schreibtisch.

Wann, wie und warum Carl X. Gustaf in eigener Person als Briefschreiber gewirkt hat, lässt sich nicht eindeutig beantworten. Ein allgemeiner Eindruck ist, dass der König mit eigenhändig geschriebenen Briefen in erster Linie seine vertrautesten und zuverlässigsten Mitarbeiter beehrt hat, wo es die Umstände gestattet oder verlangt haben. Es ist kein Zufall, dass in den eigenhändigen Briefen der König meistens von sich selbst in erster Person Singular spricht, in den Kanzleibriefen dagegen in erster Person Plural (oder in dritter Person). Verschwiegenheits- oder Diskretionsgründe können aber auch beigetragen haben. Wie dem auch sei, scheint es, als ob mehrere der eigenhändigen Briefe nicht einmal unter die Augen des Kanzleipersonals gekommen sind. Diese Briefe sind also, begreiflicherweise, weder durch die Reichsregistratur oder in Konzeptform tradiert, sondern nur, bestenfalls, eben als Original der Nachwelt bewahrt worden.

Diejenigen Personen, die vorzugsweise im Genuss dieser speziellen Art königlicher Gunst standen, waren, ausser den schon genannten prominenten Mitarbeitern, vor allem die Gemahlin des Königs, Königin Hedvig Eleonora, und sein Bruder, Generalissimus der schwedischen Truppen in Polen, Herzog Adolf Johan. Sporadisch sind auch andere, mehr oder weniger prominente Personen — unter den mehr Prominenten Kurfürst Friedrich Wilhelm von Brandenburg — mit eigenhändigen Briefen von dem schwedischen König beehrt worden. Es darf in diesem Zusammenhang bemerkt werden, dass eine scharfe Grenze zwischen einerseits ganz eigenhändigen Briefen, andererseits eigenhändigen Nachschriften der Kanzleibriefe, nicht immer gezogen werden kann. Letztere können bisweilen einen Umfang von 2–3 Seiten haben und dadurch zu veritablen Briefen anschwellen.

Die exakte Anzahl der bewahrten eigenhändigen Briefe anzugeben, ist kaum möglich, und zwar aus zwei Gründen. Erstens ist, wie schon erwähnt, eine strikte Grenze zwischen eigenhändigen Briefen und eigenhändigen Postskripta nicht möglich. Zweitens sind die hier fraglichen Briefe vorzugsweise in verschiedenen Sammlungen des schwedischen Reichsarchivs aufbewahrt. Es ist nicht ausgeschlos-



sen, dass auch in anderen schwedischen und ausländischen Archiven, z. B. den polnischen, eigenhändige Briefe zu finden sind. Mit diesen Reservationen dürfte man die während des Krieges in Polen 1655–1657, verfassten eigenhändigen Briefe des Königs, einschliesslich Memorial-Konzepte und Brief-ähnliche Postskripta, auf 300–400 schätzen können. Der königliche Feldherr hat demnach durchschnittlich einen eigenhändigen Brief oder dessen Gegenstück alle zwei Tage produziert. Man kann sich beinahe darüber wundern, wie er überhaupt für die praktische Kriegführung Zeit übrig hatte.

Eine Literarische Meisterschaft enthüllen die königlichen Handbriefe kaum. Dies war auch nicht zu erwarten in Anbetracht des praktisch angepassten Zwecks und der drückenden Umstände, unter denen sie meistens entstanden sind. Sie sind meistens auf Schwedisch oder auf Deutsch geschrieben, augenscheinlich in der vorzugsweise vom Empfänger des Briefes verwendeten Sprache. Die Briefe, beispielsweise, an die Königin, wie auch an den Bruder, Herzog Adolf Johan, sind alle auf Deutsch. Auch die auf Schwedisch verfassten Briefe weisen mehrere Germanismen auf. Der Einschlag lateinischer Lehnwörter und Ableitungen ist bedeutend, sowohl in den schwedischen als auch in den deutschen Briefen. Ausdrucksmässig ist die Sprache klar und bündig, bisweilen lebhaft und malerisch. Darstellungsmässig sind dagegen die Briefe nicht gerade wohlkomponiert. Gedanken und Einfälle scheinen oft ziemlich unsystematisch niedergeworfen zu sein, spontan wie sie dem Bewusstsein des Briefschreibers entsprungen sind. Das kann mehrere, offenbar unabsichtliche, sachliche Wiederholungen erklären.

### 3.

Im Gegensatz zu den Kanzleibriefen, namentlich den Konzeptabschriften in der Reichsregistratur, ist das von Carl X. Gustaf eigenhändig produzierte Material nur in verhältnismässig geringem Ausmass von der Forschung ausgenutzt worden. Die Erklärung ist einfach: Die Handschrift des Königs ist ausserordentlich schwer zu deuten. Treffend ist ein Vermerk des dänischen Kriegshistorikers K. C. Rokstroh, der Anfang des zwanzigsten Jahrhunderts in schwedischen Archiven umfassende Forschungen betrieb. Mit den eigenhändigen Briefen des Königs konfrontiert, konstatierte er resigniert: „Die Handschrift des Königs ist so unleserlich, dass ich keine Lust habe – ‘ikke gider’ – mich damit zu befassen“.

Die Verdolmetschung der königlichen Handschrift scheint übrigens den zeitgenössischen Lesern nicht weniger problematisch vorgekommen zu sein. Der Reichsdrost Per Brahe liess, fast routinemässig, seinem Sekretär die an ihn adressierten königlichen Handbriefe ins Reine schreiben, bevor er selbst vom Inhalt Kenntnis nahm. Genau so verfuhr der französische Aussenminister Loménie de Brienne, als er vom schwedischen König einen in lateinischer Sprache geschriebenen Kanzleibrief empfing, der mit einem 1 1/2 Seite langen eigenhändigen Postskriptum auf Französisch versehen war. Dies bekundet eine bewahrte Reinschrift der Nachschrift, die so rubriziert ist: „Ce qui est escrit de la main propre du Roy de

Suède qui est vn peu difficile a lire“. Dies Gutachten mag wohl als ein understatement bezeichnet werden.

Man kann die Frage stellen, ob wirklich dem König die Schwerlesbarkeit seiner Handschrift unbewusst war. Dies war wahrscheinlich nicht der Fall. In einem Postskriptum eines Briefes an den Reichskanzler Erik Oxenstierna (aus Lublin, Februar 1656) schreibt nämlich der König, auch eigenhändig: „Ich hab den Brief so schnell geschrieben, dass ich bezweifle, Sie können ihn lesen. Darum füge ich die Kopie bei“.

Warum war – und ist – denn die Handschrift des Königs so schwer zu lesen? Die Hauptursache dürfte folgende sein: Zwar ist die Handschrift zügig und regelmässig, aber Silben und einzelne Buchstaben sind mit beinahe stenographischer Vereinfachung gestaltet. Das Lesen wird auch nicht dadurch erleichtert, dass der Briefschreiber oft zwei oder mehr kürzere Wörter zusammenschreibt, als ob sie ein einziges Wort ausmachten, oder andererseits längere Wörter nach den Silben aufteilt, so dass es den Eindruck erweckt, als wären es mehrere Wörter.

Alles in allem: Es fordert viele Mühe und viel Zeit, sich durch die eigenhändigen Briefe des Königs Carl Gustaf zu arbeiten. Es ist begreiflich, wenn solch ein Unternehmen manchen Forscher abgeschreckt hat.

#### 4.

Eine natürliche Folge ist: Lohnt es überhaupt die Mühe und den Zeitaufwand, die eigenhändigen Schreiberzeugnisse Carl X. Gustafs zu dechiffrieren? Die Antwort muss davon abhängig sein, welche sachlichen Resultate man sich davon erhofft.

Die Zeit erlaubt es nicht, hier näher auf den Sachinhalt der „eigenhändigen Brief“ des Königs Carl Gustaf einzugehen und auch nicht auf die damit verbundene Frage über den wissenschaftlichen Wert des Materials. Grundsätzlich kann man sagen, dass der Sachinhalt ungefähr derselbe ist als in den sogenannten Kanzleibriefen: Es dreht sich um Lageorientierungen, Befehle und Instruktionen. Aber diese Mitteilungen erhalten hier eine persönlichere und vertraulichere Form und vermitteln dadurch einen gewissen Einblick in seine Gemütsart und Persönlichkeit. Beiläufig gesagt, spielt Thorn/Toruń eine verhältnismässig hervorragende Rolle in den eigenhändigen Briefen. Carl X. Gustaf hielt seinen ersten Einzug in Toruń am 25. November (alten Stils) 1655, am selben Tag an dem sein Sohn, der spätere König Carl XI. geboren wurde. Mehrere Briefe sind in Toruń erlassen. An seinen Schwager, Magnus Gabriel De la Gardie, hat der König gleich nach seinem Einzug geschrieben: „Die Eroberung dieser Stadt ist von grosser Importance, und hab ich Ursache, Gott zu danken, der mich so gnädig und wunderlich gesegnet hat“.

Um eine Vorstellung zu geben von der Art der fleissigen Verfasserschaft des Königs Carl Gustaf, möchte ich, mit gewissen Ausschliessungen – einen Brief des königlichen Feldherrn an seinen Bruder, Herzog Adolf Johan, wiedergeben. Der Brief war am 23. März/2. April 1656 von Sandomierz abgesandt, also nach-

dem der König, während des Rückzugs von Jarosław her, von überlegenen polnischen und litauischen Streitkräften in einen Sack in der Gabel zwischen den Flüssen Wisła und San gefangen worden war. „Durchleuchtiger Fürst, freundlicher, lieber Bruder“, so beginnt er seinen Brief und schreibt wetter: „Durch den lieutenant von meiner leib comp. habe ich El (d. h. Ewer Liebden) advertiret des Feindes Contenance und wie ich damals nötig erachtet habe, das El alle Force aus Preussen an sich ziehen solten und also zugleich zu mir avanciren... Dieweil aber das es scheint das ein periculum in mora sein und das es nötig das ich je eher je lieber mit El conjungiret sein... als habe ich den Obersten Weijer dahin beorderen wollen, El ausführlich von meiner Intention zu berichten und El zu verstendigen, das Sie mir je eher je lieber des Wiepers Strommes zu versichern und Warsau wohl zu besetzen... El wollen nuhr Graf Stenbock befehlen, das er bei Zeiten die Trouppen nach Torn läst avanciren und suche sich alda in postur zu setzen mit allen denen negst in Preussen belegnen Trouppen. Burchart Müller müsse auch ordre haben... Dieses in Eile. Der Oberst Weijer wird El sonsten am besten berichten können was meine Intention ist“.

Trotz seiner Eile nahm sich der König Zeit, dem noch am selben Abend abreisenden Briefträger, Oberst Weijer, eine eigenhändig geschriebene, vierseitige Instruktion mitzugeben, aus der hervorging, wie Oberst Weijer den königlichen Bruder informieren solle. Gleichzeitig leitete der König die Vorbereitungen für den Ausbruch der Armee über die San in Richtung Wieprz.

Wenn dieses Beispiel die Kaltblütigkeit und die Selbstkontrolle des Königs in kritischen Lagen beleuchtet, zeigt das folgende einen ganz anderen Charakterzug, sein impulsives und cholerasches Temperament. Es gilt jetzt einem Brief vom Dezember 1655 an den Feldmarschall Gustaf Otto Stenbock. Ins Deutsche übersetzt schreibt der König ungefähr folgendes: „Es wundert mich sehr, dass Sie nicht, meinem Befehl gemäss, sogleich die Småländer abmarschieren liessen. Verstehen Sie denn nicht besser, als dass Sie sich meinem Willen widersetzen? Dass die Småländer noch nicht bei mir angekommen sind sondern ich auf sie warten muss..., hat mich daran gehindert, weiter zu avancieren. Sie wollen sich also künftig nach meinen Befehlen besser richten“.

Die angeführten Beispiele können wohl einigermaßen als Beiträge zu einer Charakteristik des Königs Carl Gustaf als Feldherr und Oberbefehlshaber dienen. Aber weder diese noch überhaupt die eigenhändigen Briefe an die politischen und militärischen Mitarbeiter des Königs können dazu dienen, in einem höheren Grade das Bild des Menschen Carl Gustaf zu vertiefen und nuancieren. Wollen wir die allgemein menschlichen Züge seiner Persönlichkeit finden, müssen wir die Briefe an seine Gemahlin, Königin Hedvig Eleonora, studieren.

##### 5.

Die Briefe Carl X. Gustaf an Königin Hedvig Eleonora sind heute in Svenska

drottningars arkivaliesamlingar („Archivsammlungen schwedischer Königinnen“) im Stockholmer Reichsarchiv verwahrt. Es sind mehr als 70 Stück. Von diesen sind beinahe 50 während des Krieges in Polen 1655–1657 geschrieben, also durchschnittlich einer alle zwei Wochen. Die meisten Briefe sind recht kurz. Fünf haben Toruń als Absendeort. Der Erste ist am 24. November 1655 datiert, am selben Tag, an dem die Schlüssel der Stadt dem Eroberer übergeben wurden.

Rein kriegsgeschichtlich gesehen, sind die Briefe an Königin Hedvig Eleonora wenig aufschlussreich, was vielleicht im Wesen der Sache liegt. Der geschichtliche Wert dieser Briefe liegt gewissermassen in einem anderen Bereich, nämlich darin, dass sie dazu beitragen können, den König als Menschen, als Ehemann und Hausvater zu beleuchten. Vielleicht sind aber auch in dieser Hinsicht die Briefe weniger ausführlich als man hätte erwarten können.

Die Briefe sind stereotyp. Die Adressatin wird zumeist „Mein liebes Herz“ angedredet, bisweilen „Allerliebes Herz“. Selber unterzeichnet der Briefschreiber meist in den früheren Briefen „El (=Ew. Liebder) ganz getreuer“, in den späteren nur „treuer“ oder „getreuer Carl Gustaf“. Nuanciertere Ausdrücke der Gefühle des Ehemannes, seiner Gattin gegenüber, findet man selten. Einmal bekennt er, er „habe oft an meine Hedvig gedacht und gewünscht, dass sie hier wäre“. Ähnliche Formulierungen kan man hin und wieder finden. Empfindsamer als so wird er jedoch nie. Er vergisst aber nicht, dass er vor der Abreise versprochen hatte, „seiner Hedvig“ ein Geschenk zu schicken. Einige Wochen darauf kann er auch melden, dass er jetzt eine kleine Haarnadel, die Beste die er in der Eile habe aufbringen können, nach Hause schicke, und ebenso eine kleine Taube.

Als im Spätherbst des Jahres 1655 Carl Gustaf die Nachricht erhielt, dass Hedvig Eleonora ihm einen Sohn und Thronfolger geboren hatte, hat dieses Ereignis natürlich dem neugewordenen Vater grosse Freude gemacht. Die Freude und der Stoltz haben ihn aber keineswegs ausser Fassung gebracht. In seinem Brief vom 11. Dezember an die junge 19-jährige Mutter, legt er ihr ans Herz gute Aufsicht über den Burschen zu haben und nur diejenigen ihn hüten zu lassen, die er, der Vater, im voraus bestimmt hätte. Irgendwelche Fragen bezüglich seines kleinen Sohnes stellt er nicht. Etwas später, unmittelbar vor dem Winterfeldzug nach Jarosław, kommt er dagegen auf den Gegenstand der Pflege des Sohnes zurück. Mit Schärfe unterstreicht er jetzt, die Pflege dürfe keineswegs Personen anvertraut werden, „die nicht nach meinem Kopf sind“. Irgendwelches Schwanken in Bezug darauf, wer zu bestimmen hatte, davon konnte hier keine Rede sein.

Ausser praktischen Verhaltensmassregeln verschiedener Art – diese wurden deutlich genug formuliert – sind die Briefe an die Königin sachlich ziemlich nichtsagend, um nicht zu sagen dürftig. Dass die Kriegereignisse meistens nur angedeutet werden, habe ich schon erwähnt. Auch nicht mit seinen privaten

Vorhaben und Erlebnissen – insoweit es fuer solche Raum gab – hat er die Briefe belasten wollen. Gewöhnlicherweise hat er es genug erachtet, ganz kurz zu melden, sein Befinden sei immerfort ziemlich gut. Nebenbei kann er erwähnen, dass er, bei Kurfürsten Friedrich Wilhelm zu Besuch, „einen starken Rausch“ bekommen hätte.

Im grossen Ganzen kann man wohl sagen, bestätigen die Briefe Carl Gustafs an Hedvig Eleonora das Bild eines unsentimentalen, sachorientierten Willens- und Handlungsmenschen, auch im häuslichen Bereich. In mancher Hinsicht sind aber die Briefe geeignet, das Bild des Menschen Carl Gustaf zu vertiefen. Einen Wesenszug, den man vielleicht nicht erwartet hätte, lassen sie ziemlich klar hervorschimmern – den religiösen. Beispielsweise kann man ihn in einer mehr als gewöhnlich heiklen Lage erklären hören, er hoffe Gott wolle ihm immerfort helfen, „Er, der Zeit meines Lebens mein einziger Hort gewesen ist“.

Nun gehören ja religiöse Redensarten zum Sprachgebrauch der Zeit. Namentlich in offiziellen Zusammenhängen waren dergleiche Ausdrucksarten üblich. Aber die Briefe Carl Gustafs an Hedvig Eleonora hatten ja einen rein privaten Charakter: Bewusst propagandistische Zwecke haben hier kaum eine Rolle gespielt. Insoweit fromme Redensarten dem täglichen Sprachgebrauch zugehörten, haben sie natürlich auch in Privatbriefen mechanisch durchschlagen können. Aber Wenigstens die sozusagen unkonventionellen religiösen Betrachtungen in den königlichen Handbriefen erwecken den Eindruck eines echten religiösen Gefühls. Dieser Eindruck wird kaum dadurch geschwächt, dass das Anrufen des „Höchsten“ manchmal vielleicht einen gewissen Anstrich von Beschwörung hat.

## 6.

In den sechziger und siebziger Jahren war ich bei der Militärgeschichtlichen Abteilung der schwedischen Militärhochschule als Leiter der sogenannten Carl X. Gustaf-Projektes tätig. Als ein vorbereitendes Glied der Forschungsarbeit haben wir damals eine systematische Inventur und Abschrift sämtlicher im schwedischen Reichsarchiv verwahrten Aktenstücke von der Hand Carl X. Gustafs vorgenommen. Der ursprüngliche Gedanke war, das Material sollte hinterher publiziert werden, zum Beispiel als ein Volumen in der Schriftenreihe des Projektes, Carl X. Gustaf-Studien. In dieser Ausgabe sollten aber die Briefe an Königin Hedvig Eleonora nicht mitgenommen werden. Statt dessen wurde im Jahre 1968, also vor 20 Jahren, eine Auslese dieser Briefe in der Jahresschrift der Militärgeschichtlichen Abteilung, Aktuell och Historiskt, publiziert.

Im Jahr 1979 trat ich in den Ruhestand. Dadurch trat ich auch als Leiter des Carl X. Gustaf-Projektes zurück. Leider bedeutete dies das Ende des lange noch nicht abgeschlossenen „Carl X. Gustaf-Projekts“. Dies lag nicht allein an der Nachfolgerfrage sondern hauptsächlich an der schon vor langem gefassten Grundsatzentscheidung über die Zielsetzung der Militärgeschichtlichen Abteilung. In Realität war der Effekt derselbe.

Eine schwedische Ausgabe der eigenhändigen Briefe ist deshalb gegenwärtig nicht aktuell, dürfte auch in absehbarer Zeit nicht zustande kommen. Die bei der Militärgeschichtlichen Abteilung ausgeführten Abschriften sind aber noch vorhanden und im schwedischen Reichsarchiv deponiert.

(Referat wygłoszony na posiedzeniu Wydziału I w dniu 8 V 1989 r.).

#### POSIEDZENIA KOMISJI HISTORYCZNEJ

Posiedzenie naukowe dnia 26 II 1990 r.

Wojciech Polak: *Listy Jana Hrydzicza spod Moskwy z 1609/1610 r. Nieznane źródło do dziejów interwencji polskiej w Rosji.*

Jan Hrydzicz, herbu Gryf, sekretarz królewski, zawodowy dyplomata w służbie kanclerza wielkiego litewskiego Lwa Sapiehy i Zygmunta III Wazy, to postać zaledwie wzmiankowana w naszej historiografii. Jego jedyna publikowana biografia, pióra Agnieszki Winiarskiej, umieszczona w *Polskim słowniku biograficznym*, zawiera wiele luk. Autorka pomija milczeniem np. poselstwo Hrydzicza do Tuszyńna w 1609/10 r., chociaż wzmianki na ten temat znajdują się w źródłach drukowanych. Inne luki należy wytłumaczyć niemożnością dotarcia do rękopisów ze Sztokholmu i Lwowa.

Podstawą źródłową niniejszego szkicu są listy Hrydzicza do Lwa Sapiehy przechowywane w Riksarkivet Stockholm w kolekcji Skokloster Samlingen (sygn. E8604). Trafiły tam w okresie „potopu” szwedzkiego. Odpisy tych listów znajdowały się przed wojną we Lwowie w Bibliotece Zakładu im. Ossolińskich, w zbiorze „Teki Prochaski”. Obecnie, przechowywane w Bibliotece Ukraińskiej Akademii Nauk, są dla Polaków niedostępne. Z historyków korzystał z nich jedynie K. Tyszkowski w swojej pracy *Wojna o Smoleńsk* (Lwów 1932), w minimalnym jednak stopniu, być może także A. Prochaska. To ostatnie twierdzenie wydaje się jednak wątpliwe. Możliwe, że znakomity historyk otrzymał odpisy ze Sztokholmu już po wydaniu swojej biografii Żółkiewskiego. Należy też dodać, że listy Hrydzicza do Sapiehy i króla znajdowały się w dziale rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie, lecz spłonęły w czasie wojny. Trzy spośród nich przytacza obszernie Kazimierz Tyszkowski w *Wojnie o Smoleńsk*. 4 listy Hrydzicza do Krzysztofa Radziwiłła znajdują się obecnie w AGAD w Warszawie (AR V, 5478).

Sztokholmski zbiór korespondencji Hrydzicza jest niestety bardzo niekompletny. Zawiera on 23 listy, z tego: 2 listy z listopada 1609 r., 11 listów z okresu od lipca do października 1610 r., 1 list z lipca 1611 r., 3 listy z okresu od września do grudnia 1615 r., 1 list z marca 1618 r., 4 listy z okresu od lipca do grudnia 1619 r. i 1 list z kwietnia 1620 r.

Pomimo tych luk jest to znakomite źródło do badania interwencji polskiej

w Moskwie od 1609 r. Źródło, które możemy postawić na równi np. z pamiętnikami Maskiewiczza.

Nie znamy dokładnej daty urodzenia Hrydzicza. Możemy jednak przypuszczać, że w momencie śmierci w 1624 r. był on człowiekiem leciwym i steranym życiem. W kwietniu 1620 r. pisał do Lwa Sapiehy: „zostaje mi nadzieja, że po tak długim chorowaniu mogę odnieść i sztuczkę jaką chleba i odpocznienie jakie w pokoju, moją króciuchną jaką fillą [chwilą] przed swą śmiercią”. Tak nie pisze człowiek młody. Hrydzicz wywodził się z Mińszczyzny i tam w powiecie rzeczyckim posiadał wioskę Horoszkowo. W 1613 r. otrzymał od króla wieś Sucha Dolina w powiecie lidzkim. Zygmunt III dysponował nią jako kadukiem po zmarłym bezpotomnie „jakimś chudym Tatarzynku”. Nie wiemy jednak czy Hrydzicz przejął Suchą Dolinę w posiadanie, w tym czasie znajdowała się ona bowiem w bezprawnym władaniu Krzysztofa Radziwiłła. Z korespondencji Hrydzicza z tymże Radziwiłłem wynika, że miał on co najmniej jedno dziecko – syna, o jego żonie nic nie wiadomo. Nie znamy też okoliczności, w jakich związał się Hrydzicz z Lwem Sapiehą. W 1609 r. był już zaufanym człowiekiem kanclerza. Chociaż wywodził się ze szlachty litewsko-ruskiej (Hrydzicz – syn Hryčki), jego polszczyzna była znakomita.

Z działalnością Jana Hrydzicza po raz pierwszy spotykamy się w 1609 r. Właśnie rozpoczęła się wojna polsko-moskiewska. 29 września Lew Sapieha wraz z wojskami podchodzi pod Smoleńsk. U jego boku jest też Hrydzicz. W następnych dwóch dniach przybywają oddziały z Zygmuntem III i hetmanem Stanisławem Żółkiewskim na czele. Rozpoczyna się długotrwałe oblężenie twierdzy.

Interwencja króla Zygmunta III wywołała panikę w obozie Dymitra Samozwańca II, stojącego niedaleko Moskwy we wsi Tuszyno. Szczególnie zaniepokojeni byli oczywiście Polacy popierający impostora. Żołnierze polscy zawiązali więc konfederację i wysłali pod Smoleńsk poselstwo, aby zaprotestować przeciwko niweczeniu ich krwawych wysiłków. Swojego posła z o wiele bardziej umiarkowanymi postulatami wysłał także Jan Piotr Sapieha, starosta uświacki, jeden z dowódców wojsk tuszyńskich. Poselstwa te dotarły pod Smoleńsk 24 listopada. Wcześniej jeszcze nim do obozu królewskiego dotarły wieści o wyruszeniu wysłanników wojsk Dymitra II Zygmunt III zdecydował się wydelegować także swoich posłów do Tuszyna. Mieli oni przygotować grunt pod przejście tych wojsk na stronę polską. W skład poselstwa wchodził także Hrydzicz. Dostał on (wraz z Aleksandrem Gosiewskim) tajne zadanie skontaktowania się z Moskwą. W Bibliotece Raczyńskich (sygn. 33) znajdują się odpisy materiałów dotyczących omawianego poselstwa. Wśród nich są 2 instrukcje dla wysłanników – tajna i jawna. Ta druga przeznaczona była dla Hrydzicza i Gosiewskiego. Mieli oni nawiązać kontakt z Szujskim i przekazać mu listy od Zygmunta III. Nie znamy niestety ich treści. Hrydzicz i Gosiewski mieli pełnić swoją misję w tajemnicy przed wojskami tuszyńskimi. Gdyby się jednak rzecz wydała, powinni oni oś-

wiadczyć, że przekazali jedynie ogólne wezwanie od Zygmunta III o nieprzelewanie krwi chrześcijańskiej. Misja Hrydzicza i Gosiewskiego skończyła się niepowodzeniem. Szujski nie pozwolił im na wjazd do Moskwy. Dwa listy wysłane przez Hrydzicza z drogi do Tuszyzna zawierają znakomite opisy zniszczeń wojennych, sytuacji w miastach, wstępnych rokowań z obozem tuszyńskim.

Z Tuszyzna nie wrócił Hrydzicz pod Smoleńsk, lecz z częścią orszaku wojskowego asystującego poselstwu dołączył na początku czerwca 1610 r. do idącej na Moskwę armii Żółkiewskiego. Był świadkiem przełomowej (obok Kłuszyna) bitwy wy pod Carewom Zajmiszczem. Przy boku hetmana obserwował rokowania z bojarami pod Moskwą. Brał udział w negocjacjach z żołnierzami polskimi (pod wodzą Jana Piotra Sapiehy) popierającymi nadal Samozwańca. Obserwował starcia zbrojne pomiędzy oddziałami impostora a armią moskiewską. Wszystkie te wydarzenia relacjonował dokładnie w listach do Lwa Sapiehy, opatrując je niezadko własnymi komentarzami lub celnymi, ironicznymi uwagami. Znakomity jest opis zdobycia Borowska (potężnej twierdzy posiadającej w jednym z klasztorów cudowny obraz św. Pafnucego) przez oddziały Jana Piotra Sapiehy. Przytaczam jego najbardziej dramatyczny fragment: „Dnia 16, gdzie przysła dostateczna wiadomość, że JM Pan starosta uświacki z panem Kałuskim samym i z wojskiem swoim idą ku stolicy, był w Borowsku, gdzie iż trafił na ludzie uporne stojąc przez kilka dni i próbując wszelakich sposobów przywieść ich do poddania się nie mógł. Przymuszony wielką ochotą rycerstwa dnia 15 juli godzin dwie z południa (iście to w nocy z wielu przyczyn sprawować nie mogło) obąpiwszy jazdą przypuścił z lekka pierwej do szturmie bez szkody, drugi raz lepiej do Manastyra. JM Pan starosta podał to, aby wojewoda wyszedł do JM. Zwłoczyli. A ten wojewoda sam kniaź Michajło Wołkoński ukazawszy się zawołał »pomierć«. Ochotnik usarz zsiadł z koni, poszli nawałnością, chcieli się poddać (acz ten wojewoda trwał w uporze), ale już trudno było hamować, dobyto nie bez szkody i znacznej, jednak za włomieniem się naszym nie przyszli oblężnicy do poprawy, wysieczono bez respektu osób i lat i płci jako więc furia umie. Obroniony jednak cudotwórca sam Pafnucy. Wojewoda kniaź Wołkoński Michajło w cerkwi poległ okryty trupami, mało pojmanych, bo nieżywiono. Cudem nie snąć prawie dał Pan Bóg do rąk im tamto miejsce, bo bardzo nierówne, trudne, mur wkoło wysoki z częstemi basztami, ostrog zasię wkoło z wieżami warownemi i przekop. Znowu potem sztakiet i rów głęboki, a szturmownicy szli bez szczytów, bez dział, bez dziury śród białego dnia z wielką jakąś ochotą”.

30 października 1610 r. wyruszył Hrydzicz wraz z hetmanem Żółkiewskim pod Smoleńsk. Pan Jan pozostawił tylko jeden list z tej podróży, pisany 31 października w Wołoczku. W miasteczku tym hetman przejął przywiezionego z Osipowa dawnego cara Wasyla Szujskiego. „[Szujski] w świeckim stroju chodzi, czernieckiego habitu używać nie chce, mięso je, mając nadzieję w łasce i miłosierdziu KJM, iż zarówno z bracią swą w Polsce albo w Litwie opatrzenie i



zonę sobie przywróconą mieć będzie, po której śnać bardziej niż po cesarstwie tęskni” – pisał Hrydzicz.

Pod Smoleńskiem spotkał Hrydzicza awans będący wynagrodzeniem za jego niedawną działalność – nominacja na sekretarza królewskiego. W lipcu 1611 r. wyruszył jako poseł do oddziałów polskich broniących się w Moskwie. Po dramatycznej podróży, w czasie której kilkakrotnie jego orszak napadali zbójcy, dotarł do Możajaska. Tam otrzymał wiadomość o tak szczelnym oblężeniu Kitajgradu i Krymgrodu, że „tylko ptak tam wlecieć może”. Zatrzymał się więc w Możajsku i wysłał dwóch kurierów pieszych do oblężonych oddziałów polskich, aby powiadomić je o nadciągającej odsieczy Jana Karola Chodkiewicza.

W 1613 r. po zdobyciu Smoleńska Hrydzicz został jednym z komisarzy do spraw tego miasta. W tymże roku wraz z gońcem cesarza Macieja pojechał do Moskwy, wioząc odpowiedź na misję moskiewskiego wysłannika Denisa Oładina. Nie wpuszczony w granice Moskwy, wrócił z Mohylewa do Warszawy w kwietniu 1613 r. W 1613 lub 1614 r. przebywał w Malborku, gdzie na polecenie kanclerzy prowadził rozmowy z uwięzionym księciem Golicynem. Protokół tych rozmów odnalazłem w Bibliotece Raczyńskich. W roku 1615 przebywał Hrydzicz w Smoleńsku, gdzie towarzyszył komisarzom prowadzącym rokowania z Moskwą. W 1617 r. wysyłany był dwukrotnie do Moskwy celem nakłonięcia bojarów do złożenia przysięgi Władysławowi IV. Z pierwszym poselstwem dotarł do Wiaźmy, z drugim do Możajaska, do Moskwy w obu przypadkach go nie wpuszczono. Trzeci raz wyruszył 28 XII 1617 r. do Moskwy z zadaniem doprowadzenia do zawieszenia broni i nakłonięcia bojarów do pertraktacji. Zimą 1618 r. powrócił do Wiaźmy, gdzie przebywał u boku królewicza Władysława IV. W 1619 r. brał udział w rokowaniach poprzedzających rozejm w Dywilinie. W tymże roku wraz z Daniłem Chrypinowym rozpoczął pełnienie funkcji komisarza w Dorohobużu, zajmując się m. in. wysyłaniem szpiegów i zbieraniem wieści o sytuacji w Moskwie. Funkcję tę pełnił jeszcze w kwietniu 1620 r. Z tego to właśnie okresu pochodzą jego pesymistyczne listy; narzekał w nich na zdrowie, trudności, ciężkie warunki, w których przebywał, i prosił Lwa Sapiehę o zdjęcie z tego urzędu. Zmarł w 1624 r. Źródłem do interwencji polskiej w Moskwie po 1609 r. jest wiele. Stąd też nie może korespondencja Hrydzicza pozwolić na nowe, rewelacyjne ustalenia. Dostarcza jednak sporo szczegółowych informacji, pozwalających czasem prostować niesłuszne opinie. Przykładem może być pogląd Aleksandra Hirszberga, który twierdził (za Kognowickim), że istniało tajne porozumienie między Janem Piotrem Sapiehą a hetmanem Żółkiewskim. W świetle listów Hrydzicza opinia ta wydaje się niesłuszna. Bardzo wartościowe są opisy zniszczeń, poszczególnych miast i sytuacji w nich panujących, bitew. Nie wnoszą one być może zbyt wiele nowego w dziedzinie faktografii wydarzeń politycznych i wojskowych, pozwalają nam jednak lepiej uchwycić atmosferę tamtych czasów.

Sztokholmskie listy Hrydzicza są w dużym stopniu przygotowane przeze mnie do wydania. Obecna sytuacja edytorska nie daje jednak zbyt dużych szans na ich publikację.

Andrzej Wycański (Warszawa): *Między kulturą a polityką – sekretarze królewscy Zygmunta I.*

Przedmiotem pracy była grupa 71 sekretarzy królewskich, których charakterystyczną cechą było łączenie wykształcenia i działalności kulturalnej z aktywnością polityczną. Ludzie ci pochodzili głównie z zamożnej szlachty, rzadziej z rodzin magnackich czy bogatego mieszczaństwa, a wspólną ich drogę życiową stanowiły studia, najczęściej początkowo w Krakowie, później na uniwersytetach włoskich odbywane, co 17 osobom przyniosło tytuł doktora praw, a wszystkim znajomość świata i wyraźną postawę humanisty. Drogą do urzędu sekretarza była najczęściej praca w kancelarii lub na dworze, przy czym sekretarzem zostawało się na ogół w wieku dojrzałym (średnia 38 lat), a mianowanie miało postać zaprzysiężenia, bez wystawiania odpowiedniego dyplomu.

Sekretarz był urzędnikiem króla, współpracował z kancelarią (pisma nietypowe, korespondencja, memoriały, dokumentacja zagraniczna), obsługiwał obrady sejmu, niejednokrotnie będąc jednocześnie referendarzem uczestniczył w wymiarze sprawiedliwości, a niekiedy zajmował się również skarbem. Do jego zadań należały misje wewnątrz kraju, szczególnie na sejmiki przedsejmowe, uczestnictwo w komisjach królewskich oraz udział w służbie dyplomatycznej, szczególnie w legacjach wysyłanych do krajów środkowej i zachodniej Europy. Jego uposażenie stanowiła niekiedy pensja, a w najczęstszych wypadkach liczne beneficja kościelne, które posiadał dzięki niższym święceniom; na wyjazdy krajowe, a szczególnie zagraniczne otrzymywał osobne fundusze.

Obok obowiązków urzędniczych i zadań politycznych, sekretarze zazwyczaj nie przerywali działalności kulturalnej. 23 parało się literaturą – w tym 2 utalentowanych poetów: A. Krzycki i J. Dantyszek – 5 oddawało się pracom kodyfikacyjnym, 3 uprawiało historię itd. Wiemy o gromadzonych przez nich bibliotekach, o mecenacie artystycznym, przejawiającym się m. in. w budownictwie i rzeźbie, szczególnie wspinających renesansowych nagrobkach.

Ich postawę polityczną można by określić jako regalizm, tj. utożsamiania się z polityką monarchy z jednej strony, a pewną arystokratyczną niechęcią do narastającego ruchu szlacheckiego z drugiej. Wykształcenie, dobra znajomość świata ówczesnego i krytycyzm wobec ideologii uniwersalistycznej prowadziły ich do postawy bliskiej pojęcia racji stanu. Jednocześnie wpływ antyku, łączność z humanizmem europejskim powodowały u wielu ograniczone zainteresowanie sprawami kościoła i sporą dozę tolerancji, co oczywiście nie dotyczy późniejszej działalności J. Łaskiego jr i S. Hozjusza. Zainteresowania intelektualne nie odciągały ich zresztą od spraw gospodarczych, a przede wszystkim własnej kariery, którą wielu z nich dzięki poparciu i zaufaniu monarchy zdołało zrealizować. W każdym razie obsada najważniejszych biskupstw i najważniejszych urzędów: z kanclerskim na czele były w zasięgu ich aspiracji i osiągnięć.

Patrząc na sekretarzy Zygmunta I warto dodać, że we wcześniejszych czasach urząd ten w Polsce nie był w pełni wykształcony, później uległ jak gdyby inflacji. Jednocześnie podobny wzrost kwalifikacji i roli sekretarzy królewskich obserwujemy w innych krajach europejskich, choć być może sekretarze Zygmunta I wyróżniali się większym nieco zakresem wykształcenia i liczniejszymi, błyskotliwymi karierami, co mówiłoby o szczególnej wartości i jednorodności tej grupy.

Posiedzenie naukowe dnia 4 X 1990 r.

Harald Witthöft (Siegen): *Regionalgeschichte als Sozialgeschichte. Über Forschungen in der deutschen Provinz.*

Stadt und Grafschaft Siegen waren nassauisch und das Zentrum einer uralten Erz fördernden und Eisen bzw. Stahl erzeugenden Landschaft. Sie fielen 1742 für mehr als ein halbes Jahrhundert an die oranische Linie des Hauses Nassau, wurden also niederländisch, kamen 1815 zu Preußen und sind heute deutsche Provinz – im südöstlichen Zipfel des Landes Nordrhein–Westfalen und in unmittelbarer Nachbarschaft zu den Ländern Hessen und Rheinland–Pfalz gelegen.

Im Jahre 1972 wurden in Nordrhein–Westfalen fünf Gesamthochschulen als Universitäten eines neuen, ausgesprochen regionalen Typs gegründet – eine von ihnen in Siegen. Die Arbeit am Lehrstuhl für Wirtschafts– und Sozialgeschichte, Westfälische Landesgeschichte und Didaktik der Geschichte im Historischen Seminar dieser Universität steht ganz unter dem Einfluß dieser besonderen Voraussetzungen. Das ist der Hintergrund zu einigen grundsätzlichen Überlegungen zur Regionalgeschichte in der ehemaligen Bundesrepublik Deutschland einerseits und zu jüngeren Siegener Forschungsergebnissen andererseits.

### 1. Regionalgeschichte als historische Disziplin

Reflektiert man heute Methode und Gegenstand einer deutschen Sozial– und Wirtschaftsgeschichte, dann hat in diesem Kontext die „Landesgeschichte“ älteren Zuschnitts kaum noch einen Platz. Die Mehrzahl der größeren historischen Länder in der ehemaligen Bundesrepublik haben spätestens nach dem Zweiten Weltkrieg ihre Identität verloren. Nur Bayern, Schleswig–Holstein, das Saarland und die Hansestädte konnten ihren Bestand wahren. Die Wiederherstellung der alten Länder in der ehemaligen DDR eröffnet zwar nunmehr eine neue Perspektive, doch besitzt in der jüngeren bundesdeutschen Forschung allein die Diskussion um regionalgeschichtliche Aspekte, historische Räume und ihre sozio–ökonomischen Determinanten Aktualität.

Auch neuere Arbeiten mit verstärkter Hilfe quantifizierender und statistischer Methoden, unter dem Einfluß theoretischer sozialwissenschaftlicher Prämissen oder in Hinwendung zu Fragen von Mentalität und Alltag lassen sich nicht länger in einen engen landesgeschichtlichen Rahmen pressen. Sie sind von aus-

gesprochen regionalem Charakter. Strukturgeschichtliche oder theoriebezogene Fragestellungen sprengten seit den 60er Jahren unseres Jahrhunderts endgültig den Rahmen der älteren Landesgeschichte. Sie tun es vor allem dann, wenn sie auf sozial- und wirtschaftsgeschichtliche Zusammenhänge zielen.

Es ist einen Hinweis wert, daß im letzten Viertel des 19. Jahrhunderts die Fachwissenschaft der Geschichte an den deutschen Universitäten, auch an den Akademien, zu einer Forschung und Geschichtsschreibung deutlich auf Distanz ging, wie sie der Tradition folgend in den historischen Gesellschaften und Vereinen zu Hause war. Diese Entfremdung vollzog sich unter dem Einfluß der Reichsgründung und einer Hinwendung zur nationalstaatlich politischen Geschichtsschreibung.

Zur gleichen Zeit veröffentlichte Karl Lamprecht sein „Deutsches Wirtschaftsleben im Mittelalter“ (1886), das er aus den Quellen des Mosellandes erarbeitet hatte. Seine sichtweise der allgemeinen Geschichte in Abhängigkeit von der Entfaltung des materiellen Lebens führte ihn in den 90er Jahren in einen folgenreichen Streit mit der dominierenden Gruppe der nationalpolitischen deutschen Historiker. Sie blockierten die Schulbildung seiner Denkweise und isolierten ihn mehr oder weniger in Breslau.

Die Ausgrenzung hatte zur Folge, daß die landes- oder lokalgeschichtliche Forschung und Publizistik sehr weitgehend auf die entsprechenden landes- und stadtgeschichtlichen Zeitschriften verwiesen und ihre Ergebnisse in den „großen“ Fachzeitschriften nur am Rande wahrgenommen wurden. Die Darstellungen einer deutschen Gesamtgeschichte rückten in den Vordergrund. Territoriale oder regionale Sozial- und Wirtschaftsgeschichten sind infolgedessen bis heute ein Desiderat geblieben. Die übergreifenden Darstellungen zur deutschen Geschichte sind in großen Teilen entsprechend kritisch zu beurteilen. Sie werden der Kleinkammerung der älteren deutschen Wirtschafts- und Sozialverhältnisse nicht immer gerecht. Die Wirtschaftsgeschichte Deutschlands im 18/19. Jahrhundert wird in langen Passagen noch als eine solche Preußens geschrieben. Zu den Ausnahmen gehört die Agrargeschichte.

Die regionale deutsche Forschung und Geschichtsschreibung hat große Lücken und Defizite aufzuarbeiten. Da die Gesamthochschulen in Nordrhein-Westfalen im Jahre 1972 mit der erklärten Absicht einer Regionalisierung des Bildungsangebotes gegründet wurden, liegt es im Konzept ihrer Entstehung, wenn aus dem Historischen Seminar an der UGH Siegen auch in der Forschung eine Verbindung mit der Region gesucht wird.

Die Grafschaften Siegen wurden erst 1815 von den übrigen nassauischen Grafschaften getrennt, die heute zu den Bundesländern Hessen und Rheinland-Pfalz gehören. Die Quellen zur Geschichte des engeren Raumes werden nicht nur in Siegen, sondern auch in Den Haag, Münster, Berlin oder Wiesbaden archiviert. Mittelalterliche und frühneuzeitliche Arbeiten zum Bergbau und der Eisengewinnung im Siegerland müssen z.B. auch Teile der im Norden und Wes-

ten benachbarten Grafschaft Wittgenstein, Herzogtum Westfalen, Grafschaft Mark, Herzogtum Berg oder Grafschaft Sayn einbeziehen. Probleme der Industrialisierung seit dem 19. Jahrhundert sind andererseits eng mit den Entwicklungen im benachbarten Bergischen Land und dem Ruhrgebiet, aber auch mit der Wirtschaftspolitik Preußens und des Deutschen Reiches verwoben.

## 2. Forschungen in der deutschen Provinz – in Siegen

Drei Dissertationen zur Geschichte des Siegerlandes und Westfalens im 18./19. Jahrhundert, die jüngst am Historischen Institut unserer Universität vorgelegt wurden und ein allgemeineres Interesse beanspruchen dürfen, stelle ich mit ihren Methoden und Ergebnissen vor. Sie wurden ausgewählt um zu zeigen, welchen Beitrag die regionalgeschichtliche Forschung in der deutschen Provinz zu leisten vermag.

### Familienrekonstitution und Proto-Industrialisierung im Siegerland<sup>1</sup>

Gerhard Göbel erfaßt für einen Zeitraum von rund 60 Jahren im Kirchspiel Siegen mehr als 17.400 Taufakte, fast 15.000 Sterbefälle und 4.400 Heiraten bei einer durchschnittlichen Bevölkerungszahl von 7.000 Menschen. Wo immer verfügbar, hält er dazu Orts-, Alters-, Berufs- und Besitzangaben fest. Zur Bewältigung dieser Datenmenge entwickelte er abkürzende und zusammenfassende Methoden ihrer Aufnahme mit Hilfe der elektronischen Datenverarbeitung.

Über die namentliche Auswertung gelingt ihm die sog. Familien-Rekonstitution. Sie erlaubt eine detaillierte Betrachtung des natürlichen Bevölkerungsgeschehens. Mit einer begleitenden Analyse grundlegender wirtschaftlicher und sozialer Strukturen im Siegerland des 18. Jahrhunderts löst er seine Forderung ein, daß Demographie Sozialgeschichte sein müsse (Mackensen, Köllmann, Imhof).

Seit den Veröffentlichungen von Kriedte, Medick und Schlumbohm zur Industrialisierung vor der Industrialisierung (Göttingen 1977) hat die Beschäftigung mit Fragen der „Proto-Industrialisierung“ Konjunktur. Dabei geht es um die Herausbildung industrieller Frühformen weit vor der klassischen Periode der Industrialisierung des 19. Jahrhunderts in Deutschland. Göbel meint in der Bevölkerungsweise des Kirchspiels Siegen einen deutlichen Zusammenhang mit proto-industriellen Merkmalen erkennen zu können. Das Siegerland zeige nicht nur alle Merkmale für eine gewerbliche Verdichtung, eine Massenproduktion für überregionale Märkte und eine Destabilisierung der Agrarverfassung, sondern auch eine mit diesen korrespondierende Veränderung des generativen Verhaltens seiner Bevölkerung im 18. Jahrhundert.

<sup>1</sup> Gerhard W. Göbel, Bevölkerung und Ökonomie. Historisch-demographische Untersuchungen des Kirchspiels Siegen in der Nassau-Oranischen Zeit (1742–1806) (Beiträge zur Geschichte der Stadt Siegen und des Siegerlandes Bd. 2), St. Katharinen 1988.

Geschichte der Kriminalität als Gesellschaftsgeschichte des Siegerlandes<sup>2</sup>

In der Bundesrepublik ist dieser Forschungsaspekt erst in den 80er Jahren unter dem Einfluß französischer und vor allem angelsächsischer Arbeiten von einer Geschichtswissenschaft aufgegriffen worden, die sich als historische Sozialwissenschaft versteht. Ansätze finden sich zwar bei Gustav Radbrüch in den 50er Jahren, der auch den Begriff der „historischen Kriminologie“ geprägt hat, doch folgten zunächst ausschließlich Rechtswissenschaftler seinen Gedanken. Die moderne Forschung ergänzt die älteren Ansätze nunmehr um sozio-ökonomische und sozio-kulturelle Problembereiche.

Es gehört zum Grundbestand der bisherigen Erkenntnis, daß in der frühen Neuzeit Verbrechen gegen das Eigentum die häufigsten Delikte waren. In der englischen Forschung ist versucht worden, ihre wechselnde Häufigkeit mit den Schwankungen der Getreidepreise in Beziehung zu setzen. Inzwischen dürfte jedoch die Ansicht vorherrschen, daß ein ganzes Ursachenbündel zur Erklärung bemüht werden muß: Preissteigerung, Krieg, schlechte Beschäftigungslage und Unterschiede zwischen städtischen, ländlichen oder proto-industriellen Zonen. Anders als bei den Eigentumsdelikten war die Gewaltkriminalität in England im 18. Jahrhundert rückläufig, nicht so jedoch im südlichen Frankreich. Hier stellt sich das Problem der zeitgenössischen Begrifflichkeit bzw. der Zuordnung von Rechtswidrigkeiten. „Tätlichkeiten“, die die Gewaltkriminalität bestimmten, reichten von der Ohrfeige bis zur Notzucht. Deutlich erkennbar wirkten soziale Abhängigkeiten auf die Kriminalstatistik ein.

Bernd Plaum rückt das Problem aus der herrschaftlichen oder institutionell normativen Sphäre in die der gesellschaftlichen Interaktion. Mit der Definition von Kriminalität als abweichendem Verhalten erschließt er historisch ein außerordentlich fruchtbares Forschungsfeld. Derartig aufgearbeitet enthüllt die Kriminalität zugleich das Bild einer bestimmten Gesellschaft mit ihren „Bedürfnissen, Interessen, Abhängigkeiten, Kooperationen und Konflikten“. Allerdings verspricht dieses methodische Vorgehen nur dann Erfolg, wenn man die Quellen aus kleineren, überschaubaren historischen Regionen wie z.B. dem Fürstentum Siegen bezieht. Nur dann ist es möglich, die Verflechtung der Kriminalität mit einer Vielzahl von anderen „Wirklichkeitsbereichen“ nachzuzeichnen.

Der Autor geht von den aktenkundigen Straftaten im Fürstentum und in der Stadt Siegen aus. Sein Gegenstand ist „die Erforschung der Ursachen und des Ausmaßes der Kriminalität, die Beschäftigung mit dem Strafrecht, seinem Wandel, in dem sich Kriminalisierung und Entkriminalisierung widerspiegeln“. Dazu untersucht er auch die Instanzen sozialer Kontrolle, angefangen von der Strafverfolgung über die Strafjustiz bis hin zum Strafvollzug.

<sup>2</sup> Bernd D. Plaum, Strafrecht, Kriminalpolitik und Kriminalität im Fürstentum Siegen 1750–1810 (Beiträge zur Geschichte der Stadt Siegen und des Siegerlandes Bd. 9), St. Katharinen 1990.

Im Untersuchungszeitraum zeigen sich markante Veränderungen in der Kriminalisierung bestimmter Handlungen einerseits bzw. Schwankungen in der Häufigkeit traditioneller Vergehen andererseits. Obwohl z.B. die Todesstrafe legal fortbestand, wurde sie im Fürstentum Siegen in praxi nicht mehr vollzogen. Der Strafvollzug und die Funktion von Strafe waren im Wandel begriffen. Der sozialdisziplinierende Effekt des Strafrechts erscheint in den lokalen Quellen in einem eigenen Licht, ebenso die Arbeit der Polizei als Institution der Exekutive.

Es wird überaus deutlich, daß die ältere normative Geschichtsschreibung die wahren Verhältnisse von Strafrecht, Strafverfolgung, Rechtsprechung und Strafvollzug nur unvollständig erfaßt hat. Je mehr die von der Strafe Betroffenen zum Gegenstand der Untersuchung werden, desto deutlicher tritt jedoch auch das Problem einer vergleichsweise schmalen Quellenbasis zutage – nicht nur ein Siegener Phänomen.

#### Reiseberichte zu Rheinland und Westfalen als Quelle sozial- und wirtschaftsgeschichtlicher Forschung<sup>3</sup>

Dieses Thema überschreitet die Grenzen einer Regionalgeschichte im engeren Sinne. Das Siegerland im Südosten des Untersuchungsgebietes war Ausgangspunkt der Untersuchung. Jedoch haben die Reisenden des 18. und frühen 19. Jahrhunderts an diesem Territorium trotz seiner wirtschaftlichen Bedeutung nur selten Interesse gezeigt. Es blieb im Geflecht der literarischen Kommunikation jener Zeit ausgespart. Der Autor macht sich die methodische Einsicht zunutze, daß die Reiseliteratur auch für den größeren westfälischen Raum erst im Kontrast mit der rheinländischen sich sinnvoll erschließen läßt.

Die Reiseliteratur ist nicht erst in den letzten Jahren als Quelle der historischen Forschung entdeckt worden. Es verdient in Thorn eine besondere Erwähnung, daß der Studienkreis für Kulturbeziehungen in Mittel- und Osteuropa bereits im Jahre 1978 durch seine Tagung über „Reisen und Reisebeschreibungen als Quellen der Kulturbeziehungsforschung“ der Beschäftigung mit diesem Bereich der Überlieferung einen Auftrieb gegeben hat<sup>4</sup>. Kollegen des Instituts für Geschichte und Archivkunde der Kopernikus-Universität waren seit Beginn an der Arbeit dieses Studienkreises intensiv beteiligt.

Gert Robel hat angemerkt, daß die Geistes- und Kulturgeschichte sich aus-

<sup>3</sup> Cornelius Neusch, *Reisen um 1800. Reiseliteratur über Rheinland und Westfalen als Quelle einer sozial- und wirtschaftsgeschichtlichen Reiseforschung* (Sachüberlieferung und Geschichte. Siegener Abhandlungen zur Entwicklung der materiellen Kultur Bd. 6), St. Katharinen 1990.

<sup>4</sup> B. I. Krasnobaev, G. Robel, H. Zeman (Hgg.), *Reisen und Reisebeschreibungen im 18. und 19. Jahrhundert* (Studien zur Geschichte der Kulturbeziehungen i Mittel- und Osteuropa Bd. 6), Berlin 1980.

giebig mit Reisen beschäftigt hat, „die Europa mit fremden Kulturen konfrontieren“. Hingegen habe die Gruppe innereuropäischer Reisen eine nur sehr selektive Bearbeitung gefunden, zumal wenn es sich um Veröffentlichungen „minderer Geister“ handle. „Ohne Zweifel schreckt der höchst unterschiedliche Informationsgehalt dieser Gruppe ab“. Vor allem fehle es an Untersuchungen mit sozial- und wirtschaftsgeschichtlichen Intentionen. Grundsätzlich sei eine Vertiefung der Fragestellung nötig. Eine Wirkungsanalyse müsse die Informationswege bis zu den „Kleingruppen“, bis in die „breite Schicht der Multiplikatoren und Populisatoren“ verfolgen. Und er nennt den mentalitätsgeschichtlichen Aspekt, d.h. die Fragen nach der Image- und Stereotypenbildung, auch die Beeinflussung des Reisenden selbst und die Wirkungsindices wie Auflagenhöhe und Rezensionen<sup>5</sup>.

Angeregt durch diese Thesen ist Cornelius Neusch der Frage nachgegangen, welchen Quellenwert die Reiseberichte zu Rheinland und Westfalen zwischen 1740 und 1840 für die sozial- und wirtschaftsgeschichtliche Forschung besitzen. Er schränkt das Feld der Untersuchung ein auf den Reiseverkehr als Teil einer allgemeinen Verkehrsgeschichte, auf die Reisekultur als einem sozialgeschichtlichen Phänomen und auf Wirtschaft und Gesellschaft der bereisten Regionen als elementarer Bereiche einer Territorialgeschichte.

Der gewählte Zeitraum erscheint ihm als eine Periode geschärfter Beobachtung und kritischer Beurteilung, die eingerahmt ist von Zeiten einer dominierend stereotypen Reiseliteratur. Sein Untersuchungsgebiet umfaßt zwei Territorien unterschiedlicher Modernität. Die Reiseliteratur läßt die regionalen Besonderheiten fast übertrieben scharf hervortreten: Westfalen als agrarisch strukturiertes „Durchreiseland“ auf der einen Seite, das Rheinland als klassisches „Gewerbe- und Verweilland“ auf der anderen.

Die rheinländischen Berichte bieten eine Fülle von Informationen zur Reisekultur des 18./19. Jahrhunderts: zum Postwesen, zu den Wegeverhältnissen, zur Personenbeförderung, zu den Gasthöfen/Hotels und zu den Reisekosten. Die Personenbeförderung auf dem Rhein und das rheinische Gaststätten- und Hotelgewerbe, der reisende Engländer und die Aachener Badereise sind am faktenreichsten beschrieben. Aus Westfalen rücken lediglich die Landherbergen des 18. Jahrhunderts in den Vordergrund.

Für das Wirtschaftsleben verteilen sich die Akzente ebenso deutlich. Die Landwirtschaft führt uns nach Westfalen, Manufakturen und Gewerbe sowie Handel und Frachtverkehr vor allem, wenn auch nicht ausschließlich, ins Bergische und Rheinländische. Charakteristische Wirtschaftsbilder lassen sich für die Aachener Tuch- und Nähadelmanufaktur, für den Handel und Frachtverkehr der Stadt Köln sowie für die Flößerei auf dem Rhein zeichnen.

Für die Sozialgeschichte sind die Informationen zum gesellschaftlichen und zum Wertewandel vor allem des 18. Jahrhunderts von Gewicht. Die Kultur-

<sup>5</sup> ebd. S. 22 f.



und Lebensformen in der Stadt Köln kontrastieren mit denen in der ländlichen Gesellschaft Westfalens. Hier finden sich Beispiele zur Mentalitätsgeschichte, zur Entstehung und Verbreitung/Verstärkung von Stereotypen, von Vorurteilen, auch zur Rolle der Literatur in diesem Prozeß.

Bei aller Sprödigkeit der Quellen überliefert uns die Reiseliteratur wichtige Informationen zu Wirtschaft und Gesellschaft ihrer Zeit und ausgewählter Territorien. Als Ausdrucksmittel bürgerlicher Kultur und Werthaltung wird sie vor allem zum Zeugnis der Mentalität von Autoren und durch sie auch ihrer sozialen und nationalen Gruppierungen. Was nach der Auffassung mancher Historiker ihren Quellenwert fraglich macht – die Subjektivität ihres Entstehens – wird unter angemessener Fragestellung und methodisch kritischem Bewußtsein zum Gewinn für die Wissenschaft.

Neutsch spricht von einer prismenartigen Brechung der sozialen Realität in den jeweiligen Werken als Folge des komplexen Kommunikationsprozesses „zwischen dem Autor, unter Umständen dem Verleger, dem Zensor und dem erwarteten Lesepublikum“. Sie sei schwierig zu rekonstruieren. Doch sei die Reiseliteratur „in besonderer Weise mit Wirklichkeit, mit Wissen von der Gegenwart getränkt .... Sie ist eines der sichersten Medien, sich vergangener Realität zu nähern“.

## W Y D Z I A Ł II

### FILOLOGICZNO-FILOZOFICZNY

Posiedzenie naukowe dnia 5 III 1990 r.

Wojciech Gutowski przedstawił pracę własną: *Pasje wyobraźni. Studia i eseje o literaturze romantyzmu i Młodej Polski*.

(Wydano w serii „Prace Wydziału Filologiczno-Filozoficznego TNT”, t. 33, z. 2).

Posiedzenie naukowe dnia 23 X 1990 r.

Ryszard Tokarski (Lublin): *Semantyka słowa a obraz świata*.

Jednym z elementarnych pytań stawianych przez semantykę leksykalną jest problem relacji między znaczeniem słowa a odpowiadającą mu rzeczywistością ekstralingwistyczną. Praktyka opisu znaczeniowego zdaje się zmierzać w dwu różnych kierunkach. Jedno z możliwych stanowisk, nazwijmy je operacyjno-logicznym, istotę analizy semantycznej widzi głównie w poszukiwaniach relacji

łączących dwa wyrażenia językowe, definiendum i definiens. Poszukuje się reguł budowania i weryfikacji synonimicznych sekwencji znaków składających się na definicje objaśnianych jednostek, zwraca się uwagę na budowę metafazy opisu semantycznego i na sposoby realizacji jednego z głównych warunków poprawnej definicji – semantyczną elementarność składowych definiensów. I to są aktywa tego typu badań semantycznych. Ich wartość poznawczą tkwi, jak się wydaje, przede wszystkim w poszukiwaniu i weryfikacji logicznych i gramatyczno-językowych reguł budowania eksplikacji znaczenia, odkrywaniu wewnątrzjęzykowych zasad korelacji jednostki językowej i przypisanej jej eksplikacji. Z drugiej jednak strony badania tego typu na dalekie tło spychają, a niekiedy wręcz negują możliwość rozważania związków między znakiem językowym a obiektami ekstralingwistycznymi i użytkownikiem języka, jego wolą i swoistością postrzegania tych obiektów.

Odmienne nurt analiz semantycznych reprezentuje często takie myślenie o znaczeniu, które nie odzęgkuje się od wiązania kategorii semantycznych z rzeczywistością pozajęzykową, choć dalekie jest od utożsamienia czy prostej bezpośredniej zależności tych dwu rodzajów bytów, językowego i pozajęzykowego. W ujęciach tego typu relacja między językiem (słowem) a rzeczywistością widziana jest w kategoriach interpretacyjnych: znaczenie słowa jest swoistą interpretacją świata. Pociąga to za sobą istotne konsekwencje dla opisu semantycznego. Opis znaczenia staje się nie tylko obrazem językowego ujmowania rzeczywistości, lecz także może być podstawą uogólnień związanych z człowiekiem jako podmiotem działań językowych, z opisem ludzkich tendencji w kategoryzowaniu i wartościowaniu świata. Interpretacja zakłada bowiem nie tylko istnienie obiektu poddawanego intelektualnej i emocjonalnej ocenie, lecz także subiekta dokonującego tej oceny z całym jego subiektywizmem widzenia świata.

Traktowanie znaczenia słowa w kategoriach interpretacji świata stawia przed semantyką dwa istotne pytania.

Pierwsze ogólne pytanie, formułowane już od dawna z racji choćby konieczności budowania definicji semantycznych dla potrzeb leksykografii, będzie wymagało odpowiedzi określającej sposoby ujmowania przez język właściwości przedmiotów, zjawisk czy czynności. W jaki sposób w znaczeniu słowa ujęta jest cecha „zieloności”, „czynność pełzania” czy „bycie krasnoludkiem”? Innymi słowy, jest to pytanie o sposób konceptualizacji słów *zielony*, *krasnoludek* czy *pełzać*. Jakie cechy znaczeniowe należy uznać za dystynktywne dla tych słów? Jaka wreszcie jest semantyczna podstawa możliwości przenośnych ich użyc, gdy *zielony* oznacza w języku ogólnym kogoś lub coś niedojrzałego (por. *zielone pomysły*), *karzeł* kogoś mało wartościowego pod jakimś względem, a *pełzać* staje się metaforycznym określeniem poniżania się? W opisie semantyczno-leksykalnym odpowiedzi na te pytania będą się wiązały z ustaleniami dotyczącymi kategoryzacji jako głównej techniki ujmowania zna-

czenia słowa, miejsca komponentów oceniających w strukturze znaczenia oraz wzajemnych motywacji między składnikami kategoryzacyjnymi (desygnacyjnymi) i wartościującymi.

Nad wyraźnie semantyczno-lingwistycznym opisem nadbudowane jest drugie pytanie ogólne, wykraczające częściowo poza opis języka, ale z opisem tym ściśle związane. Jest to pytanie o regularności w sposobach myślenia użytkowników danego języka o rzeczywistości pozajęzykowej, pytanie o przyjmowane w danej kulturze językowe sposoby „porządkowania” świata czy akceptowane w niej systemy wartości. W istocie odpowiedź na to drugie pytanie, wyprowadzana z danych językowych, opisuje już nie tylko sam język, lecz przede wszystkim człowieka, jego sposób myślenia o świecie i kulturowo warunkowane oceny tego świata. Szersze badania materiałowe pozwalają przykładowo pokazać, że w strukturze semantycznej słownictwa dominuje antropocentryczny punkt widzenia, że językowe ujmowanie rzeczywistości preferuje przede wszystkim jej utylitarne aspekty. Użytkownika języka mniej interesuje to, jak obiektywnie świat jest urządzony, bardziej zaś — jak ma człowiekowi służyć. Podobnie w zakresie wartościowań językowych dostrzec można wyraźne regularności. Potoczne metafory językowe układają się w powtarzalne szeregi, których zasadą organizacyjną jest szeroko rozumiana ksenofobia. „Ja-Polak” negatywnie wartościuje klasę nazw etnicznych, por. metaforyczne użycia nazw *cygan*, *żyd*, *francuska choroba*, *mieć coś jak w ruskim banku*, „ja-katolik” wprowadza negatywne konotacje nazw innowierców typu *heretyk*, *niedowiarek*, *kalwin*, a nawet *neofita* itd.

Na założony w języku, a konkretnie — w systemie semantycznym leksyki — obraz świata składa się zarówno opis systemów kategoryzacji i wartościowań w słownictwie, jak też ogólniejsze tendencje językowego myślenia człowieka o świecie.

Posiedzenie naukowe dnia 10 XII 1990 r.

Danuta K ü n s t l e r — L a n g n e r przedstawiła pracę własną: *Idea vanitas, jej tradycje i topoty w poezji polskiego baroku*.

Jerzy S m u l s k i przedstawił pracę własną: *Twórczość narracyjna Stefana Otwinowskiego*.

(Rozprawy przewidziane do druku w serii „Prace Wydziału Filologiczno-Filozoficznego TNT”).

## POSIEDZENIA KOMISJI FILOLOGICZNEJ

Posiedzenie naukowe dnia 19 III 1990 r.

Jan Tomkowski (Warszawa): *Idea nieskończoności w powieści pozytywistycznej.*

Sesja naukowa ku czci Aleksandra Brücknera 26 III 1990 r.

Teresa Friedelówna: *Kazania świętokrzyskie – literatura piękna czy tylko zabytek języka polskiego?*

Barbara Domańska – Siemianowska: *Obraz literatury polskiej w ujęciu Aleksandra Brücknera.*

Maria Frankowska: *Dwie zagadki w „Rozmyśleniu przemyskim”.*

Aleksandra Krupianka: *Z historii wyrazu „rekolekcje”.*

Łucja Szewczyk: *Pierwiastek biblijny w nazewnictwie III części „Dziadów” Adama Mickiewicza,*

Czesław Łapicz: *Tradycje religijne muzułmanów litewskich.*

Posiedzenie naukowe dnia 25 IV 1990 r.

Halina Zgórkowa (Poznań): *Słownik podstawowy języka polskiego. Charakterystyka leksykalna.*

Posiedzenie naukowe dnia 26 IV 1990 r.

Maria Kalinowska: *O losie w „Horsztyńskim” Juliusza Słowackiego.*

Posiedzenie naukowe dnia 26 XI 1990 r.

Maria Kalinowska: *„Dziady” Mieczysława Limanowskiego.*

## POSIEDZENIA KOMISJI FILOZOFICZNEJ

Posiedzenie naukowe dnia 9 III 1990 r.

Max Urchs (Lipsk): *O determinizmie raz jeszcze.*

Posiedzenie naukowe dnia 25 IX 1990 r.

Ingemund Gullrag (Trondheim): *Reflections on Meaning.*

## POSIEDZENIA KOMISJI HISTORII SZTUKI

Posiedzenie naukowe dnia 31 I 1990 r.

Jacek Tylicki: *Bartłomiej Strobel i jego związki ze sztuką rudołfińską.*

Tło twórczości Bartłomieja Strobla, malarza mającego już ugruntowaną pozycję w dziejach sztuki w Polsce, nie zostało dotąd należycie wyświetlone. Monografia artysty autorstwa E. Iwanoyki z 1957 r. nie mogła tego dokonać zarówno ze względu na słabe ówczesne kontakty Polski z międzynarodowymi centrami badań nad sztuką, jak i niedostateczne opracowanie środowiska rudołfińskiego w ogóle. Dopiero począwszy od lat sześćdziesiątych pojawiły się szerzej zakrojone badania na ten temat, które kulminację osiągnęły w ostatnich latach, pozwalając obecnie na sformułowanie systemu odniesień.

Zjawisko sztuki rudołfińskiej mieści się w szerszym nurcie manieryzmu, który zaczął być badany stosunkowo niedawno. Pewne wyodrębnione cechy, wspólne manieryzmowi i rudołfinizmowi, takie jak przekraczanie kanonów klasycznych, wyrafinowanie treściowe i formalne, wysoka samoświadomość artystyczna oraz opieranie się w dużej mierze na tekstach literackich, występują także w sztuce Strobla. Szczególnie interesująco jawi się w tym kontekście wczesny okres twórczości artysty, do którego ostatnie lata zdołały odnieść kilka nowych faktów z życiorysu i dzieł malarstwa.

Pochodzący z ówczesnie drugiego co do wielkości miasta Królestwa Czech, Wrocławia, połączonego z przeżywającą złoty rudołfiński okres Pragą licznymi i silnymi więzami kulturalnymi, Strobel był członkiem rodziny o rozbudowanych koneksjach artystycznych. O popularności w tym środowisku wzorów płynących z praskich Hradczan świadczy przekazanie testamentem Stroblowi przez ojca obrazka Bartłomieja Sprangera, ulubionego artysty cesarza Rudolfa. Naśladowanie wyzwolonego życia malarzy w Pradze, którzy otrzymali w 1595 r. specjalne cesarskie przywileje, skłoniło Strobla do wyłamania się z rygorów jurysdykcji cechowej i szukania opieki na dworach możliwych protektorów. Już w 1615 r. Strobel był malarzem nadwornym biskupa wrocławskiego arcyksięcia Karola, jak o tym świadczy odnaleziony niedawno w Bayerisches Staatsbibliothek w Monachium wpis w sztambuchu. W latach 1607–1615 lub 1615–1623, kiedy ponownie pojawił się we Wrocławiu, odbywał Strobel wędrówki artystyczne, w czasie których zaznajomić się musiał ze sztuką w środowiskach Pragi i Wiednia, dokąd przeniósł się nowy cesarz Maciej. Wiedeński pobyt Strobla odnotowuje XVIII-wieczny leksykon Füssliego. Już w 1618 r. był też Strobel na pewno w Gdańsku, o czym świadczy wpis na odwrocie rysunku jego szwagra, Petera Schmida, w Muzeum Narodowym w Gdańsku, co z kolei być może tłumaczy jego późniejszy wybór Rzeczypospolitej jako kraju religijno-politycznej emigracji. Kontakty z Zygmuntem III i dodatkowo z elektorem saskim potwierdza drukowane epitalamium, wydane z okazji ślubu

artysty w 1624 r., afirmujące ponadto wysoką rangę społeczną malarza, potwierdzoną później serwitotiatami: cesarskim od Ferdynanda II i polskim królewskim od Władysława IV.

Naturalne dążenie do zasobów „największej akademii sztuk”, jak pisał o Pradze Karel van Mander w 1604 r., i czerpanie ze skarbnicy jej form repertuarnych przez wrocławskiego malarza uwidacznia się w jego później od ukazania się monografii odkrytych dziełach – gwaszu (ze sztambucha?) z 1620 r. w Muzeum Sztuki w Kopenhadze oraz obrazie „Dawid i Betsabe” z zamku Mnichovo Hradiště w Czechach, datowanym 15 V 1630 r. we Wrocławiu. Miniatura w Kopenhadze nawiązuje do podobnych formatem i tematyką (tu: alegoria na habsburski stosunek do sztuki) dzieł praskiego mistrza Hansa von Aachen, a przy całej kanciastości form o genezie jeszcze cechowo-gotyckiej, krajobraz w niej przypomina alpejskie panoramy cesarskiego malarza-naturalisty, Roelandta Savery.

Niezwykły pod wieloma względami obraz gabinetowy w Mnichovo Hradiště jak w zwierciadle odbija wszystkie formalne cechy szkoły praskiej: wirtuozerię kompozycyjną, upozowaną, teatralną elegancję i dekoracyjność, kontrastowe zestawienie barw, alegoryczno-emblematyczne przeintelektualizowanie treści. Można nawet przypuszczać, że dzieło jest celowym popisem znajomości problematyki artystycznej Pragi przed uczonym kanonikiem-humanistą Philippem Jakobem Jerinem, któremu obraz był dedykowany. Trudno dziś czytelny, skomplikowany program dzieła obraca się w kręgu ikonografii rudolfińskiej, a jego autorem mógł być Martin Opitz, znany poeta i przyjaciel Strobla; byłoby to zgodne z literacjami kontekstami obrazów w owej epoce. W dziedzinie repertuaru form obraz czerpie z dorobku takich artystów, jak manierysta H. Goltzius oraz prascy mistrzowie H. von Aachen, B. Spranger, D. de Quade van Ravesteyn, A. de Vries, G. Hoefnagel czy R. Savery.

Z bardzo wczesnego okresu, może jeszcze sprzed 1620 r., pochodzi też znany już dawniej obraz „Ukamienowanie św. Szczepana”, obecnie w Gołuchowie. Związki artystyczne wskazują tu na szkołę naddunajską i niderlandzkich romanistów w krajobrazie, a M. Grünewalda w kompozycji sceny figuralnej. Obrazy wszystkich tych tendencji i artystów były znane i kolekcjonowane w Pradze; kopiowano je także, tworząc archaizującą grupę malowideł.

Pochodzące już z okresu pobytu w Rzeczypospolitej rysunki sztambuchowe Strobla, np. w sztambuchu H. Böhma z 1636 r. (Biblioteka Kórnicka PAN) czy w sztambuchu Chr. Hoffmanna von Hoffmannswaldau (Bibl. Uniwersytecka we Wrocławiu) z 1638 r., kontynuują problematykę ikonograficzną Pragi, przy niewątpliwie niższej klasie artystycznej. Występujące tu personifikacje Sztuki, Wojny, Głupoty, Czasu, znajdują analogie, nawet czysto formalne, u twórców kręgu rudolfińskiego.

Analogie do Pragi przejawiają się – zaskakująco – nawet w portrecie, jak o tym świadczy podobieństwo Jerzego Ossolińskiego do jednego z apostołów we „Wniebowzięciu” z kręgu Sprangera w katedrze św. Wita w Pradze.

Odrębną, zasługującą na osobne opracowanie problematykę, zawiera inne póź-

Kopernika, wydaje się pochodzić z niemieckich lub holenderskich artystów. no odkryte dzieło – atrybuowany Strobłowi przez J. Neumanna ogromny obraz „Uczta u Heroda i ścięcie św. Jana Chrzciciela” w madryckim Prado. Młody historyk z Monachium, L. Meyer, ustalił, iż jest to niesłychanie rozbudowana alegoria na wielkie zwycięstwo holenderskiego admirała M. Trompa nad flotą hiszpańską w 1639 r.; wokół postaci admirała rozwija się szereg ludzi i zdarzeń, składający się na polityczny teatr lub panoramę Europy między 1610 i 1639 r. Jest to prawdopodobnie budowana z irenicznych pozycji, w tradycji Pragi, satyra na małostkowość ambicji władców chrześcijańskich, rozdzierających Europę w obliczu zagrożenia tureckiego, ze szczególnie zaznaczonym sprzeciwem wobec polityki Ferdynanda II Habsburga. Są poszlaki, iż obraz mógł powstać w Elblągu między 1640 a 1642 r., a twórcą programu mógł być kalwiński pastor o tendencjach irenicznych, B. Nigrinus, przyjaciel Władysława IV i M. Opitza. Pod względem formalnym obraz nie odbiega daleko od płótna „Dawid i Bethsabe”, co też było podstawą atrybucji.

Wielkie płótno z Madrytu było ostatnim przejawem stosowania przez Strobła na taką skalę form szkoły praskiej. W konserwatywnym obrazowo środowisku Rzeczypospolitej malarz odchodzi ostatecznie od ducha „złotej” Pragi, tworząc monumentalne, kontrreformacyjne „Wniebowzięcia” i „Koronacje Marii”.

Posiedzenie naukowe dnia 28 II 1990 r.

Halina Turcka: *Ikonaografia Stworzenia Świata w inicjale N dwunastowiecznej zaginionej Biblii Płockiej.*

Posiedzenie naukowe dnia 28 III 1990 r.

Zygmunt Kruszelnicki: *Epitafium ojca Kopernika. Próba nowego spojrzenia.*

Przedmiotem rozważań niniejszego referatu jest tzw. epitafium ojca Kopernika, ściślej mówiąc: epitafium Mikołaja Starszego Kopernika (zm. 1483 r.). Jest to obraz olejny na płótnie o wymiarach 60x47 cm, znajdujący się w zbiorach Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Obiekt ten był w literaturze niejednokrotnie opisywany, w szczególności z dawniejszych badaczy przez I. Polkowskiego, z nowszych zaś przez J. Drewnowskiego, tak że treść i forma obrazu są powszechnie znane. Napis łaciński, wykonany złotą farbą, głosi w górnej części: „Nicolaus Copernicus pater Nicolai Copernici astrologiae unius miraculi nati 1473 19 february”, w dolnej zaś: „Joannes Broscius curselouienensis depingi curavit Torunii atque hic reposuit”. Na dawniejszych reprodukcjach widnieje dodatkowo, ponad dolnym napisem łacińskim, napis na białym tle, pisany czarną szwabachą, o następującej treści: „Des Herren Docter Nicolae Copperrick Thumher und Astronimus zur Frauenburg, Seines seligen Vaters, Auch Nicolaus Copperrick genant, seine gesstalt”. Napis niemiecki znikł podczas którejś – nie dającej się

dokładnie zlokalizować w czasie – restauracji obrazu.

Punktem wyjścia dla literatury dotyczącej omawianego obiektu była zachowana notatka Jana Brożka z drugiego dziesięciolecia XVII w. o następującym brzmieniu: „Ten zaś obraz, skopiowany wiernie z pierwowzoru w Toruniu, przywiozłem z Prus i umieściłem w Bibliotece Akademii wraz z podobizną ojca Kopernika”. Dalsza literatura, dotycząca tzw. „krakowskiej kopii” omawianego epitafium przyjmuje za prawdziwą wiadomość zawartą w notatce Brożka, dodając do tego niekiedy jeszcze twierdzenie, iż owo ojcowskie epitafium mogło być malowane przez samego astronoma, Mikołaja Kopernika. Zarówno datowanie „oryginału” epitafium – mającego się znajdować niegdyś w Toruniu – jak też i przekonanie o jego wartości dokumentarnej jako dzieła z początku XVI w., zaczęto kwestionować w końcu lat trzydziestych XX w. (J. Wasiutyński). Dopiero jednak w 1973 r. J. Drewnowski stwierdził, iż toruński „oryginał” epitafium został ufundowany na przełomie XVI/XVII w. przez toruńskie rodziny Rüdiger i Wege.

Autor niniejszego referatu – nawiązując zresztą do swego nie opublikowanego komunikatu z czerwca 1969 r. – wysuwa na temat omawianego tu obiektu następujące tezy.

Tzw. epitafium Mikołaja Kopernika ojca w zbiorach Muzeum UJ nie jest żadną „kopią zaginionego toruńskiego oryginału”, lecz właściwym, pierwotnym i oryginalnym obiektem. Zostało ono namalowane przez jakiegoś nieznanego malarza toruńskiego na zlecenie krakowskiego profesora Jana Brożka w lecie 1618 r., prawdopodobnie jednocześnie i równoległe z kopią epitafium Mikołaja Kopernika–astronoma z kościoła św. Jana w Toruniu. Ta ostatnia kopia przeznaczona była dla wnętrza Uniwersytetu Jagiellońskiego. Brożek pragnął jednak wzbogacić swój Uniwersytet dodatkowo jakimś obiektem kopernikowskim, którego nikt dotąd nie posiadał. Zlecił więc w Toruniu wykonanie nowego obrazu: właśnie owej rzekomej kopii toruńskiego epitafium Kopernika–ojca. Była to XVII–wieczna w swym charakterze zbitka motywów z toruńskiego epitafium Kopernika–astronoma oraz znajdującego się wówczas również w kaplicy św. Mikołaja (później: Aniołów Stróżów) w tymże kościele św. Jana epitafium z 2 połowy XV w., ukazującego poległego pod Malborkiem w 1454 r. kasztelana łódzkiego Jana Kota. Do tej swobodnej kontaminacji wprowadzono jeszcze dalsze elementy. Na czterech narożnikach nowo namalowanej kompozycji wprowadzone zostały cztery herby, odtworzone – niedokładnie zresztą – na podstawie tarcz herbowych znajdujących się podówczas we wnętrzu toruńskiego kościoła NP Marii. Są to (licząc w porządku heraldycznym): u góry po prawej herb Watzenrode, u góry po lewej Rüdiger (zbliżony do herbu Pomian), po prawej dolnej Rothe, po lewej dolnej Wege. Poza oczywistymi powiązaniem Kopernika–ojca z rodziną Watzenrode można jeszcze takie związki odnaleźć z rodziną Rothe, która przejęła majątek Watzenrodów; pozostałe herby wybrane zostały chyba w sposób dowolny.

Fantastyczna architektura, znajdująca się w głębi kompozycji epitafium ojca



Kopernika, wydaje się pochodzić z dwu różnych obiektów toruńskich: nie zachowanego malowidła pochodzącego z początku XVI w. w dawnym toruńskim Dworze Artusa oraz epitafium Krzysztofa Floriana (po 1587 r.) w kościele św. Jana w Toruniu. Umieszczona w głębi epitafium ojca Kopernika architektura sugerować ma, być może, widok zza Wisły na ruiny toruńskiego zamku krzyżackiego; miałyby ona przypominać, że Mikołaj Kopernik—ojciec przybył do Torunia z Krakowa w 1458 r., a więc w czasie trwania wojny trzynastoletniej, dopiero co po zburzeniu tegoż zamku.

Decydującym argumentem, świadczącym, iż omawiany tu obiekt nie jest kopią jakiegoś nie istniejącego dziś toruńskiego dzieła, jest całkowity brak jakiegokolwiek wzmianki źródłowej o epitafium ojca Kopernika na gruncie toruńskim, chociaż epitafium Mikołaja Kopernika—syna ma literaturę wyjątkowo bogatą, i to od początku XVII w., a także toruński portret „gimnazjalny” Kopernika—syna jest pod tym względem zasobny.

Po przewiezieniu epitafium Kopernika—ojca do krakowskiego Collegium Maius w 1618 r. zaczął obiekt ten żyć własnym niejako życiem jako rzekoma kopia przez nikogo nigdy nie widzianego toruńskiego pierwowzoru. W latach 1795—1809 musiał pojawić się na epitafium niemiecki napis — później usunięty — który wprowadził dodatkowo w błąd niektórych badaczy. Uważali oni mianowicie, że istniejący niegdyś napis niemiecki miałby dowodzić, iż cała kompozycja epitafium nie mogła być pomysłem Brożka, postępującego się tylko łaciną. Tymczasem ów napis niemiecki był tylko jakby skróconym tłumaczeniem występujących na epitafium tekstów łacińskich.

W 2 ćwierci XIX w. — gdy na porządku dziennym stała sprawa narodowości Mikołaja Kopernika—astronoma — na epitafium ojca Kopernika zwrócili uwagę przede wszystkim badacze polscy. Dopatrzyli się oni w kłęzącej postaci „typu polskiego”, w ukazanych zaś tam herbach — zniekształconych polskich herbów szlacheckich. Nie zdawali sobie wówczas sprawy z czasu i okoliczności powstania epitafium i tym samym z genezy owych jego cech.

Epitafium ojca Kopernika było przez długie lata dziełem podwójnie niejako zmistyfikowanym: jako kopia obrazu znajdującego się niegdyś w Toruniu i jako kopia dzieła późnogotyckiego lub wczesnorenesansowego. Jeśli idzie o ten drugi człon, to owo przekonanie rozpadało się stopniowo, a ostatecznie upadło w 1973 r. w pracy J. Drewnowskiego.

Sądzę, że pora teraz na likwidację tego pierwszego, wyjściowego niejako mitu. Mitu, że epitafium ojca Kopernika jest kopią jakiegoś rzekomego toruńskiego pierwowzoru, którego nikt nigdy nie widział i nigdy o nim — jako takim — nie pisał.

Epitafium ojca Mikołaja Kopernika w zbiorach Muzeum UJ w Krakowie jest wyjątkowo interesującym obiektem zarówno dzięki swym treściom ikonograficznym, jak i swej formie artystycznej. Poprzez swoje osobliwe archaizacje, poprzez swoje związki z wcześniejszymi toruńskimi obiektami — dzieło to stanowi zna-

mienny przykład wczesnej fazy „antykwarskiego” historyzmu z pierwszej ćwierci XVII stulecia.

Posiedzenie naukowe dnia 11 V 1990 r.

Eduard Schumacher (Oldenburg): *Die Bauanlage von Frauenklöstern in Norddeutschland (BRD) im Zeitraum von 800–1600.*\*

Bisher ist den Klosteranlagen von Frauengemeinschaften wenig Beachtung geschenkt worden, was unter anderem auch daher rührt, daß ihre Bauanlage auf den ersten Blick so verwirrend erscheint und sich keiner Ordnung zuweisen läßt. Ein „Klosterschema“ wird vermißt, wie es von den Mönchsklöstern her bekannt ist. Dieses Klosterschema soll anhand der wesentlichen Räume (Nonnenchor, Dormitorium, Kapitelsaal, Refektorium und Küche) für eine Frauenklosteranlage deutlich gemacht werden. Darüber hinaus geht es um die städtebauliche Einordnung einer Frauenklosteranlage.

Die Beantwortung der Frage nach der Lage des Nonnen – chors im Kirchenraum stellt das erste Kriterium dar. Der Nonnenchor kann überall im Kirchenraum liegen: zu ebener Erde im Langhaus oder in der Vierung vor dem Hauptaltar oder in einem der beiden Querarme einer kreuzförmigen Kirche, weiter auf einer Empore im Langhaus, in einem der Querarme, im Westbau oder im Westbau in Verbindung mit einer Erweiterung der Empore ins Langhaus. Die Abtrennung zum übrigen Kirchenraum wird durch einen Lettner, eine Chorschanke oder einer lettnerähnlichen Abgrenzung erreicht. Diese Abtrennung kann zu vollkommen eigenständigen Kirchenräumen für die Nonnen führen. Die zahlreichen Verlegungen des Nonnenchores belegen seine fast beliebige Lage im Kirchenraum. Sie wird letztlich bestimmt durch die Personengruppen (Doppelkloster, Pfarrgemeinde, Eigenherr mit eigenem Kapellenraum), die im Kirchenraum ebenfalls ihren Platz haben.

Die Antwort auf die Frage nach der Lage des Wohnbereichs (Dormitorium, Kapitelsaal) stellt das zweite Kriterium dar. Der Schlafrum der Nonnen liegt möglichst nahe am Nonnenchor. Dieser Tatbestand ist aus funktionalen Überlegungen erklärbar (Chordienst tags–über und nachts). Das gleiche gilt für den Kapitelsaal. Das dritte Kriterium behandelt die Beantwortung der Frage nach der Lage des Versorgungsbereiches (Refektorium, Küche). Dieser Bereich orientiert sich insgesamt zu allererst nach einem Wasserlauf. Seine Verbindung zu

\* Zusammenfassung eines Vortrages, gehalten am 11.05.1990 im Institut für Denkmalpflege der Nikolaus Kopernikus Universität in Toruń, Polen. Es handelt sich dabei um die wesentlichen Ergebnisse eines Teils der Dissertation „Die Bauanlage des Nonnenklosters Zeven und die norddeutschen Frauen – klöster“, Studien zur Bauforschung Nr. 16, hrsg. von der Koldewey – Gesellschaft, 1989.

anderen Klosterbereichen ist dabei von untergeordneter Bedeutung.

Das vierte Kriterium klärt ein Mißverständnis auf, daß nämlich Neugründungen oder Verlegungen von Frauenklöstern in die Einsamkeit erfolgen. Das Gegenteil ist der Fall: Neugründungen oder Verlegungen erfolgen immer in der Nachbarschaft zu bestehenden Siedlungen. Diese Siedlungen stellen wenigstens regionale Zentren dar (Pfarrsprengel) oder sind überregional bedeutsame wirtschaftliche und politische Machtzentren (z. B. Gandersheim).

Das fünfte Kriterium begründet die Lage der Klausurgebäude zur Kirche. Diese liegen, vom Ort aus gesehen, immer hinter der Kirche, so daß sich eine Abfolge Ort – Kirche – Klausurgebäude – Wasserlauf ergibt. Auf der dem Ort zugewandten Seite der Kirche finden sich die Gebäude der Personen, die für den Gemeindedienst zuständig sind (Pfarrer, Küster, Lehrer), sowie Hospital und Gasthaus. Die Wohnräume der Klosterverwaltung (Propst, Äbtissin) liegen einander benachbart am Eingang zur Klausur. Eine Trennung wird dadurch erreicht, daß die Wohnung der Äbtissin innerhalb der Klausur liegt, die des Propstes außerhalb.

Die oben als Ergebnis wiedergegebenen fünf Kriterien zeigen, daß eine Frauenklosteranlage nach einem Schema angelegt ist, dessen Kenntnis bei Rekonstruktionsfragen behilflich sein kann.

Christiane Segers – Glocke (Oldenburg): *Marienthal zwischen zisterziensischem Vorbild und lokaler Bautradition.*

Von dem gemeinsamen Stammkloster des Zisterzienserordens Cîteaux (1098) und den vier Primarabteien gingen im Orden alle Klöster aus. Marienthal liegt in der Filiation der burgundischen Primar-Abtei Morimond (1115) und es ist die erste Tochtergründung von Altenberg (1133). In der Filiation von Altenberg liegen auch die „Kölnischen Klöster“.

Marienthal wurde 1138 vom sächsischen Pfalzgrafen Friedrich II von Sommerschenburg als Hauskloster gegründet und dem Schutz der Bischöfe von Halberstadt unterstellt.

Die Sommerschenburger hatten ihre Besitzungen südöstlich von Helmstedt und um Quedlingurg und sicherten den Aufstieg und Wohlstand des Klosters Marienthal bis zu deren Aussterben im Jahre 1179. Aus päpstlichen Besitzbestätigungen wissen wir, daß sich die wirtschaftlichen Verhältnisse des Klosters bis in das späte 13. Jahrhundert durch Erwerbungen und Schenkungen arrondierten. Der wirtschaftliche Höhenpunkt des Klosters ist um 1300 zu datieren. Ab Mitte des 14. Jahrhunderts zeichnet sich der allmähliche Niedergang durch Notverkäufe ab. Ende des 14. Jahrhunderts setzten für das Kloster schwierigere Zeiten ein. 1569 wurde das Kloster auf Veranlassung von Herzog Julius von Braunschweig reformiert, gleichzeitig ging der Klosterbesitz an das Herzogtum Braunschweig über. Damit endet die zisterziensische Klostertradition Marienthals.

Das ehemalige Zisterzienserkloster Marienthal (vallis sanctae Mariae) liegt nördlich von Helmstedt in einem Tal des Lappwaldes. Der Klostertradition folgend, liegt die Kirche als wichtigster Teil der klösterlichen Gesamtanlage am höchsten

Punkt des Geländes. Entsprechend der Disposition der Kirche im Norden der Klausur schließt sich das Geviert der Klausurgebäude hier südlich an. Als Kerntück der Klausuranlage lehnte sich der Kreuzgang (1200–1250), jener interne Verbindungsgang und Ort der Sammlung und der Profession der Mönche, gegen die umliegenden Regularräume. Der Kreuzgang wurde 1835 abgebrochen.

Südlich an die Kirche schließt der Ostflügel an. Der bauliche Erhaltungszustand dieses Flügels der Klausur (letztes Drittel 12. Jahrhunderts) ist gut, so daß wir uns die ursprüngliche Aufteilung und Funktion dieses Wohntraktes der Mönche noch heute wirkungsvoll veranschaulichen können: Im Erdgeschoß, unmittelbar neben der Kirche lag die Sakristei, dahinter folgte der Kapitalsaal (Versamlungs- und Beratungsraum des Konvents), dann schließen drei sehr schmale Arbeits- und Aufenthaltsräume der Mönche (fraterie) an. Am Ende des Ostflügels hinter dem quadratischen Raum lagen die Retiraden. Das gesamte Obergeschoß des Ostflügels wurde vom Mönchsdomitorium (Schlafsaal) eingenommen; mit der Kirche durch die Schlaftaaltreppe (scala dormitorii) im südlichen Querarm verbunden.

Der Kirche gegenüber liegt der Südflügel. Aufgrund erheblicher baulicher Verluste geht nur noch das Umfassungsmauerwerk auf die Zeit klosterlicher Nutzung zurück. Im östlichen Teil lag die Wärmehalle (calefactorium), westlich davon schloß der Speisesaal der Mönche (refectorium) mit dem davorgelegenen Brunnenhaus an. Am Westende des Flügels lag die Küche, von der aus auch die Versorgung der Laienbrüder (Konversen) erfolgte.

Der zweigeschossige Laien- bzw. Konversenflügel (um 1200) schließt das Klostergeviert nach Westen ab. Wegen des fehlenden Klosterganges ist der Konversenflügel nach Osten, zum Kreuzgang hin, den sie nach betreten sollten, fensterlos ausgeführt worden. Die mittelalterliche Gebäudesubstanz ist durch bauliche Veränderungen und Überformungen im Südteil des Erdgeschosses und im Obergeschoß weitgehend verloren gegangen, durch das in seiner ursprünglichen Gestalt erhalten gebliebene Laienrefektorium (um 1200–1240) wissen wir jedoch, daß sich die einstigen Wirtschafts- und Vorratsräume demnach südlich an das Laienrefektorium angeschlossen haben müssen. Die Vorhalle nördlich des Laienrefektoriums nimmt die gesamte Breite des Südseitenschiffes der Kirche ein und stellt die notwendige Verbindung zwischen dem Konversenflügel und der Kirche her. Von der Südwestecke des Südseitenschiffes führte die Treppe hinauf zum Laiendormitorium im Obergeschoß des Laienflügels. Im Zusammenhang mit der Errichtung der Alvenslebenkapelle (um 1334) wurde die Laienvorhalle nach Westen erweitert. Diese Disposition des Konversenflügels ist für die Entwicklungsgeschichte zisterziensischer Klosteranlagen im 12. Jahrhundert von außerordentlicher Bedeutung; sie erklärt darüber hinaus auch die Gestaltungs eigenart am Nordwestende der Klosteranlage Marienthals: Das Konverseninstitut hat sich bei den Zisterziensern im Laufe des 12. Jahrhunderts zur unverzichtbaren wirtschaftlichen Einrichtung entwickelt. Die Eingliederung dieser „unentbehrlichen Hilfsgruppe“ der Laienbrüder fand ihren architektonischen Niederschlag insbesondere in der

funktionalen Einbindung des Konverseninstituts in den gebauten Gesamtorganismus der zisterziensischen Klosteranlagen, wenn auch bei räumlicher Trennung außerhalb der Klausur, d. h., die Konversen blieben dennoch „extra claustrum positi“. Die anfänglichen Lösungen verdeutlichen durchgängig eine architektonische Unbeholfenheit an dieser Nahtstelle zwischen der Geschlossenheit der Räume nach Osten und der Öffnung der Klosteranlagen nach Westen zum Wirtschaftshof hin. Mit dem Westflügel Marienthals ist ein frühes Beispiel eines voll entwickelten Konversenhauses zu benennen, bei dem mit Hilfe jener kleinen nördlichen Vorhalle eine ausgereifte architektonische Gliederung erreicht worden ist.

Diese Anordnung einer in der Breite des Südseitenschiffes vor die Westfassade der Kirche geschobenen Vorhalle als Verbindungsglied zwischen Konversenhaus und Kirche und Empfangsraum für die Gäste erklärt uns auch die Entbehrlichkeit und deshalb wohl auch nicht zur Ausführung gebrachte ursprünglich geplante Vorhalle alter benediktinischer Prägung vor der Westfassade der Kirche und dokumentiert die historische Entwicklung des Konverseninstituts im 12. Jahrhundert und ihre Auswirkung auf die Disposition der Vorhallenlösung alter Prägung aufs anschaulichste.

Die im Norden der Klausur gelegene Kirche hat in weiten Teilen ihr in sich geschlossenes romanisches Gesamterscheinungsbild, einer von lokalen Strömungen in der Bautradition und Entwicklungen im Orden gekennzeichneten Entstehungszeit, bewahrt.

Ihr dreischiffiger basilikaler Aufbau zeigt im Osten stark auslandende Querarme über die Längsseiten des Seitenschiffaußenmauerwerks nach Norden und Süden hinaus. Die östlich der Querarme gelegenen Nebenkappen sind beidseitig zwischen 1762 und 1839 abgebrochen worden. Über den mäßig breiten, dem Mittelschiff vorgelagerten Seitenschiffen erhebt sich der hohe Mittelschiffobergaden und unterstreicht die charakteristische basilikale Aufrißgestaltung. Die Mittelschiffirstlinie setzt sich über das Querhaus nach Osten bis zum Presbyterium fort und wird allein durch den Dachreiter über der Vierung unterbrochen. Das zwischen dem 7. und 8. Seitenschiffenster gelegene Rundbogenportal ist im Zusammenhang zu sehen mit einer hier ursprünglich konzipierten Gäste- bzw. Begräbniskapelle. Wir haben uns diese ähnlich jenen Annexen von Amelungsborn und Riddagshausen vorzustellen. Die Umfassungsmauern der Kirche liegen heute, nach Abbruch des Kreuzganges bis auf zwei Stellen frei; an den Südquerarm schließt der Klausurostflügel an und die Konversenvorhalle schiebt sich von Süden in ganzer Tiefe des Südseitenschiffes vor die Westfassade.

Die für Zisterzienserkirchen so charakteristische Höhenstaffelung der Ostpartie ist durch den Abriß der ursprünglichen Nebenkappen verlorengegangen. Die aufrißliche Gestaltungskonzeption des Sakralbaus ist im Ganzen zwar in sich schlüssig und aufeinander abgestimmt; im steinmetzmäßigen Detail allerdings erfolgt nur eine unzureichende Durcharbeitung. Der größtenteils mit der Fläche

bearbeitete Werksteinbau ist, wie uns aus den Quellen überliefert ist, aus dem lokal gebrochenen Velpker Sandstein aus dem Gebiet des Lappwaldes errichtet worden.

Im Gegensatz zum einheitlichen Gesamteindruck des Außenbaus ist das Innere der Kirche das Ergebnis einer sich von Osten nach Westen hin korrigierenden Planidee. Bemerkenswert ist, daß trotz der mehrfachen Planänderungen am einmal gutgeheißenen Entwurf im Ganzen festgehalten worden ist. Dadurch stellt sich der Innenraum dem Betrachter durchaus als ein in sich geschlossenes Bauegefüge dar. Hauptmerkmale des Langhauses sind das steile Mittelschiff mit enger, scheinbar aus den Mauern herausgeschnittener Pfeilerstellung gegenüber den sehr schmalen Seitenschiffen, der wandhafte Obergaden und die Flachdecke. Gemessen an der Kargheit der Gesamtbauzier können wir die Basen- und Kämpferprofile mit ihren unterschiedlich wachselnden Profilierungen ohne erkennbares Ordnungsprinzip als einzigen, nahezu verschwenderischen Schmuck der Bauzier ansehen. Die erste bauplanverändernde Korrektur liegt im östlichen Langhaus: Die unterschiedliche Ausgestaltung der östlichen gegenüber den westlichen Vierungspfeilern erklärt sich nicht allein aus den ursprünglich beidseitig geplanten Abmauerungen zur Aufstellung des Chorgestühls in den beiden östlichen Langhausachsen, sondern ist typisch für zisterziensisches Bauen im 12. Jahrhundert, das infolge der liturgischen Wichtung die östlichen Vierungspfeiler reicher als die westlichen ausgestaltete. Im Verständnis der Sakralbaukunst des Mittelalters bedeutet dies zweifellos eine „Entwertung“ der Vierung; diese architektonische Gestaltung des Ostabschlusses des Mittelschiffs zeigt zugleich, daß der Triumphbogen für die Zisterzienser keine liturgische Funktion beinhaltet und findet hier stattdessen in Form der Abkrägung, jenem zisterziensischen Motiv zur Wahrung des streng romanischen Wandsystemes bei untektionischer Lastabführung, seinen gestalterischen Ausdruck.

Trotz des Verlustes der Zisterziensischen Ausstattung ist die ursprüngliche liturgisch bedingte Aufteilung und Zweckbestimmung des Langhauses nachzuweisen: Der liturgische Höhepunkt lag, wie bei den Zisterziensern üblich, im hohen Chor, dem Sanktuarium. Seitlich davon befand sich ursprünglich je eine Nebenkapsel, jene unverzichtbaren Räume des Gebetes und der Andacht für die Mönche. Dieser Teil der Ostbereiche der Kirche war zugleich der begehrteste Ort für Grablegen von Stiftern und Fundatoren. Nach Westen in das Mittelschiff schlossen die beiden hohen Sitzreihen des hohen Chorgestühls an und lehnten sich gegen die Abtrennung des Nordseitenschiffes an und die beiden östlichen Arkaden des Südseitenschiffes. Westlich davon trennte der Lettner den Mönchschor (chorus monachorum) gegenüber dem Laienchor (chorus conversorum) sowie den im nördlichen Seitenschiff gelegenen Gästechor (chorus hospitum) ab. Die schmalen, gangartigen Seitenschiffe besaßen bei den Zisterziensern keinerlei Raumcharakter und dienten lediglich als Verbindungsgänge hinter dem Mönchs- und Laienchor.

Die zweite große Planänderung liegt am Westende der Kirche: Die 8. Langhausarkaden ruhen mit ihren westlichen Bogenhälften anstelle von quadratischen Pfeilerquerschnitten hier auf geschlossenen Mauerzügen und binden erst rund zwei

Meter westlich in die Westfassade ein. Meine bauhistorischen Untersuchungen hatten den Beweis erbringen können, daß hier nicht von einer nachträglichen Verlängerung der Klosterkirche nach Westen, sondern infolge von Bauplanänderungen während des Baufortganges der Baubetrieb immer wieder stockte und sich so verzögerte, daß die Errichtung der Westfassade in eine Zeit fiel, als die Bautätigkeiten an den Ostteilen der Kirche schon die Einwölbung des Chores sowie die Erweiterung an den Nebenkapellen hervorgebracht hatten und im Westen die Planidee für den Konversenflügel mit Konversenhalle sodann zur endgültigen Aufgabe der ursprünglich vorgesehenen Westvorhalle vor der Kirche zwang. Nicht zuletzt durch diese beachtenswerte und entwicklungsgeschichtlich eigenständige Disposition des Konversenflügels mit seinem architektonisch überaus ausgereiften Anschluß an die Kirche wird deutlich, daß die ursprüngliche Plankonzeption zum Westabschluß der Kirche von der wirtschaftlichen Entwicklung, Blüte und Entfaltung des Klosters eingeholt worden ist.

Die Klosterkirche Marienthal ist für die Zisterzienserbaukunst des 12. Jahrhunderts in der thüringisch-sächsischen Kunstlandschaft von herausragender Bedeutung. Ein direkter Vorbildbau ist nicht nachzuweisen. Es zeigt sich, daß für die grundrißtypische Ausbildung – insbesondere die ursprüngliche Nebenkapellenanlage seitlich des Presbyteriums sowie die Abtrennung am nördlichen Seitenschiff und der Westabschluß der Kirche in Verbindung mit der eigenständigen Ausprägung des Konversenflügels – kein zweites Beispiel benannt werden kann.

Die Klosterkirche hat lange vor meinen bauhistorischen Untersuchungen Zuordnungsversuche in der Typologie zisterziensischer Choranlagen erfahren, „denn die Chöre sind es gewesen, denen sich die Beschäftigung mit der Ordensarchitektur der Zisterzienser zunächst zuwandte“. Die von mir in den Ostteilen der Kirche durchgeführte Grabung konnte erst den Beweis erbringen, daß beidseitig des Presbyteriums jeweils nur eine gerade geschlossene Nebenkapelle auf halber Tiefe des Presbyteriums errichtet worden war. Somit mußten ältere Zuordnungen des marienthalischen Kapellentypus zum „bernhardinischen Plan“ neu überdacht werden, da zur Erbauungszeit der Ostkapellen (1138 ff.) die zum Vorbild der frühen Zisterzienserkirchen gewordene Choranlage von Clairveaux (1135 ff.), der ersten Primarabtei des Zisterzienser Ordens, noch keinesfalls Vorbildcharakter für diese vom „kölnischen“ Altenberg über Marienthal nach Polen sich ausbreitete Filiation gehabt haben kann. Aus diesem Grunde ist eine Zuordnung der Choranlage Marienthals zum Typus des „reduzierten bernhardinischen Planes“ ebenso fragwürdig, zumal eine Reduktion des „bernhardinischen Planes“ eine zuvor erfolgte Entwicklung dieses Chortypus zur Voraussetzung hätte haben müssen. Marienthals ursprünglicher Ostabschluß, dessen besondere Bedeutung in dieser erstmalig nachzuweisenden Nebenkapellenfolge liegt, ist eine auf Ordensvorbild zurückzuführende, eigenständige Umbildung des landschaftlich verwurzelten Kapellentypus und daher eher also eine erstmalig reduzierte Form dieses landesüblichen Typus, denn als ein Vertreter des „bernhardinischen bzw. vorbernhardinischen Typus“ anzuse-

hen. Dieser Ostabschluß – im Einflußbereich der thüringischsächsischen Bautengruppe von Altzella, Waldsassen, Bronnbach und Georgenthal liegend – orientiert sich nicht an jenen Staffelchören allein, sondern auch an den als vorbildhaft empfundenen der unmittelbaren Nachbarbauten, und verarbeitete das heimische Chorschema in einer selbständig abgewandelten, eindeutig neuen Ausprägung, ohne dabei auf bodenständige Bautradition wie: Flachdecke, Gesamtbaugefüge und Bauziar zu verzichten.

Marienthals ursprüngliche Nebenkapellenanlage erklärt sich sowohl aus dem zisterziensischen Geist nach Einfachheit und Strenge und der lokalen Bautradition und wurde selbst zum Vorbildbau für jene Choranlagen, die späterhin die „Kölnischen Klöster“ der eigenen Filiation hervorgebracht haben. Neben der zentralen Frage nach dem Chorotypus hatte die Besonderheit der Abtrennung im östlichen Langhaus die Zisterzienserforschung immer wieder beschäftigt. Durch meine Befunduntersuchungen konnte der Beweis erbracht werden, daß nicht nur diese Trennwand am nördlichen Seitenschiff ursprünglicher Bestandteil des Kirchenbaus ist, sondern tatsächlich beidseitig geschlossenes Mauerwerk anstelle offener Arkadenstellungen geplant waren. Bauausführungsfehler zusammen mit der Abkehr von den früheren Vorbildbauten bewirkten jene heute sichtbare asymmetrische Gestaltung. Wäre diese ursprünglich geplante Konzeption mit beidseitig geschlossenen Langhauswänden im Bereich des Mönchschores (chorus monachorum) zur Ausführung gekommen, so stünde die Klosterkirche Marienthal als herausragendes Beispiel für jene durch liturgische Zweckbestimmung architektonische Gestalt verkörpernde Raumwirkung, deren ordnungsmäßiges Vorbild im Mutterkloster Altenberg I zu finden ist und in den Bauten der benediktinischen und hirsauischen lokalen Bautradition seine entwurfsbestimmende Bindung hatte.

Die Feststellung, daß kaum eine der frühen deutschen Zisterzienserkirchen in der zuerst geplanten Form vollendet worden ist, findet also auch in Marienthal seine Bestätigung. Die Klosterkirche zeigt ein Zusammenspiel aus bodenständiger und zisterziensischer Bindung: Entscheidende Anstöße sind aus dem Mutterkloster Altenberg I in der Filiation, Halberstadt in der Diözese und den benachbarten Kirchen von Huysburg, Hamersleben, Pforta und Königsutter ausgegangen. Marienthal nimmt durch diese Eigenentwicklung bzw. –verarbeitung der vielfältigen Einflüsse eine Mittlerrolle zwischen der lokalen Bautradition und dem zisterziensischen Vorbild ein.

Zusammenfassend kann gesagt werden, daß für Marienthal nicht dieser oder jener ordenseigener oder lokaler Bautypus, sondern vornehmlich das Prinzip der zisterziensischen Einfachheit und Strenge vorbildhaft waren.



Posiedzenie naukowe dnia 22 V 1990 r.

Marian Kutzner: *Figura Marii Tronującej z Gruty.*

Posiedzenie naukowe dnia 14 XI 1990 r.

Marek Żydowicz: *O wymowie teologicznej dawnego ołtarza głównego z kościoła NMP w Toruniu.*

Posiedzenie naukowe dnia 28 XI 1990 r.

Janina Kruszelnicka: *Epitafium Mikołaja Kopernika z kościoła św. Jana w Toruniu w świetle badań cudzych i własnych.*\*

W omawianym epitafium głównym akcentem obrazu epitafijnego jest sam Kopernik, wkomponowany we wnętrze pokoju z oknem. Na tle okna wznosi się krucyfiks, pod nim leży czaszka ludzka i piszczel. Za oknem rozciąga się pagórkowaty krajobraz.

Fundatorem epitafium był Melchior Pirnesius, lekarz miejski w Toruniu w latach 1570–1589 (w 1589 r. zmarł); przybył do Torunia z Krakowa. Oprócz pełnienia funkcji lekarskich hołdował prądom humanizmu, włączając się czynnie w życie kulturalne miasta. Dla osoby Kopernika żywił cześć jako dla lekarza sławnego w Prusach Królewskich i także jako dla świetnego humanisty. Ufundowanie Kopernikowi epitafium było więc wyrazem hołdu, złożonego przez Pirnesiusa znakomitemu koledze „po fachu”. Epitafium powstało zapewne przed 1576 r., tj. przed datą śmierci córki Pirnesiusa Anny; ufundowane przez jej ojca epitafium wykazuje wpływy malarstwa niderlandzkiego – modnego w tym czasie w Toruniu – gdy tymczasem epitafium Kopernika należy jeszcze do wcześniejszego etapu toruńskich epitafiów, pozostających pod wpływami południowoniemieckimi.

Epitafium przechodziło 4 restauracje: w początkach XVII w., w 1733 r., 1870 r. i 1972 r. Pierwsza restauracja zmieniła w dużym stopniu jego wygląd. W wersji pierwotnej, przed restauracją, Kopernik między złożonymi modlitewnie dłońmi trzymał zioła lecznicze – atrybut lekarza. Na cokole obudowy obrazu widniało malowane popiersie mężczyzny, wpisane w kontur medalionu – był to zapewne portret Pirnesiusa. Pirnesius pełni tu funkcję adoranta, ale jest przedstawiony w sposób dla adorantów zupełnie nietypowy – nie ma pozy klęczącej i złożonych modlitewnie dłoni. Jednak tak właśnie ujęte przedstawienie adoranta zdarzało się, choć sporadycznie, w zaawansowanym XVI w. i później (np. na epitafium Hansa Ebenna, z 1. ćwierci XVII w., z kościoła św. Elżbiety we Wrocławiu i poniekąd

\* W referacie moim wykorzystałam wyniki badań technologicznych epitafium, przeprowadzonych przez prof. dra Józefa Flika.

na epitafium Henryka Kramera, zmarłego w 1588 r., z kościoła św. Katarzyny w Gdańsku), kiedy to reguły komponowania epitafiów uległy rozluźnieniu. Można przypuszczać, że na cokole obok portretu Pirnesiusa znajdowały się malowane herby jego przodków, tak jak na epitafium Ebenna. Epigram (informujący o osobie Kopernika) umieszczony był na gzymsie obudowy, a w płycinach po bokach gzymsu i cokołu widniały malowane wazy z kwiatami.

Pierwsza restauracja – w początkach XVII w. – była przeprowadzona z inicjatywy jezuitów, ówczesnych gospodarzy kościoła św. Jana. Położono wówczas akcent na rolę Kopernika jako astronoma, gdy w pierwotnej wersji epitafium ukazano go jako lekarza. Ta zmiana akcentów była skutkiem sytuowania osoby Kopernika na tle ogólnoeuropejskim. W Europie widziano w Koperniku znakomitego astronoma, natomiast jego działalność lekarska była znana tylko w regionie, w którym Kopernik mieszkał – w Prusach Królewskich. Zatem podczas restauracji zamalowano zioła lecznicze w rękach Kopernika, a na ścianie pokoju domalowano półkę z przyrządami astronomicznymi; wizerunki przyrządów astronomicznych umieszczono także w płycinach na obudowie, zastępując nimi wazy z kwiatami. Domalowano też wtedy Kopernikowi czerwoną szatę wierzchnią. By podnieść znaczenie osoby Kopernika, którego kult w Europie coraz bardziej się rozwijał, dodano do jego epitafium zwieńczenie, będące epitafium króla Jana Olbrachta. W związku z tym, by zrobić miejsce dla epigramu króla, przeniesiono epigram kopernikański z gzymsu na cokół, zamalowując znajdujący się na cokole portret Pirnesiusa; jednak kompozycję portretu Jana Olbrachta powtórzono z tego zamalowanego portretu.

Cześć okazywana Kopernikowi przez toruńskich jezuitów, mimo umieszczenia jego dzieł na indeksie kościelnym w 1616 r., nie była bynajmniej jednostkowym wypadkiem w historii Kościoła katolickiego w Polsce – w 1677 r. ufundowano Kopernikowi epitafium w katolickiej przeciw katedrze we Fromborku. Także duchowni katolicy, S. Starowolski i J. L. Strzesz, odnosili się w swych pismach z wielkim uznaniem do osoby Kopernika.

Pozostałe restauracje nie wprowadziły zasadniczych zmian do wyglądu epitafium. W 1733 r., podczas restauracji podjętej z inicjatywy J. K. Rubinkowskiego, dodano do epitafium dwie konsolki i tablicę z łacińskim wierszem o Koperniku, pióra niemieckiego poety Nikodema Frischlina (1547–1590 r.).

Sentencja epitafijna (interpretująca treść obrazu epitafijnego) jest fragmentem ody pt. „In nostri Salvatoris passionem Carmen Sapphicum“ z 1444 r., pióra E. S. Piccolominiego (1405–1464 r.), którego osoba wiąże się pośrednio z Kopernikiem – Kopernik był kanonikiem warmińskim, a Piccolomini biskupem Warmii, później zaś został papieżem pod imieniem Piusa II. Jednocześnie sentencja, wyszukana zapewne przez protestanta Pirnesiusa, wyraża ideę szczególnie akcentowaną w religii protestanckiej, choć nieobcą także katolicyzmowi – przekonanie, że wszyscy ludzie są grzeszni, tak jak ów łotr, o którym mówi sentencja, a zbawienie mogą uzyskać tylko dzięki miłosierdziu Bożemu, nie zaś dzięki własnym zasługom.

Obraz epitafijny Kopernika pod względem jego treści i kompozycji należy do typu obrazów epitafijnych charakterystycznego dla XVI w. – w obrazach tych przedstawienie religijne zostaje coraz bardziej zdominowane przez portret osoby, którą to epitafium upamiętnia. Końcowym etapem tej linii rozwojowej były epitafia składające się tylko z portretu i epigramu. Silne wyeksponowanie czaszki na kopernikańskim obrazie może wypływać zarówno z traktowania jej jako atrybutu lekarza, jak i z nawiązywania do słów sentencji (czaszka Adama – pierwszego w dziejach ludzkości grzesznika).

Cała kompozycja obrazu Kopernika była wzorowana, niewątpliwie na życzenie Pirnesiusa, na drzeworycie Łukasza Cranacha Starszego z 1515 r., przedstawiającym Jerzego Spalatina – wybitnego humanistę i działacza Reformacji – jako adoranta krucyfiksu; na drzeworycie znajdują się też teksty eksponujące grzeszność Spalatina. Także typ fizyczny Kopernika na drzeworycie, jego fryzura i strój zbliżają go do wizerunków Spalatina, zwłaszcza na portrecie tego ostatniego ze zbiorów Lipperheida w Berlinie; portret ów był uważany za portret Kopernika. Nie można wykluczyć, że stylizowanie Kopernika na Spalatina było celowe. Być może sam Kopernik, sygnując własnym nazwiskiem swój wizerunek, który następnie stał się pierwowzorem innych jego wizerunków (wymieniany w źródłach pisanych „autographon” Kopernika), zaaprobował taką stylizację swej osoby; wśród humanistów stylizowanie się na znakomite osobistości było dobrze widziane.

Twórca obrazu kopernikańskiego – zapewne cechowy anonimowy malarz toruński – czerpał pewne szczegóły kompozycyjne z twórczości malarzy południowoniemieckich, zwłaszcza Łukasza Cranacha St. (wkomponowanie sentencji w obraz epitafijny; umieszczenie postaci we wnętrzu pokoju z oknem, przez które widać krajobraz; relacje między krucyfiksem a postacią ludzką). Natomiast typ krajobrazu na kopernikańskim obrazie i jego tonacja barwna są inne niż na obrazach Cranacha.

Obudowa obrazu prezentuje typ tzw. ramy architektonicznej, charakterystyczny dla stylu renesansowego. Ornament girland kwiatnych na pilastrach obudowy mógł być zaczerpnięty z twórczości ornamentacyjnej Antonio Fantuzziego (ok. 1540 r.).

Posiedzenie naukowe dnia 19 XII 1990 r.

**Władysław Ł o ś:** *Przedstawienie Bożego Narodzenia na poliptyku grudziądzkim.*

W „Objawieniach” św. Brygidy szwedzkiej znajdujemy opis wizji, jakiej doznała ona na krótko przed śmiercią, podczas pielgrzymki do Ziemi Świętej w 1372 r., w bazylice Narodzenia w Betlejem. Mistyczny, pełen symbolicznych treści tekst szczegółowo przedstawia przebieg narodzin Chrystusa w grotcie betlejemskiej. Badacze ikonografii od dawna zastanawiają się nad możliwym wpływem

tej wizji na sposób przedstawiania Narodzenia w sztuce późnego średniowiecza. We Włoszech, gdzie Brygida działała pod koniec życia i gdzie silnie propagowano jej kult, już w latach około 1375–1400 powstawały obrazy ściśle oparte na jej relacji, a ukazujące także samą świętą przeżywającą objawienie (Niccolo di Tommaso, Pinakoteka watykańska). W malarstwie na północ od Alp tego rodzaju przedstawienia spotykamy dopiero po soborze w Konstancji, na którym w związku z zakończeniem schizmy potwierdzono kanonizację św. Brygidy (obraz z około 1420 r. w Rosgarten-Museum w Konstancji).

Powstaje pytanie, czy za zależne od wizji św. Brygidy można uznać także te wyobrażenia, w których postać świętej nie występuje, a które, ze względu na pewne motywy, są zgodne po części z tekstem „Objawień”. Najważniejsze z tych motywów to: Dzieciątko nagie, leżące na ziemi i otoczone świetlistą aureolą, klęcząca Maria adorująca Syna, grotą jako miejsce Narodzin.

E. Panofsky za najwcześniejszy poza Włochami przykład sceny Narodzin według św. Brygidy uznał francuską miniaturę z tzw. „Godzinek mediolańskich” z lat około 1385–1390 (Turyn, Museo Civico). Zgodził się z tym M. Meiss, który przypisał tę miniaturę Mistrzowi Paramentu z Narbonne, znającemu osiągnięcia ówczesnej sztuki czeskiej. W miniaturze tej pojawia się grotą, postać klęczącej Marii oraz nagie Dzieciątko na ziemi, jednak bez aureoli.

Nikt jak dotąd nie zwrócił uwagi w związku z wizją św. Brygidy na obraz Narodzenia w poliptyku z kaplicy zamku krzyżackiego w Grudziądzu (Warszawa, Muzeum Narodowe). Scena nie rozgrywa się wprawdzie w grocie, lecz w stajence, ale reszta zasadniczych motywów, a także drugorzędne szczegóły (pieluszki, św. Józef na zewnątrz stajenki) zgodne są z „Objawieniami”. Poliptyk grudziądzki jest dziełem malarza czeskiego lub wykształconego w Czechach, a czas jego powstania oceniany jest przez różnych badaczy na około 1380 – po około 1400. Byłby to więc jeden z najwcześniejszych, być może najwcześniejszy przykład przedstawienia zgodnego z wizją św. Brygidy na północ od Alp, współczesny pierwszym przykładom włoskim. Jest jednak dojralszą artystycznie koncepcją wyobrażenia Narodzin, o doskonalszej kompozycji i zwięźle ujętej treści niż dzieła włoskie, które dążą do szczegółowej ilustracji tekstu kosztem spójności wyrazu plastycznego. Wątpliwe jest, aby tak doskonałe rozwiązanie pojawiło się wyłącznie pod wpływem pojedynczego tekstu, w niewiele lat po jego powstaniu. Okazuje się, że wszystkie motywy wspólne wizji św. Brygidy i obrazowi grudziądzkiemu pojawiały się już wcześniej – czy to w literaturze religijnej, czy w sztuce. Artyści i natchnieni mistycy po równi czerpali z tych źródeł. Genezę przedstawienia z poliptyku grudziądzkiego wywieść można niezależnie od tekstu „Objawień”, z drugiej zaś strony wizje św. Brygidy dają się tłumaczyć w świetle ówczesnych przedstawień religijnych. Nawet jeżeli twórca poliptyku znał „Objawienia” i chciał do nich nawiązać, to wykorzystał w tym celu istniejący repertuar motywów ikonograficznych, sięgając m. in. do najbliższej mu sztuki czeskiej (np. Adoracja Dzieciątka mistrza z Trzebonia, ok. 1380, Hluboka).

POSIEDZENIA KOMISJI BIBLIOGRAFII I BIBLIOTEKOZNAWSTWA

Posiedzenie naukowe dnia 14 III 1990 r.

Maria Strutyńska: *Stare druki proveniencji Potockich z Tulczyna w zbiorach Biblioteki UMK w Toruniu.*

W Y D Z I A Ł III

MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZY

POSIEDZENIA KOMISJI ASTRONOMICZNEJ

Posiedzenie naukowe dnia 22 I 1990 r.

Wilhelmina Iwanowska: *Wielkoskalowe struktury Wszechświata.*

Posiedzenie naukowe dnia 5 III 1990 r.

Piotr Flin (Kraków): *Testowanie teorii powstawania galaktyk.*

Posiedzenie naukowe dnia 12 III 1990 r.

Stanisław Gorgolewski: *Cząstki elementarne i kosmologie.*

Posiedzenie naukowe dnia 19 III 1990 r.

Andrzej Maciejewski, Krzysztof Goździewski: *Samowtór na szeregi Liego.*

Posiedzenie naukowe dnia 9 IV 1990 r.

Andrzej Maciejewski, Krzysztof Goździewski: *Libracje Fobosa i Dejmosa*.

Posiedzenie naukowe dnia 7 V 1990 r.

Bogdan Wszolek (Kraków): *Promieniowanie podczerwone w obłoku Okroya*.

Posiedzenie naukowe dnia 29 X 1990 r.

Andrzej Kus: *Radiowe jety w jądrach aktywnych galaktyk*.

Posiedzenie naukowe dnia 10 XII 1990 r.

Robert Głębocki (Gdańsk): *Granulacja gwiazdowa*.

#### POSIEDZENIA KOMISJI GEOGRAFICZNO-GEOLOGICZNEJ

Posiedzenie naukowe dnia 13 VI 1990 r.

Dietrich Hagen (Oldenburg): *Naturalne i antropogeniczne zmiany wybrzeża wschodniofryzyjskiego*.

Posiedzenie naukowe dnia 28 XI 1990 r.

Herman Verstappen (Holandia): *Zjawiska wulkaniczne na kuli ziemskiej i sposoby zapobiegania ich zagrożeniu*.

Posiedzenie naukowe dnia 6 XII 1990 r.

Roman Rudnicki: *Czynniki przyrodnicze i społeczno-ekonomiczne rozwoju rolnictwa w makroregionie dolnej Wisły*.

WYDZIAŁ IV

NAUK PRAWNYCH, SPOŁECZNYCH I EKONOMICZNYCH

Posiedzenie naukowe dnia 14 XII 1990 r.

Członek Wydziału Zbigniew Zdrójkowski przedstawił pracę Danuty Janickiej: *Prawo i proces karny w trzech rewizjach prawa chetmińskiego z XVI w. na tle rozwoju prawa karnego w Europie Środkowej.*

(Praca przewidziana do druku w serii „Studia Iuridica”).

### III

## MATERIAŁY BIO- I BIBLIOGRAFICZNE CZŁONKÓW WYDZIAŁÓW TOWARZYSTWA

(ciąg dalszy)

### Wydział I

**MALISZEWSKI KAZIMIERZ** urodził się 4 lipca 1950 r. w Rudnikach, pow. Iława, w rodzinie robotniczej. W latach 1957–1964 uczęszczał do Szkoły Podstawowej w Kamieńcu. Po jej ukończeniu kontynuował naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Iławie. W 1968 r. rozpoczął studia historyczne na UMK w Toruniu. Pod kierunkiem prof. dra hab. Jerzego Wojtowicza napisał pracę magisterską pt. „Organizacja i struktura życia umysłowego społeczeństwa londyńskiego w latach 1689–1750”. Po ukończeniu – z wyróżnieniem – studiów w 1973 r. podjął pracę w charakterze nauczyciela historii w LO w Iławie. 1 IX 1974 r. został zatrudniony na stanowisku asystenta w Zakładzie Historii Powszechnej i Polski XVI–XVIII wieku Instytutu Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu. Pod kierunkiem prof. dra J. Wojtowicza przygotował rozprawę doktorską pt. „Jakub Kazimierz Rubinkowski – szlachcic, mieszczanin toruński, erudyta barokowy”, której obrona odbyła się 23 X 1979 r. Jej poprawiona i uzupełniona wersja ukazała się w postaci książki w 1982 r. W 1983 r. uzyskał za nią nagrodę III stopnia Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. 1 I 1980 r. został mianowany na stanowisko adiunkta w wyżej wymienionym Zakładzie. W 1990 r. habilitował się na Wydziale Humanistycznym UMK na podstawie pracy „Obraz świata i Rzeczypospolitej w polskich gazetach rękopiśmiennych z okresu późnego baroku. Studium z dziejów kształtowania się i rozpowszechniania sarmackich stereotypów wiedzy i informacji o „theatrum mundi”.

Spis prac: a) Prace monograficzne: 1) Jakub Kazimierz Rubinkowski – szlachcic, mieszczanin toruński, erudyta barokowy, Warszawa–Poznań–Toruń 1982, Roczniki TNT, R. 81, z. 1, ss. 175, 2) Obraz świata i Rzeczypospolitej w polskich gazetach rękopiśmiennych z okresu późnego baroku. Studium z dziejów kształtowania się i rozpowszechniania sarmackich stereotypów wiedzy i informacji o „theatrum mundi”, Toruń 1990, ss. 266. b) Rozprawy i artykuły: 3) Jakub Kazimierz Rubinkowski – założyciel i pierwszy właściciel Rubinkowa, Rocznik Toruński, R. 11: 1976, s. 199–213. 4) Jakub Kazimierz Rubinkowski, autor „Janiny”, poczmistrz królewski i rajca toruński – propagator legendy i kultu Jana III Sobieskiego w czasach saskich. Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka”, R. 25: 1980, nr 2, s. 427–432 (materiały z konferencji „Ród Sobieskich”, Wrocław–Oława, 22–23 IX 1979).



- 5) Kult Jana III Sobieskiego w polskiej kulturze i tradycji, *Kultura – Oświata – Nauka*, Zeszyty Naukowe PAX, nr 3 (37), 1983, s. 68–82. 6) Wyprawa wiedeńska w świetle współczesnych jej opisów i relacji źródłowych, *Chrześcijanin w Świecie*, Zeszyty ODiSS, nr 120, IX, 1983, s. 10–24. 7) Agencja informacyjna Jakuba Kazimierza Rubinkowskiego (Ze studiów nad dziejami komunikacji społecznej w XVIII w.), *Zapiski Historyczne*, t. 48: 1983, z. 3, s. 49–69. 8) Briefzeitungen des Postmeisters Jakob Kazimierz Rubinkowski aus Toruń als Quelle zur Geschichte der polnisch–preussischen Beziehungen zu Begin des 18. Jahrhunderts, /w:/ *Studien zur Geschichte der deutsch–polnischen Beziehungen*, H. 8: Probleme der Reformation in Deutschland und Polen, Wilhelm–Pieck–Universität Rostock 1983, s. 56–64. 9) Problematyka turecka w polskich gazetach pisanych w czasach panowania Jana III Sobieskiego /w:/ *Studia z dziejów epoki Jana III Sobieskiego*, pod red. K. Matwijowskiego, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1984, s. 97–109. 10) Kawiarnie i kluby londyńskie w epoce Oświecenia jako ośrodki integracji i komunikacji społecznej, *Acta Universitatis Nicolai Copernici, Historia* 20, *Nauki Humanistyczne–Społeczne*, z. 158: *Studia z historii nowożytnej ofiarowane profesorowi Jerzemu Wojtowiczowi*, Toruń 1985, s. 75–95. 11) Szlachetka opinia publiczna wobec powtórnej elekcji Stanisława Leszczyńskiego w 1733 r. Próba zarysowania problemu w świetle ówczesnej prasy rękopiśmiennej, *Rocznik Gdański*, t. 46: 1986, z. 1, s. 69–82. 12) O podjęcie badań nad tak zwanymi gazetami pisanyymi z wieków XVII i XVIII. *Studia Źródłoznawcze*, t. 30: 1987, s. 159–168 (wspólnie z J. Wojtowiczem). 13) Jakub Kazimierz Rubinkowski – autor „Janiny” /w:/ *Księga Pamiątkowa 60–lecia Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika (Sejsja popularnonaukowa nt. Rola książki w życiu umysłowym Torunia*, 21–23 X 1983), Toruń 1988, s. 43–56. 14) Zakony katolickie w Toruniu w okresie potrydenckim jako ośrodki religijności i kultury, *Studia Pelplińskie*, t. 18, Pelplin 1987 (wyd. 1990) s. 33–57. 15) Obraz krajów obszaru niemieckojęzycznego w polskiej prasie pisanej doby późnego baroku (artykuł w druku w materiałach z seminarium „Metodologiczne uwarunkowania badań nad stereotypami Niemców w Polsce i Polaków w Niemczech”, odbytego 28–29 I 1988 we Wrocławiu). 16) Uwagi o wyznaniowych aspektach zbiorowego wizerunku Niemców w Polsce XVI–XVII wieku (w druku w materiałach z II seminarium „Polacy – Niemcy. Wzajemne mity i uprzedzenia”, odbytego we Wrocławiu 11–12 VI 1989). 17) Wspólnie z J. Wojtowiczem, *La campagna di Vienna del 1683 alla luce della raccolta di informazioni di Carlo Cartari*, *Zesz. Nauk. Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. 960, *Prace Historyczne*, z. 94, 1991, s. 53–67. 18) Wspólnie z J. Wojtowiczem, *Wiedza o Saksonii i problematyka polsko–saska w prasie i piśmiennictwie polskim XVIII wieku (w druku w materiałach sesji „Polska–Saksonia. Podobieństwa, różnice i wzajemne związki od schyłku XVII do początków XIX w.”*, Poznań 16–20 V 1988). 19) Mieszczańskie formy i metody komunikacji społecznej w wielkich miastach Prus Królewskich w XVII–XVIII w. (oddany do druku w *Zap. Hist.*). 20) Kształtowanie się stereotypu Niemca i obrazu krajów niemieckich w potocznej świadomości sarmackiej w XVI do połowy XVIII w. (Próba rekonesansu) /w:/ *Polacy i Niemcy. Z badań nad kształtowaniem się heterostereotypów etnicznych*, pod red. K. Wajdy, Toruń 1991, s. 9–44. c) R e c e n z j e: 21) U. Augustyniak, *Informacja i propaganda za Zygmunta III*, Warszawa 1981 – *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*, R. 23: 1984, z. 1. 22) J. M. Roberts, *The Mythology of the Secret Societies*, Paladin Frogmore, St. Albans 1974 – *Wiek Oświecenia 5*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1988, s. 243–248. d) *Sprawozdania: Narodziny i rozwój nowoczesnej kultury polskiej – dyskusja w ramach II Sekcji XI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Toruniu* /w:/ *Narodziny i rozwój nowoczesnej kultury polskiej*, pod red. J. Wojtowicza i J. Serczyka, wyd. Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 177–200. 24) *Z dziejów komunikacji społecznej w Polsce XVII–XVIII w.* Agencja informacyjna J. K. Rubinkowskiego, *Sprawozdania Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, 35–36 (1 I 1981 – 31 XII 1982), Toruń 1984, s. 69–72. 25) *Sarmackie stereotypy i wyobrażenia o Rzeczypospolitej i świecie w świetle polskich gazet pisanych doby późnego baroku*, *Sprawozdania Towarzystwa Naukowego w Toruniu* 41 (1 I 1987 – 31 XII 1987), Toruń 1988, s. 43–46. e) *Biogramy*: 26) *Jakub Kazimierz Rubinkowski (1668–1749)*, poczmistrz królewski, rajca i burgrabia toruński /w:/ *Wybitni ludzie dawnego Torunia*, pod red. M. Biskupa, PWN, Warszawa–Poznań–Toruń 1982, s. 89–96. 27) *Jakub Kazimierz Rubin-*

kowski (1668–1749), poczmistrz i rajca toruński, pisarz i erudyta barokowy /w:/ Wybitni Pomorzanie XVIII wieku. Szkice biograficzne, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 161–167. 28) 2 biogramy: Rakowskiego Jana, sufragana chełmińskiego (1. poł. XVII w.) i Rubinkowskiego J. K. (złożone do druku w Polskim słowniku biograficznym). 29) 11 biogramów oddanych w 1985 r. do druku do Słownika biograficznego wybitnych ludzi Pomorza: Czarnieckiego Franciszka Ignacego (1714–1766) – rajcy toruńskiego (współautorstwo z J. Dygdałą); Czyżewskiego Kazimierza (1673–1746), jezuickiego nauczyciela w Chojnicach i Gdańsku, rektora kolegium w Toruniu; Dąbskiego Andrzeja (zm. 1734), wojewody brzesko–kujawskiego, mecenasa kolegium jezuitów w Toruniu; Franciszka i Pawła Grattów – generalnych poczmistrzów dla Prus Królewskich, Kurlandii i Inflant (2 odrębne biogramy); Riessa Teodora Jakuba (zm. 1755), rajcy, poczmistrza toruńskiego, katolika; Rubinkowskiego J. K.; Rzączyńskiego Gabriela (1664–1737), profesora kolegium jezuickiego, autora „Historia naturalis curiosa”; Schwerdtmanna Leona Kazimierza (1693–1760), burmistrza toruńskiego, przywódcy katolików toruńskich; Stanisławskiego Albrechta Zygmunta, hrabiego von Zeiguth (1688–1768), poczmistrza generalnego Prus Królewskich; O. Wielewickiego Jana (1566–1639), superiora rezydencji jezuickiej w Toruniu, pisarza i historyka. f) W y d a w n i c t w o ź r ó d ł o w e: Jakub Kazimierz Rubinkowski, Relacja o wiktorii wiedeńskiej 1683 roku (fragmenty „Janiny”), Warszawa 1983, ss. 108.

PODLASZEWSKA KRYSZYNA urodziła się 19 listopada 1926 r. w Chojnicach jako córka urzędnika starostwa Kazimierza Podlaszewskiego i Marii z d. Przyłuskiej. Do szkoły podstawowej i średniej uczęszczała w Toruniu, gdzie w 1946 r. zdała egzamin dojrzałości liceum ogólnokształcącego, typu humanistycznego. W latach 1946–1951 studiowała historię na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, pracując równocześnie od 1948 r. w toruńskim Oddziale Instytutu Zachodniego. Magisterium uzyskała w 1951 r. na seminarium prof. dr. hab. Karola Górskiego na podstawie pracy: „Ziemia Śliwińska. Z problematyki ustrojowej Pomorza Zachodniego”. W latach 1952–1956 pracowała w szkolnictwie, a od 1 VIII 1956 do 30 IX 1986 r. – w Bibliotece UMK w Toruniu, gdzie przeszła różne działy, m. in. od 1972 r. kierowała Oddziałem Starodruków i Rękopisów na stanowisku starszego kustosa dyplomowanego. W czerwcu 1972 r. uzyskała na Uniwersytecie Wrocławskim stopień doktora nauk humanistycznych na podstawie rozprawy: „Zainteresowania czytelnicze mieszczan gdańskich XVIII wieku współczesnymi wydarzeniami politycznymi w Polsce”, napisanej pod kierunkiem prof. Karola Głombiowskiego. Od 1958 r. zaangażowana była przy zbieraniu materiałów do „Słownika Pracowników Książki Polskiej”, a od 1964 r. w pracach redakcyjnych tegoż „Słownika”, będąc równocześnie członkiem komitetu redakcyjnego oraz autorem kilkunastu haseł. Brała też udział w licznych zjazdach naukowych i konferencjach, związanych z dziejami książki, kultury i oświaty. Uczestniczyła też w pracach zespołowych, np. w latach 1970–1976 – początkowo jako zastępca redaktora, a następnie jako redaktor i główny autor – w pracach nad bibliografią Komisji Edukacji Narodowej, która została w 1979 r. wydana drukiem, a w latach 1971–1974 kierowała zespołem opracowującym centralny katalog czasopism pomorskich znajdujących się w bibliotekach toruńskich. Katalog ten jest dostępny w formie kartoteki w Oddziale Informacji Naukowej Biblioteki UMK w Toruniu. Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Historycznego i Towa-

rzystwa Naukowego w Toruniu, a od 1972 r. była sekretarzem Komisji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa TNT. W latach 1973–1987 była też członkiem Komitetu Redakcyjnego „Studiów o Książce”.

Przebywała wielokrotnie za granicą w różnego rodzaju sprawach naukowych (Francja, NRD, RFN, Włochy, Węgry). Od 1 X 1986 r. pracuje w Zakładzie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UMK w Toruniu na stanowisku docenta kontraktowego, pełniąc równocześnie w latach 1987–1989 funkcję wicedyrektora Instytutu Historii i Archiwistyki, do którego należy Zakład Bibliotekoznawstwa.

Spis prac: a) Prace monograficzne: 1) Krótka historia gimnazjum toruńskiego 1568–1968, Toruń 1968, 229 s. (wspólnie z S. Salmonowiczem i Z. Zdrójkowskim). 2) Komisja Edukacji Narodowej. Bibliografia przedmiotowa. Oprac... przy współudziale Stefana Czaji, Wrocław 1979, 150 s. 3) Gimnazjum toruńskie w latach 1817–1920 (15 ark. wyd., oddana do druku w PWN). b) Rozprawy i artykuły: 4) Ziemia Śliwińska. Z problematyki ustrojowo-gospodarczej Pomorza Zachodniego, Prz. Zach. 1952, nr 3/4, s. 690–699. 5) Ks. Alfons Mańkowski historyk piśmiennictwa pomorskiego. ZN UMK, Nauki hum.-społ., z. 7, Nauka o Książce 1, 1962, s. 153–171. 6) Notitia Bibliothecae Thorunensis Piotra Jaenichusa z 1723 r., tamże, Nauka o Książce 3, 1965, s. 3–41. 7) „Mestwin” dodatek naukowo-literacki „Słowa Pomorskiego” 1925–1934. Bibliografia zawartości, tamże, Nauka o Książce 4, 1966, s. 31–63 (wspólnie z D. Acecką). 8) Zbiory specjalne jako warsztat pracy naukowej, ZN UMK, Nauki hum.-społ., z. 29, Nauka o Książce 5, 1968, 23 s. (wspólnie z W. Mincerem). 9) Kronika naukowa Biblioteki Głównej Uniwersytetu M. Kopernika w latach 1963–1967. Roczn. Bibliot. 1969, R. 13, z. 1–2, s. 363–371. 10) Księgozbiory mieszczan gdańskich w XVIII wieku, Zap. Hist. 1970, t. 35, z. 1, s. 52–63. 11) Organizzazione delle biblioteche universitarie in Polonia, Accad. e Biblioteche d'Italia, 1971 A. 39 N. 4–5, s. 330–335. 12) Gimnazjum toruńskie na początku XX wieku (1901–1920), w: Księga pamiątkowa 400-lecia Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego, t. 3, Toruń 1974, s. 13–35. 13) Gimnazjum toruńskie w dobie zaboru pruskiego (1793–1920), tamże, s. 235–244. 14) Mańkowski Alfons (1870–1941), w: Polski słownik biograficzny, t. 19, 1974, s. 510–513. 15) Alfons Mańkowski 1870–1941, w: Działacze Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1875–1975, Warszawa 1975, s. 217–280. 16) Elekcja 1733 r. w księgozbiorach mieszczan gdańskich, Gdańskie Zesz. Hum., 1973–1974 (1975), R. 16–17, nr 21, s. 81–103. 17) Zainteresowania czytelnicze mieszczan gdańskich XVIII w. współczesnymi wydarzeniami politycznymi w Polsce (streszcz.), Sprawozdania TNT 1973 (1975), nr 27, s. 51–53. 18) Katalog centralny czasopism pomorskich znajdujących się w bibliotekach toruńskich (streszcz.), tamże, s. 66–67. 19) Nicolai Jan Ludwik (zm. 1747) – w: Pol. Słownik Biogr. t. 22 s. 709–710. 20) Komisja Edukacji Narodowej w świetle bibliografii (streszcz.), Sprawozdania TNT 1975 (1977), nr 29, s. 67–70. 21) Osiemnastowieczne księgozbiory mieszczan toruńskich jako przejaw ich kultury umysłowej, Acta Univ. Wratisl. Nr 364, Bibliotekozn. 8, 1978, s. 231–248. 22) Maria Magdalena Domeracka (1922–1976), Roczn. Bibliot. 1978 (1980), R. 22, z. 1/2, s. 386–389. 23) Pierwsze wydanie Kroniki Macieja z Miechowa w zbiorach Biblioteki UMK w Toruniu, w: Studia o działalności i zbiorach Biblioteki UMK w Toruniu. Cz. 1, Toruń 1980, s. 189–210. 24) Alfons Mańkowski (1870–1941), ksiądz, historyk, działacz narodowy i społeczny, w: Wybitni ludzie dawnego Torunia, Warszawa–Poznań–Toruń 1982, s. 273–279. 25) Ks. Alfons Mańkowski – duszpasterz, działacz społeczno-narodowy, naukowiec, Studia Pelplińskie, 1983, t. 14, s. 51–58. 26) Biblioteka Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu, w: Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego, Wrocław 1976, s. 49–50. 27) Wrażenia z podróży do bibliotek uniwersyteckich zachodniemieckich i francuskich (streszcz.), Sprawozdania TNT 1974 (1976), nr 28, s. 81–84. 28) Filomaci toruńscy (w 90 rocznicę procesu toruńskiego), Rocznik Toruński, 20, 1991, s. 147–174. c) Skrypt: 29) Informator Biblioteki Głównej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Red. (i dzieje biblioteki), Toruń 1972, 51 s. d) Hasła

do słowników biograficznych: 17 haseł w Słowniku pracowników książki polskiej, Warszawa 1972 i w suplementie: Warszawa 1986: Jakub Boksica, Anzelm-Wojciech Brodziszewski, Piotr Jaenichen, Jan Ignacy Korytkowski, Hieronim Malecki, Jan Malecki, Alfons Mańkowski, Władysław Schmidt, Tadeusz Józef Trzciniński, Wojciech Wieczorkiewicz, Wojciech Wysocki, Jan Piotr Zienkiewicz, Narcyz Stanisław Gieryn, Władysław Kościelecki, Marcin Bertleff, Maria Magdalena Domeracka, Marcin Oloff, 3 hasła oddane do druku do Słownika biograficznego Pomorza Nadwiślańskiego: Stefan Wincenty Frelichowski, Bronisław Hozakowski i Franciszek Podlaszewski. W wykazie nie uwzględniono recenzji i komunikatów z konferencji naukowych.

## Wydział II

**BEZWIŃSKI ADAM** urodził się 12 maja 1941 r. w Kętach (dawne woj. krakowskie), gdzie ukończył liceum ogólnokształcące im. S. Wyspiańskiego. Studia, na kierunku filologia rosyjska, podjął w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie. Pracę magisterską napisał pod kierunkiem prof. W. Gałęckiego. Od września 1965 r. podjął pracę w charakterze nauczyciela w Szubinie. Lata 1967–1975 spędził w Olsztynie, pracując początkowo przez trzy lata w Studium Nauczycielskim, później w Wyższej Szkole Pedagogicznej. W roku 1974 obronił pracę doktorską w Uniwersytecie Jagiellońskim, pisaną pod kierunkiem prof. Ryszarda Łuznego. Lata 1975–1985 to podjęcie pracy w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy, zamieszkanie w tym mieście. W roku 1983 odbył przed Radą Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego kolokwium habilitacyjne. Po trzyletnim (1985–1988) okresie pracy w Instytucie Filologii Rosyjskiej UAM w Poznaniu związał się z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika. Od 1989 r. pełni funkcję dyrektora Instytutu Filologii Słowiańskiej.

Spis prac: a) Prace monograficzne: 1) Twórczość poetycka Aleksego Chomiakowa, Ossolineum 1976. 2) Aleksander Puszkina a idealisci moskiewscy. Kontakty-współpraca-powinowactwa, Bydgoszcz 1980. 3) Idealisci moskiewscy. Z dziejów romantycznej myśli i kultury rosyjskiej, Bydgoszcz 1983. b) Rozprawy i artykuły w czasopiśmie: 4) Chomiakow w kręgu spraw polskich, *Studia polono-slavica-orientalia. Acta literaria III*: 1976, s. 109–130. 5) Utwory dramatyczne Aleksego Chomiakowa, *Slavia Orientalis* 2: 1976, nr 2, s. 165–181. 6) „Książę Chrystus” czy również „dziwny człowiek”. O bohaterze *Idioty* F. Dostojewskiego, *Przegląd Rusycystyczny* X, 1987, z. 2 (38), s. 23–34. c) Rozprawy i artykuły w wydawnictwach seryjnych: 7) Czaadajew i Schelling – o korespondencji dwóch myślicieli, *Studia Filologiczne. Filologia Rosyjska*, Bydgoszcz 1980, z. 7, s. 47–53. 8) Z problematyki wyboru tematu pracy magisterskiej na studiach rusycystycznych, Organizacja i metodyka seminariów. Materiały konferencji naukowej, Kraków 1981, s. 148–151. 9) Rosyjska poezja proletariacka. Główne etapy i tendencje rozwojowe, *Studia Filologiczne. Filologia Rosyjska*, Bydgoszcz 1981, z. 12, s. 127–139. 10) Puszkina a czasopismo lubomudrów „Mnemozyna”, *Studia Filologiczne. Filologia Rosyjska*, Bydgoszcz 1981, s. 95–104, z. 12. 11) Teofil Lenartowicz o literaturze i pisarzach rosyjskich, *Studia Filologiczne. Filologia Polska*, Bydgoszcz 1981, z. 11, s. 27–42. 12) Puszkina i Czaadajew – dwa spojrzenia na Rosję, Aleksander Puszkina (1799–1979). Materiały sesji, Białystok 1981, s. 7–18. 13) A. Bałasogło i D. Achszarumow – zapomniani poeci-pietraszewcy, *Studia Filologiczne. Filologia Rosyjska*, Bydgoszcz 1982, z. 14, s. 73–83. 14) Poezji Aleksandra Puszkina wymiar religijny, *Zeszyty Naukowe KUL*, nr 2–4 (98–100), 1982, s. 69–92. 15) Model poety schellingańskiego w liryce Puszkina, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace historycz-*

noliterackie, 1984, z. 49, s. 139–147. 16) Włodzimierza Odojewskiego Listy rosyjskie – czyli druga śmierć Fausta, *Studia Filologiczne. Filologia Rosyjska*, Bydgoszcz 1985, z. 16, s. 33–34. 17) O pewnych poszukiwaniach filozoficznych w romantyzmie rosyjskim i polskim, *Studia Filologiczne. Filologia Rosyjska*, Bydgoszcz 1985, z. 16, s. 21–32. 18) Myśli słowiańskie Jana Pawła II, *VII Musica Antiqua Europae Orientalis. Supplement*, Bydgoszcz 1985, ss. 16. 19) Prawosławie czy katolicyzm? Próba odpowiedzi Piotra Czaadajewa i Iwana Kiriejewskiego, *Studia Filologiczne. Filologia Rosyjska*, Bydgoszcz 1985, z. 18 (7), s. 35–47. 20) Słowo wstępne, *VII Musica Antiqua Europae Orientalis. Materiały sesji bizantyno-słowianoznawczej*, Bydgoszcz 1985, s. 5–8. 21) „A od Was nauki nie przyjmujemy” – z Żywota Aleksandra Newskiego, *Kultura Wschodu i Zachodu w literaturze rosyjskiej i radzieckiej*, Opole 1987, s. 25–35. 22) Dziesięć nowel z Nocy rosyjskich Włodzimierza Odojewskiego, *Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria* 22, 1988, s. 79–93. 23) Chrzeszt Rusi – czyli od profanum do sacrum, *VIII Musica Antiqua Europa Orientalis. Acta Slavica*, Bydgoszcz 1988, s. 155–168. 24) O korespondencji Iwana Kiriejewskiego, *Studia Filologiczne. Filologia Rosyjska*, Bydgoszcz 1989, z. 29 (11), s. 91–119. 24) Maksyma Greka myśli i słowa o Zachodzie, *Dziesięć wieków związków wschodniej Słowiańszczyzny z kulturą Zachodu*, Lublin 1990, s. 31–42. 25) Dwie diagnozy Iwana Kiriejewskiego, *Literatura rosyjska i jej kulturowe konteksty*, *Prace Komisji Słowianoznawstwa* 48, *Ossolineum* 1990, s. 49–58. 26) O niektórych podstawach filozoficznych romantyzmu rosyjskiego, *AUNC, Filologia rosyjska I*, z. 202, *Toruń* 1990, s. 45–58. d) Bibliografie: 27) Bibliografia prac profesora Ryszarda Łuznego, *VIII Musica Antiqua Europae Orientalis. Acta Slavica*, Bydgoszcz 1988, s. 25–47. e) Recenzje: 28) Z dyskusji wokół zagadnień ideowo-estetycznych wczesnego słowianofilstwa, *Slavia Orientalis*, 1972, nr 2, s. 199–204. 29) A. S. Chomiakow, *Stichotworienija i dramy*, *Slavia Orientalis*, 1973, nr 3, s. 396–398. 30) K historii russkiego romantyzmu, *Moskwa* 1973, *Slavia Orientalis*, 1973, nr 4, s. 474–478. 31) Olsztyńska sesja Szotochowowska, *Przegląd Humanistyczny*, 1975, nr 11, s. 172–174. 32) Z dyskusji o współczesnej poezji radzieckiej, *Slavia Orientalis*, 1977, nr 3, s. 373–378. 33) Eugenia Kucharska, *Rosyjska powieść historyczna pierwszego trzdziestolecia XIX wieku*, *Opole* 1976, *Slavia Orientalis*, 1977, nr 4, s. 468–471. 34) Bydgoska sesja Puszkina, *Przegląd Rusycystyczny*, 1980, nr 2, s. 99–100. 35) B. Bursow, *Osobowość Dostojewskiego*, *Warszawa* 1983, *Nowe Książki*, 1984, nr 3, s. 94–95. 36) *VII Musica Antiqua Europae Orientalis. Materiały sesji bizantyno-słowianoznawczej*, *Bydgoszcz* 1985, *Slavia Orientalis*, 1986, nr 3, s. 506–517. 37) J. Świdziński, *Literatura polska w ZSRR. Zakres i kierunki badań*, *Warszawa-Poznań* 1986, *Zeszyty Naukowe KUL*, nr 3–4 (119–120), *Lublin* 1987, s. 139–143. 38) Geir Kjetsaa, *Dostoevsky and His New Testament*, *Oslo-Solum-New Jersey* 1984, *Zeszyty Naukowe KUL*, nr 3–4 (119–120), *Lublin* 1987, s. 149–152. 39) J. Orłowski, *Polska w zwiercadle poezji rosyjskiej okresu I wojny światowej*, *Lublin* 1984, *Zeszyty Naukowe KUL*, nr 3–4, *Lublin* 1986, s. 167–170. 40) *Polacy w życiu kulturalnym Rosji*, *Ossolineum* 1986, *Zeszyty Naukowe KUL*, nr 3–4 (119–120), *Lublin* 1987, s. 144–149. 41) *Wiersze pisane w Sibirze*, *Miesięcznik Kościelny*, *Bydgoszcz* 1990, nr 12, s. 6.

GRZYBOWSKI STEFAN urodził się w 1943 r. na Wileńszczyźnie. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Ełku w 1960 r. rozpoczął studia rusycystyczne na Uniwersytecie Warszawskim, które od 1962 r. kontynuował na Uniwersytecie Moskiewskim im. Łomonosowa, uzyskując magisterium w 1965 r. za pracę pt. „O przyczynach zaniku jerów w języku staroruskim”. W tym samym roku podjął pracę w Zakładzie Filologii Rosyjskiej Uniwersytetu Łódzkiego najpierw jako lektor, a następnie asystent (1966) i starszy asystent (1967). Doktoryzował się na Wydziale Filologicznym UŁ w 1973 r. na podstawie rozprawy „Półgłoski (ѣ) i (ѥ) w języku staroruskim (na materiale nowogrodzkich gramot na brzozej ko-rze XI–XV wieku)”, przygotowanej pod kierunkiem prof. dra hab. Mściława

Olechnowicza, i w tym samym roku został mianowany adiunktem. W 1975 r. przeniósł się do pracy w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy, gdzie do 1981 r. kierował Zakładem Filologii Rosyjskiej. W 1989 r. przystąpił do kolokwium habilitacyjnego na podstawie cyklu monotematycznych publikacji pod wspólnym tytułem „Problemy fonologii rosyjskiej i polskiej w ujęciu konfrontatywnym” na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i w 1990 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego. Od 1 IX 1990 r. pracuje na stanowisku adiunkta w Instytucie Filologii Słowiańskiej UMK i pełni funkcję kierownika Zakładu Współczesnego Języka Rosyjskiego. W 1978 r. został wyróżniony nagrodą Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki III stopnia. Jest współautorem mającej już 2 wydania (Łódź 1976, Warszawa 1986) części podręcznika akademickiego z gramatyki opisowej języka rosyjskiego, poświęconej fonetyce i fonologii. Był redaktorem zeszytów rusycystycznych WSP w Bydgoszczy. Występował z referatami na licznych konferencjach i kongresach naukowych ogólnopolskich i międzynarodowych, m. in. Międzynarodowych Kongresach MAPRJAŁ (Warszawa 1976, Berlin 1979), Międzynarodowych Sympozjach MAPRJAŁ (Weliko Tarnowo 1979, Moskwa 1984 i 1987), XXVI Zjeździe PTJ (Warszawa 1978), XI Międzynarodowym Kongresie Nauk Fonetycznych (Tallin 1987). Członek Polskiego Towarzystwa Językoznawczego (od 1974 r.) i Polskiego Towarzystwa Fonetycznego (od 1981 r., od 1986 r. członek Zarządu Głównego). W latach 1977–1980 kierował Zarządem Wojewódzkim Polskiego Towarzystwa Rusycystycznego w Bydgoszczy. Przebywał na stażach naukowych na Uniwersytecie Moskiewskim im. Łomonosowa (1969, 1979–1980) i na Uniwersytecie w Pittsburghu (1984). Od 1991 r. jest członkiem komitetu redakcyjnego „Przeglądu Rusycystycznego”.

S p i s p r a c : a) Prace monograficzne: 1) Podstawy fonetyki rosyjskiej dla Polaków, Warszawa 1983. b) Podręczniki i skrypty: 2) Gramatyka opisowa języka rosyjskiego, pod red. M. Olechnowicza. Cz. I. Fonetyka, fonologia, pismo, Uniwersytet Łódzki 1976 (wspólnie z M. Olechnowiczem i J. Wawrzyńczykiem). 3) Specyficzne wyrażenia i konstrukcje rosyjskie, Bydgoszcz 1984 (wspólnie z V. Grzybowską, M. Margańską i N. Romanowską). 4) Gramatyka opisowa współczesnego języka rosyjskiego, pod red. A. Bartoszewicza i J. Wawrzyńczyka. Cz. I. Fonetyka. Fonologia. Pismo, Warszawa 1986 (wspólnie z M. Olechnowiczem i J. Wawrzyńczykiem). c) Rozprawy i artykuły: 5) Reducirovannye (ъ) i (ь) v sisteme głasnych drevnerusskogo jazyka, Zesz. Nauk. Uniw. Łódzkiego, seria I (Nauki humanistyczno-społeczne) 1968, 54, s. 107–114. 6) Wymowa samogłosek nieakcentowanych w języku rosyjskim, Zesz. Nauk. Uniw. Łódzkiego, seria I (Nauki humanistyczno-społeczne) 1969, 64, s. 117–123. 7) Fleksja –e w formach Nom. sg. imion na –o rodzaju męskiego i Part. praet act. II masc. w tekstach staroruskich (na materiale nowogrodzkich gramot na brzożowej korze); Zesz. Nauk. Uniw. Łódzkiego, seria I (Nauki humanistyczno-społeczne) 1972, 89, s. 123–134. 8) Sogłasnye russkoj reči (v sopostavlenii s pol'skimi), Język Rosyjski 1975, 1, s. 41–48). 9) Głasnye russkoj reči (v sopostavlenii s pol'skimi), Język Rosyjski 1975, 2, s. 27–35. 10) Sočetanija zvukov russkoj reči (v sopostavlenii s pol'skimi), Język Rosyjski 1975, 3, s. 31–36. 11) Z lekci nowogrodzkich gramot brzożowych, Zesz. Nauk. Uniw. Łódzkiego, seria I (Nauki humanistyczno-społeczne) 1976, 109, s. 27–31. 12) Zakres współwymiennosci systemów fonologicznych języka polskiego i rosyjskiego. Gramatyka konfrontatywna języka polskiego i rosyjskiego. Materiały Konferencji Naukowej, Łódź 1976, s. 121–127. 13) Teoretyczna i praktyczna fonetyka na studiach rusycystycznych, Zesz. Nauk. WSP w Bydgoszczy. Studia Filologiczne 3: 1977 (Filologia Rosyjska), s. 169–184. 14) Z lek-

cji nowogrodzkich gramot brzozowych II, *Acta Univ. Lodziensis, seria I (Nauki humanistyczno-społeczne)* 1977, 16, s. 27–30. 15) Teoretičeskie znanija i proiznošenie – voprosy praktičeskoj fonologii, *Linguistische Studien, Reihe A (Arbeitsberichte)* 1977, 57, s. 128–131. 16) Uwagi i propozycje do opracowań praktycznej fonetyki rosyjskiej, *Acta Univ. Lodziensis, seria I (Nauki humanistyczno-społeczne)* 1979, 51, s. 131–138. 17) O jednej z możliwości interpretacji rosyjskiego systemu fonologicznego, *Slavia Orientalis* 29: 1980, 1/2, s. 85–91. 18) Fonema-tičeskij status tverdoti–mjagkosti i głasnych (i) – (y) v russkom i pol skom jazykach, *Prze-gład Rusycystyczny* 5: 1982, 1–4 (17–20), s. 127–145. 19) O russoj fonetike dlja studentov–nėfiłołogov, *Prze-gład Rusycystyczny* 6: 1983, 3–4 (23–24), s. 140–145. 20) Co wynika z konfrontacji rosyjskiego i polskiego (o)? *Zesz. Nauk. WSP w Bydgoszczy. Studia Filologiczne* 27: 1986 (*Filologia Rosyjska* 10), s. 39–53. 21) Z zagadnień konfrontacji fonologicznej języka polskiego i rosyjskiego, *Zesz. Nauk. WSP w Bydgoszczy. Studia Filologiczne* 27: 1986 (*Filologia Rosyjska* 10), s. 163–179. 22) Pomocnicza rola historii języka w przygotowaniu nauczyciela–rusycysty, *Materiały i Sprawozdania WSP w Krakowie* 12: 1987, s. 10–25. 23) Jeszcze raz o fleksyjnym –e zamiast jeru twardego w nowogrodzkich gramotach na korze brzozowej, *Materiały i Sprawozdania WSP w Krakowie* 12: 1987, s. 108–122. 24) Problem tożsamości vs. ekwiwalencji fonicznej w analizie konfrontatywnej, *Z aktualnych studiów rusycystycznych. Językoznawstwo i glottodydaktyka*, Olsztyn 1987, s. 179–187. 25) Towards the Phonological Model for Contrastive Analysis, *Proceedings. 11th International Congress of Phonetic Sciences, vol. 2, Tallin 1987*, s. 253–256. 26) Problemy fonetyki rosyjskiej w szkole polskiej, *Acta Univ. Lodziensis. Folia Linguistica* 1988, 17, s. 17–24. 27) Zanik jerów według nowogrodzkich gramot brzozowych, *Studia i Materiały WSP w Olsztynie* 12: 1989 (*Filologia Rosyjska*), s. 79–89. 28) Urovni sopostavitel'nogo fonologičeskogo analiza, *Prze-gład Rusycystyczny* 12: 1989, 1(45), s. 51–61. 29) Distinktivnye priznaki russkich i pol'skich fonem v sopostavitel'nom płane, *Graduate Essays on Slavic Languages and Literatures*, ed. by Mark G. Altshuller, University of Pittsburgh 2: 1989, s. 103–120. 30) Z problematyki określania rosyjskiego minimum fonetycznego dla Polaków, *Zesz. Nauk. WSP w Bydgoszczy. Studia Filologiczne* 33: 1991 (*Filologia Rosyjska* 13), s. 127–143.

d) Recenzje i sprawozdania: 31) A. Bogusławski, St. Karolak, *Gramatyka rosyjska w ujęciu funkcjonalnym*, Warszawa 1970; *Slavia Orientalis* 20: 1971, 4, 476–479. 32) Z. Harczuk, *Interferencja języka polskiego w procesie nauczania języka rosyjskiego*, Warszawa 1972; *Język Rosyjski* 1973, 4, s. 252–254. 33) T. Wójcik, *Gramatyka języka rosyjskiego. Studium kontrastywne*, Warszawa 1973; *Język Rosyjski* 1975, 3, s. 55–56 (wspólnie z J. Wawrzyńczykiem). 34) *Filologia rosyjska, Nauka i szkolnictwo wyższe w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1980, s. 112–117. 35) *Russkaja grammatika v 2–ch tomach, t. I. Fonetika. Fonologija.*, Moskwa 1980 (Uwagi o fonologii rosyjskiej w wydaniu akademickim); *Slavia Orientalis* 31: 1982, 3–4, s. 217–223. 36) E. Więde, *Phonologie und Artikulationsweise im Russischen und Deutschen*, Leipzig 1981; *Slavia Orientalis* 32: 1983, 4, s. 551–555. 37) Międzynarodowa konferencja „Lingwistyka kontrastywna a uwzględnianie języka ojczystego przy nauczaniu rosyjskiego” (Moskwa, 17–22 grudnia 1984), *Prze-gład Rusycystyczny* 8: 1985, 1–2 (29–30), s. 254–258. 38) Sprawozdanie z Międzynarodowego Sympozjum MAPRJAŁ w Moskwie, 19–23 października 1987 r., *Prze-gład Rusycystyczny* 11: 1988, 2 (42), s. 167–170 (wspólnie z W. Zmarzer). e) T e z y w y s t ą p i e n i a: 39) K voprosu o sopostavlenii russoj i pol'skoj fonetiki dlja učebnych celej, *Tretij meždunarodnyj kongress prepodavatelej russkogo jazyka i literatury*, Warszawa 1976, s. 197–198. 40) Morfonologičeskaja obusłovlennost' fonetičeskoj interferencii, *Četvertyj meždunarodnyj kongress prepodavatelej russkogo jazyka i literatury*, Berlin 1979, s. 71–72. 41) *Lingvističeskie osnovy fonetičeskoj interferencii i sposoby ee predolenija, III Meždunarodnyj simpozium na temu „Lingvističeskie i metodičeskie problemy interferencii”*, V. Tarnovo 1979, s. 48–49. 42) K voprosu o russkom fonetičeskom minimume dlja poljakov, *Fonetika: teorija i praktika prepodavajija*, Moskva 1989, s. 103. f) *Prace popularnonaukowe*: 43) O Cyrylu i Metodym, *Jivka Klinskova „Cyril i Metody”* (estradowe wykonanie opery). Program, Bydgoszcz 1986, s. 2–8.

**MOCARSKA-TYCOWA ZOFIA** urodziła się dnia 1 września 1943 r. w Brzostowie w powiecie łomżyńskim. Szkołę podstawową i liceum ogólnokształcące ukończyła w Grajewie. W latach 1961–1966 studiowała filologię polską na UMK. Pod kierunkiem doc. dr hab. B. Osmólskiej-Piskorskiej napisała pracę magisterską na temat: „Trylogia historyczna Teodora Jeske-Chońskiego”. Z dniem 1 października rozpoczęła staż asystencki w Instytucie Filologii Polskiej UMK, a w następnym roku została zatrudniona na stanowisku asystenta. W 1972 r. uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych na podstawie rozprawy pt.: „Działalność krytycznoliteracka Teodora Jeske-Chońskiego wobec przełomu antypozytywistycznego”. W 1973 r. została powołana na stanowisko adiunkta w Instytucie Filologii Polskiej. W 1990 r. na podstawie rozprawy na temat: „Wybory i konieczności. Poezja Adama Asnyka wobec gustów estetycznych i najważniejszych pytań swoich czasów” oraz kolokwium habilitacyjnego Rada Wydziału Humanistycznego nadała jej stopień doktora habilitowanego w zakresie historii literatury polskiej. Jest członkiem Towarzystwa Naukowego w Toruniu oraz Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza.

Spis prac: a) Prace monograficzne: 1) Działalność krytycznoliteracka Teodora Jeske-Chońskiego wobec przełomu antypozytywistycznego, Warszawa-Poznań-Toruń 1975. 2) Wybory i konieczności. Poezja Adama Asnyka wobec gustów estetycznych i najważniejszych pytań swoich czasów, Toruń 1990. b) Artykuły: 3) Warstwy stylistyczne w powieści Stanisława Czernika pt. „Ręka”, *Językoznawca* 1966, nr 14–15, s. 136–146. 4) Geneza powieści historycznych T. Jeske-Chońskiego „Gasnące słońce”, „Ostatni Rzymianie”, „Tiara i korona”, *Zeszyty Naukowe UMK w Toruniu* 1967, s. 101–115. 5) Aluzje literackie w powieści T. Parnickiego „I u możnych dziwny”, *Zeszyty Naukowe UMK w Toruniu*. Toruń 1972, s. 123–135. 6) Marii Konopnickiej „Na normandzkim brzegu”. Próba odczytania podtekstu refleksyjnego utworu, *Ruch Literacki* 1974, nr 2, s. 93–98. 7) Odwet sumienia. O „Procesie” F. Kafki, *W drodze* 1975, nr 4, s. 82–88. 8) Od obrony tradycji do narodowej aktywności. (Kryzys pozytywizmu), *Znak* 1975, nr 3, s. 294–316. 9) Ciało i wiatr (O poezji A. Kamińskiej), *W drodze* 1976, nr 2, s. 64–76. 10) Poezja czasu teraźniejszego. (O poezji A. Kamińskiej), *W drodze* 1976, nr 3, s. 56–67. 11) Poeta doświadczenia religijnego. (O poezji J. Liberta), *W drodze* 1977, nr 6, s. 95–100. 12) Pieśń o Domu naszym (O poezji J. Harasymowicza), *W drodze* 1979, nr 9, s. 18–27. 13) Wokół myśli religijno-etycznej Mariana Zdziechowskiego, *Znak* nr 4–5, s. 498–505. 14) „Jak przy zapałce poznać twarz Historii?”. (O poezji W. Dąbrowskiego), *Znak* 1981, nr 9, s. 1233–1243. 15) Od czytelnika. (O „Notatniku” A. Kamińskiej), *A. Kamińska, Notatnik*, Poznań 1982, s. 295–298. 16) Przedmurze, pogranicze, reduta. O polskich powożaniach i niedokonaniach, *W drodze* 1984, nr 9, s. 15–25. 17) Wyobraźnia kataklizmem zniewolona. (O debiucie poetyckim A. Asnyka). Między literaturą i historią, *Lublin* 1986, s. 82–91. 18) „Jak dojrzały owoc w Winnicy Pańskiej”. (O twórczości A. Kamińskiej), *Przegląd Katolicki* 1986, nr 24. c) Recenzje: 19) Konferencja teoretycznoliteracka w Ustroniu, Tradycja i nowoczesność. Konferencja teoretycznoliteracka w Ustroniu, Wrocław 1971, s. 155–157. 20) Międzynarodowa Studencka Sesja Polonistyczna, *Znak* 1974, nr 11, s. 1504–1508. 21) Katolicyzm. Romantyzm. Zygmunt Krański. Na marginesie Sesji Krakowskiej, *W drodze* 1974, nr 11, s. 95–98.



## WYDAWNICTWA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU

1990–1991

ROK 1990

### SPRAWOZDANIA TNT

Nr 43 (za okres 1 I 1989 – 31 XII 1989), Toruń 1990, ss. 57.

### ZAPISKI HISTORYCZNE

Tom 55, z. 1, Warszawa–Poznań–Toruń 1990, ss. 187.

Tom 55, z. 2–3, Toruń 1990, ss. 248.

Tom 55, z. 4, Toruń 1990, ss. 179.

### FONTES

- ✓ Księga ławnicza sądu przedmiejskiego Chełmna 1480–1559 (1567), wyd. Zenon H. Nowak i Janusz Tandeci, Warszawa–Poznań–Toruń 1990, ss. 136.

### ROCZNIKI

- ✓ PIĄTKOWSKI ANDRZEJ: Przemiany demograficzne w miastach Prus Zachodnich w latach 1815–1850, Toruń 1990, ss. 192, R. 83, z. 2.
- ✓ WENTA JAROSŁAW: Kierunki rozwoju rocznikarstwa w państwie Zakonu Niemieckiego w XIII–XVI w., Toruń 1990, ss. 148, R. 83, z. 3.
- ✓ KWIATKOWSKI STEFAN: Klimat religijny w diecezji pomezańskiej u schyłku XIV i w pierwszych dziesięcioleciach XV wieku, Toruń 1990, ss. 250, R. 84, z. 1.

### PRACE WYDZIAŁU FILOLOGICZNO-FILOZOFICZNEGO

- ✓ OBREMSKI KRZYSZTOF: Obraz Boga w polskiej liryce religijnej XVII w., Toruń 1990, ss. 104, t. 32, z. 2.

### PRACE POPULARNONAUKOWE

- ✓ WOJTOWICZ JERZY: Gotfryd Keller (1819–1890). Opowieść biograficzna, Toruń 1990, ss. 118, nr 52.
- ✓ DYGDAŁA JERZY, WIERZCHOSŁAWSKI SZCZEPAN: Nawra Kruszyńskich i Szanieckich. Studium z dziejów szlachty i ziemiaństwa ziemi chełmińskiej, Toruń 1990, ss. 178, nr 53.

### MATERIAŁY Z SESJI

- ✓ Walka podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945. W 50 rocznicę powstania Służby Zwycięstwu Polski, Toruń 1990, ss. 438.

ROK 1991

### SPRAWOZDANIA TNT

Nr 44 (za okres 1 I 1990 – 31 XII 1990), Toruń 1991, ss. 88.

## ZAPISKI HISTORYCZNE

- Tom 56, z. 1, Toruń 1991, ss. 163.  
 Tom 56, z. 2-3, Toruń 1991, ss. 268.  
 Tom 56, z. 4, Toruń 1991, ss. 185.

## ROCZNIKI

- ✓ DYBAŚ BOGUSŁAW: Sejm pacyfikacyjny w 1699 roku, Toruń 1991, ss. 272, R. 84, z. 2.  
 ✓ KUK LESZEK: Wielka emigracja a powstanie słowianofilstwa francuskiego. W kręgu działalności Cypriana Roberta, Toruń 1991, ss. 274, R. 84, z. 3.

## PRACE ARCHEOLOGICZNE

- ✓ KUKAWKA STANISŁAW: Kultura pucharów lejkowatych na ziemi chełmińskiej w świetle źródeł ceramicznych, Toruń 1991, ss. 238, nr 8.  
 ✓ KOLA ANDRZEJ: Grody ziemi chełmińskiej w późnym średniowieczu, Toruń 1991, ss. 249, nr 9.

## PRACE WYDZIAŁU FILOLOGICZNO-FILOZOFICZNEGO

- ✓ ZEIC-PISKORSKA MARIA: Poetyka scenariusza filmowego, Toruń 1991, ss. 149, t. 32, z. 3.  
 ✓ ŻYLIŃSKI LESZEK: Pisarze zachodnioniemieccy wobec wydarzeń politycznych w Republice Federalnej Niemiec w latach 1965-1974, Toruń 1991, ss. 103, t. 33, z. 1.  
 ✓ GUTOWSKI WOJCIECH: Pasje wyobraźni. Szkice o literaturze romantyzmu i Młodej Polski, Toruń 1991, ss. 184, t. 33, z. 2.

## STUDIA IURIDICA

- ✓ GILAS JANUSZ: Sprawiedliwość międzynarodowa gospodarcza, Toruń 1991, ss. 166, t. 18, z. 3.

## STUDIA SOCIETATIS SCIENTIARUM TORUNENSIS

## Sectio C (Geographia et geologia)

- ✓ ZWOLIŃSKI ANTONI: Katalog jezior województwa toruńskiego wraz z ich waloryzacją turystyczną, Toruń 1991, ss. 98 + wkl., vol. 10, nr 2.

## Sectio H (Medicina)

- ✓ JĘDRZEJCZYK WALDEMAR, KRYMSKI JERZY, CHYCZEWSKI LECH: Bąblowcowe torbiele wątroby i uwapnione guzy śródotrzewnowe, Toruń 1991, ss. 100, vol. 1, nr 2.

## PRACE POPULARNONAUKOWE

- ✓ KRANTZ-DOMASŁOWSKA LILIANA, DOMASŁOWSKI JERZY: Kościół farny w Chełmnie, Toruń 1991, ss. 102, nr 54 (9).

